

Dzisiejszy numer zawiera 26 stron druku i kosztuje 30 gr., gdyż zawiera a) KURYER LITERACKO-NAUKOWY oraz b) SPECJALNY DODATEK TYGODNIOWY, ilustr. fotograficznie

Cena numeru
w Krakowie: 30 gr.
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odosobnienia zł. 6.—
W Krakowie z odosobnieniem zł. 6.40
Na prowincji zł. 6.40
Zagranicą zł. 10.—

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się.
Listy należy adresować do Redakcji, a nie do
współpracowników.

Telefony: 11 98, 35 42, 15 72.
Dla rozmów międzyimiastow. Redakcji: 32 92, 44 50.

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

Konto czek. Nr. 140.725 (Warszawa, 400.200 (Kraków)
Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer, Kraków.

ODDZIAŁY:

w WARSZAWIE, ul. Nowogrodzka L. 26, tel. Nr 234-65 i 70-21; — w KATOWICACH, ul. Teatralna L. 6, tel. Nr 23-78;
w POZNANIU, ul. Gwarna L. 14, tel. Nr 17-22; — we LWOWIE, ul. Kopernika L. 9, tel. Nr administracji i redakcji 49-58;
w RÓWNEM WOŁYŃSKIM, ul. J. Piłsudskiego L. 7, tel. Nr 221; — w ŁODZI, ul. Wschodnia L. 65 (ul. Piotrkowska L. 46) tel. Nr 67-08;
w KIELCACH, ul. Sienkiewicza L. 46, tel. Nr 348; w NOWYM SĄCZU, ul. Jagiellońska L. 29, tel. Nr 58.

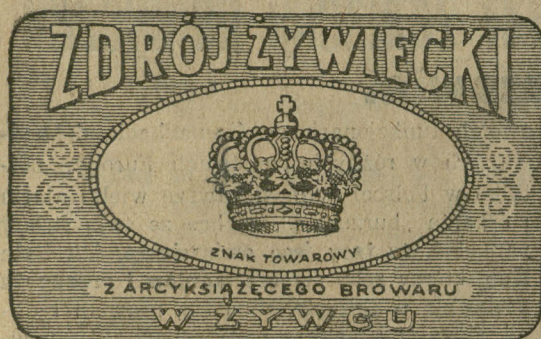
Rok XIX.

Kraków, poniedziałek 7 maja 1928.

Nr. 126.

**Znawcy i konsumenci
piwa żywieckiego
zwracajcie pilną uwagę**

na oryginalną etykietę piwa flaszkowego
celem uniknięcia nadużyć
nieuczciwej konkurencji.



Odnaczenia: Dyplom honorowy Ministerstwa
Przemysłu i handlu w Warszawie z 1926 r.
„Złoty Medal” Targów Wschodnich z 1926 r.
Dyplom honorowy Wystawy międzynaro-
dowej Tryjest z 1898 r.
„Srebrny Medal” Wystawy higienicznej
Wiedeń z 1906 r.
i wiele innych odznaczeń. 3296k

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Biuro Porady Prawnej

w sprawach administracyjno-skarbowych

Kazimierza Zawiszy

B. Naczelnika Urzędów Skarbowych i em.
Starsz. Radcy Skarb.

Kraków, plac Szczepański Nr. 2, telefon 4678.
Lokal Towarzystwa Właścicieli Realności
W. Krakowa. 2296k

ŻĄDAJCIE tylko
polskich

uznanych za najlepsze

Ostrzy do golenia

Wytwórnia: Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 15.



Ostatnim wyrazem higieny, zadającym kłam
krzykliwej reklamie zagranicznej, są krajowe

GILZY PEŁNOWATKI

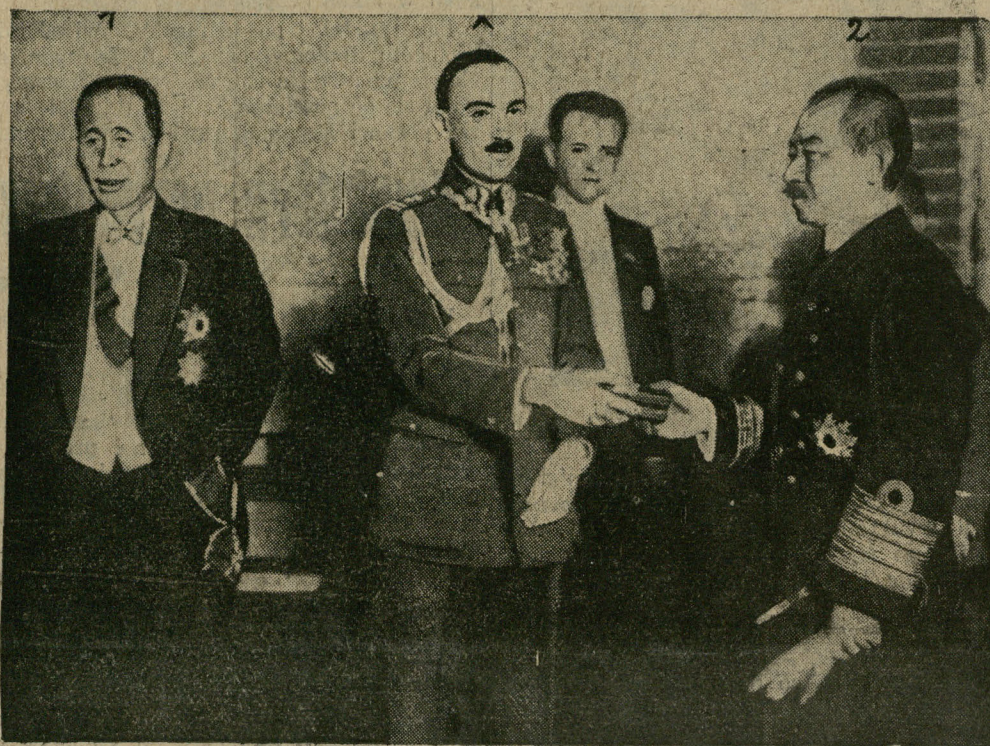
MARKI ŚWIATOWEJ SŁAWY

„ALTESSE”

zawierają bowiem pełny wkład watowy,
wchłaniający nikotynę i są wykonane z naj-
delikatniejszej bibulki. 2100k

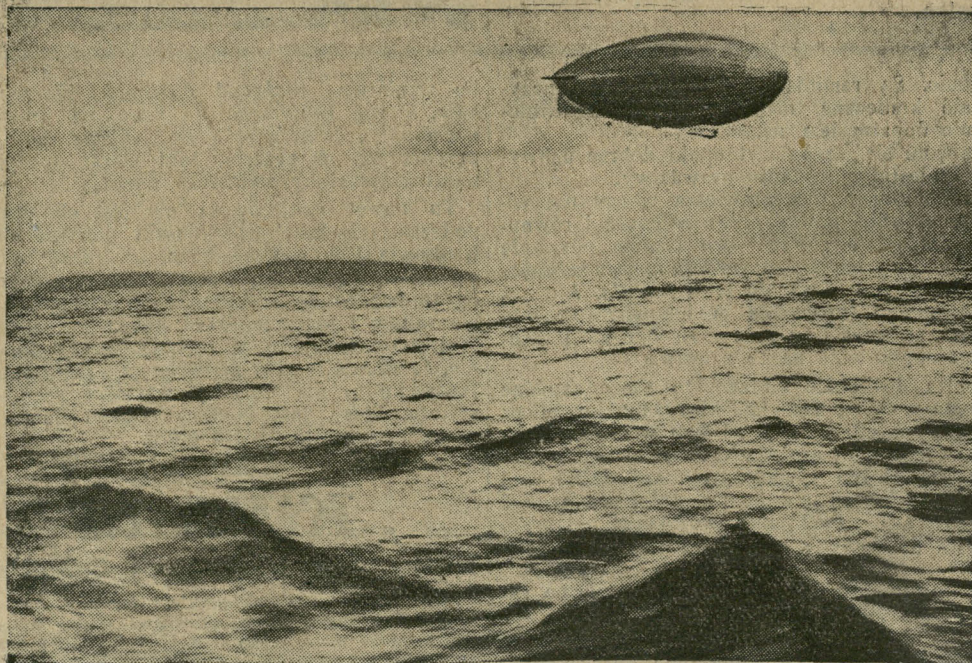
KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE”, ul. św.
Gertrudy 28 (wejście od plant), tel. 323. Codz. wystę-
py pierwszorzędných artystów polskich i zagranic-
nych. — Wstęp wolny. 1905k

„Virtuti Militari” na piersiach oficerów japońskich



Marszałek Piłsudski w roku 1922, jako Naczelnik państwa, przeznaczył dla armii japońskiej do rozporządzenia cesarza Japonii 51 krzyży „Virtuti Militari”. Uroczystość dekorowania stała się wielką manifestacją braterstwa broni Japonii i Polski: mogła się odbyć dopiero w b. r. Obecny był m. i. dygnitarzami 83-letni marsz. Oku, ostatni z wielkich wodzów armii japońskiej w wojnie 1904 r., kawaler „Virtuti Militari” II kl. Dekoracji dokonał w imieniu Nacz. Wojsk armii polskiej ppłk. szt. gen. Wacław Jędrzejewicz, charge d'affaires i attache wojskowy poselstwa R. P. w Tokio, w asystencji radców poselstwa. Zdjęcie nasze przedstawia: ppłk. szt. g. Jędrzejewicza (x), premiera japońskiego Tanaka (1) i admirała Okada (2), po wręczeniu orderów.

„Italia” w locie ku biegunowi.



Gen. Nobile, opuścił w dniu 3 maja b. r. na swym sterowcu „Italia” Słupsk, by polecieć ku biegunowi północnemu. Rycina nasza przedstawia „Italję” w locie nad Bałtykiem.

się, że w r. 1926 zalegało po różnych sądach około 314.000 spraw karnych, a mianowicie 230.000 spraw karnych w sądach okręgowych, a 84.000 spraw karnych w sądach powiatowych i w sądach pokoju. Okazuje się więc, że przeciętnie na 100 obywateli wypadła więcej, niż jedna sprawa karna niezakończona. Po nieważ jednak jedna sprawa sądowa dotyczy zazwyczaj więcej przestępców, śmiało możemy przyjąć, iż conajmniej z pośród 70 obywateli, jedna osoba postawiona jest w stan oskarżenia.

Cyfrы powyższe są przerażające i dają du-
żo do myślenia. Czyżby były one wypływem
wyższej kryminalności, wyższej zbrodniczości
społeczności, upadku moralności publicznej,
będącego rezultatem wojny i chaosu powojen-
nego? Niewątpliwie.

Śmiemy twierdzić, że winę za ten stan rze-
czy ponosi także i sam system. Oto w zastra-
szający sposób mnożymy ustawy i rozporząd-
zenia karne, wprowadzamy wciąż to inne i
nowe zakazy i nakazy, które ograniczają pole
pracy, krepują swobodę ruchu obywatela, na-
wet i w tym zakresie, który zdawien dawna u-
chodził za nienaruszalne prawo przyrodzonej
wolniści obywatelskiej.

Oto charakterystyczny przykład z ostatnich
dni. Przed kilku dniami wszedł w życie dekret
o czasie pracy w handlu, który nie tylko do-
tkliwie umniejsza zdolności zarobkowe kup-
ców, ale także utrudnia szerokim rzeszom lu-
dności pracującej możliwość łatwego zaopatry-
wania się w niezbędne środki konsumpcji. Prze-
ciwnie temu dekretowi posypały się protesty
kupców, drobnych kramarzy i t. d., którzy
stanęli w obronie swego przyrodzonego prawa
do uczciwej pracy i uczciwego zarobku, w ra-
mach obowiązującego ustawodawstwa o 8-go-
dzinnym dniu pracy.

Ileż to nowych konfliktów karnych wyłoni
się na tle stosowania tej ustawy, ileż to pow-
stanie nowych aktów karnych, nowych wy-
stępów i przestępstw.

Mnożymy w bardzo pospieszonym tempie u-
stawy i dekrety, zakazy i nakazy, krepujące
działalność obywatela, wkraczające w każde
pole jego życia i pracy. Nie dziw, iż obywatel
na każdym kroku napotyka na przeszkodę
wyznaczone przez nowe, w dodatku bardzo
często nieznane mu, ustawy. Stąd mnóstwo
konfliktów karnych, których wyraz znajduję-
my w statystyce urzędowej, ujawnionej w o-
statniej dyskusji nad budżetem ministerstwa
sprawiedliwości.

System ten, system mnożenia dekretów kar-
nych, ciągłej ustawowej ingerencji państwa,
w najdrobniejsze i najbardziej odległe dziedzi-
ny pracy obywatela, pociąga za sobą nie tylko
niezadowolenie szerokich rzesz ludności, cią-
gle tarcia i konflikty powstające pomiędzy
władzą a obywatelami, ale pociąga także za so-
bą znaczne koszty administracyjne, które ob-
ciążają zwłaszcza młodą administrację Polski.

Jest rzeczą znaną, że najtańszym systemem
administracyjnym jest administracja oparta
na zasadach liberalnych, administracja zaś,
która wgląda we wszystko, chce regulować,
nakazuje i zakazuje na prawo i lewo, jest ad-
ministracją ciężką i kosztowną, pociągającą
za sobą konieczność trzymania mnóstwa ur-
zędników i wydawania mnóstwa przepisów
administracyjnych i sądowych.

Jest to system, prowadzący do takiego ab-
surdu, jakim jest fakt, iż na 100 obywateli
przypada więcej niż jedna sprawa karna, iż
na 70 obywateli przypada jeden przestępca.

Jest rzeczą charakterystyczną, że admini-
stracja młodych państw idzie zawsze po linii
administracji etatystycznej, zaś administracja
stara i doświadczona, n. p. administracja an-

Dlaczego w Polsce zalega w sądach 314.000 spraw karnych?

Konieczny odwrót od etatyzmu, masowego fabrykowania ustaw i rozporządzeń

Kraków, 6 maja.

(1) Wymiar sprawiedliwości jest podstawą
bytu społecznego i gospodarczego państwa.
Ma on zapewnić nie tylko bezpieczeństwo o-
bywatelowi, bezpieczeństwo mienia i życia,

ale także trwały byt obecnego porządku, obe-
cnego ustroju społecznego i gospodarczego.
Dlatego dyskusja nad budżetem ministerstwa
sprawiedliwości jest we wszystkich krajach
przedmiotem specjalnej uwagi i zainteresowa-

nia opinii publicznej i prasy.

Dyskusja tegoroczna dała bardzo ciekawy i
bogaty materiał statystyczny, rzucający świa-
tło na wymiar sprawiedliwości w Polsce.

Oto z dyskusji budżetowej dowiadujemy

Na marginesie.

Brzydka komedia.

„Robotnik” zajmuje się ciągle — co jest rzeczą zrozumiałą — krwawymi zającami podczas obchodów 1-majowych w Warszawie.

Przez pierwszy trzy dni atak szedł z całą siłą przeciw komunistom. Ale ze względu na „potrzeby partyjne” trzeba było znaleźć jeszcze innego kozła ofiarnego, na którego barki można by zważyć winę krwawych zająców.

I oto znalazł się...

Jest nim nikt inny, tylko... policja. Tę samą policję, która dzięki swej energii w Warszawie nie dopuściła do dalszego rozlewu krwi, rozdzielając bijących się łaskami i strzelających do siebie „czerwonych braci”, w dzisiejszym artykule wstępnym poseł Niedziałkowski oskarża o to, że była ona również winna krwawym zającom na Placu Teatralnym. „Spis ofiar byłby conajmniej o połowę mniejszy, gdyby nie interwencja władz „bezpieczeństwa publicznego”. Tak pisze p. Niedziałkowski.

Naturalnie, byleby tylko można występować przeciwko władzy.

Komedję tę możemy obserwować rokrocznie. W pierwsze dwa dni po krwawych od szeregu lat obchodów 1-go maja, atakuje się komunistów, w następnych dniach zapal do walki z nimi ostyga, a natomiast bije się w... władze.

Nie przeszkadza to zresztą „Robotnikowi”, by na pierwszej stronie wielkimi czcionkami zapowiadać wielkie zgromadzenie: „Stanowisko proletariatu Warszawy wobec prowokacji komunistycznej w dniu 1 maja”.

Tak, tak. W dniu 1 maja wita się ze zrozumiałym uczuciem ulgi interwencją władz bezpieczeństwa, w dniu 5 maja zaczyna się pisać o „nadużyciach” i „brutalności” interweniujących władz. Co roku to samo...

Czy nie byłby już czas z tą komedią nareszcie skończyć?

Jako dowód, jak bardzo była potrzebna interwencja policji, która naszym zdaniem, nastąpiła za późno, świadczy fakt, że wedle ostatnich doniesień prasy warszawskiej, uczestnicy krwawych awantur 1-majowych przygotowani byli na urządzenie jeszcze bardziej krwawej masakry, gdyż uzbili się w granaty ręczne, które teraz dopiero odnajdują się. Oto co o tym fakcie i o ostatecznym krwawym bilansie donosi dzisiejsza prasa warszawska:

Krwawy bilans: 5 zabitych i 600 rannych.

Dozorca domu przy ulicy Bielańskiej Nr. 3 znalazł 3 granaty z zapalnikami, ukryte w śmietniku przez chroniących się w podwórzu manifestantów z Pl. Teatralnego w dniu 1 maja. Policja orzekła, że są to granaty o wielkiej sile wybuchowej.

Na szczęście okoliczności nie pozwoliły zbrodniarzom zrobić użytku ze strasznej broni, czego konsekwencje byłyby stokroć gorsze, niż rezultat krwawej masakry wtorkowej, gdyż niezawodnie demonstranci majowi gotowali się do poważnego wystąpienia.

No i cóż panie posle Niedziałkowski? Czy może znowu winna policja, że... interesuje się niezłomnymi granatami?

(Kp.).

DOM ZDROWIA

Dra B. WOYCIECHOWSKIEGO

KRAKÓW, UL. SIEMIRADZKI 1 — TELEFON 67

posiada nowy znakomity aparat Roentgena do diagnostyki i terapii (Gaiße Gallot et Pilon) pod kierunkiem p. Dr. B. Korabczyńskiej, nową lampę kwarcową, klinostat i i. przyrządy — także dla użytku chorych przychodni. — Pobyt od 15 zł. dziennie. 2295k



MIODOWA MUCHOŁAPKA
uznana jako
najlepsza
na całym świecie.

AEROXON
ze sztyfką Fabryka muchołąpek
Aeraxon, Białka koło Bielska
Reprezentant na Zach. Małopolskę
S. Koerbel, Kraków, Gertrudy 12
Tel. 2883. 2038k

Dom Bankowy

SCHULTZ I CHAJES

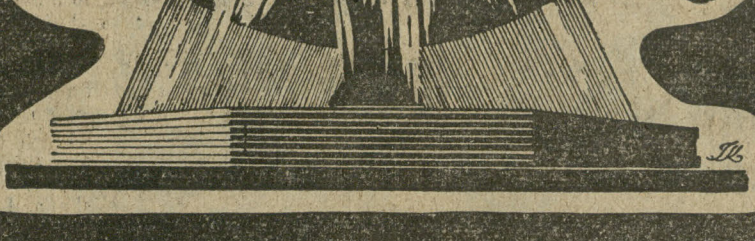
Lwów, pl. Marjański 7.

istniejący od r. 1900

Poleca do najbliższych ciągnień:

Losy Loterii Klasowej Dolarówki także na
10.— Zł. 20.— Zł. 40.— Zł. 10.— zł. z natychmiast
1/4 1/2 1/4 wem prawem gry.

CIECHOCINEK ZDRÓJ



Kąpiele solankowe jodowo-bromowe

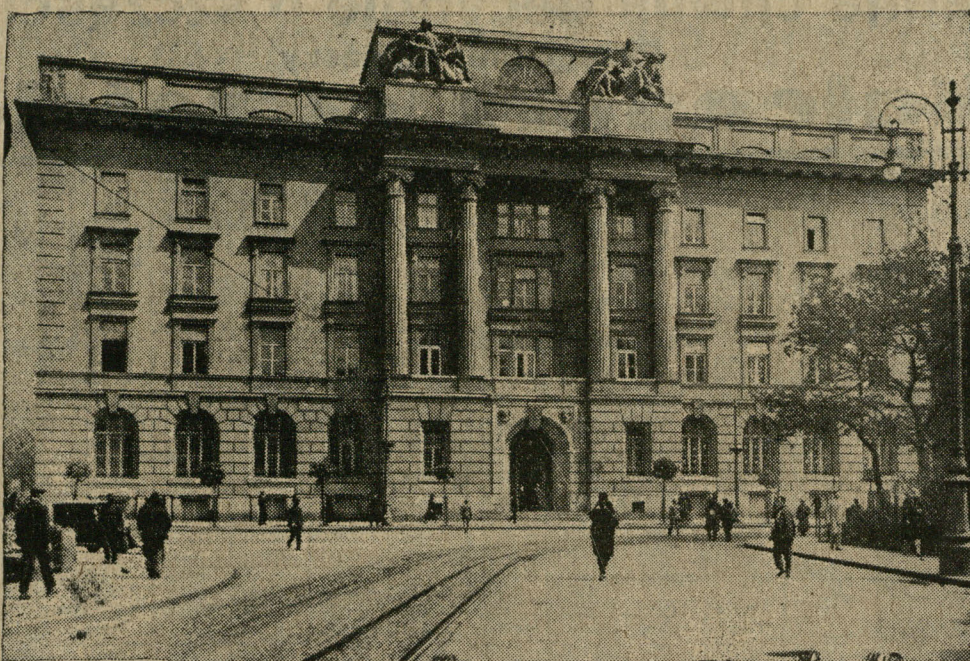
najświeższe w Europie oraz borowinowe i kwaso-węglowe na solance. — Zabiegi wodno- i elektro-lecznicze.

LECZY: Wadliwą przemianę materji, gościec stawowy, cierpienia kobiece, choroby nerwowe, przewlekłe zapalenia kości, stawów, okostnej, gruczołów, choroby skórne.

Sezon trwa od 1-go maja do 31 października. — Informacji podziela: 2286k

KOMISJA ZDROJOWA I ZAKŁAD ZDROJOWY W CIECHOCINKU.

Stulecie Banku Polskiego.



Ag. fot. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.

Dzisiaj 6 maja przypada setna rocznica powstania Banku Polskiego. Z tej okazji dajemy rycinę, przedstawiającą gmach Banku Polskiego w Krakowie przy ul. Basztowej.



FORTEPIANY — PIANINA

KRAKÓW, SZEWSKA 9.

HELENA SMOLARSKA

Polski lot na „Fokerze”
do Ameryki południowej.

Kraków, 6 maja.

W najbliższych już dniach dwa białe ptaki rozwiną do wielkich lotów swe skrzydła, zakończony biało-czerwonymi szachownicami — emblematami polskiego lotnictwa.

Oto podczas, gdy w Paryżu wrą gorączkowe przygotowania do lotu Paryż—Nowy Jork, podczas gdy „Biały Orzeł” odbywa próbną loty przed swym tytanicznym transoceanicznym lotem, w Amsterdamie, stolicy nizinnej Holandji, pracują z wytężeniem dwaj inni oficerowie polskiej marynarki powietrznej, porucznicy Kazimierz Kalina i Szałas, dwa asy lotnictwa polskiego.

W warsztatach amsterdamskich buduje się drugi olbrzymi samolot typu Foker, zaopatrzony w trzy precyzyjne motory Wright’a, każdy o sile 200 koni (na takich motorach przelecieli Atlantyk Amerykanie).

Drugi ten olbrzymi powiekrzyn, brat „Białego Orła”, przeznaczony jest również do przeleotu na drugą półkulę.

Inna jednak będzie jego ruta. Kierować się on będzie z Warszawy do Ameryki Południowej, którą to drogę odbędzie w trzech skokach.

Wystartuje prawdopodobnie z Deblina, z lotniska oficerskiej szkoły lotniczej, które jest największym w Polsce lotniskiem. Lotnisko

warszawskie za male jest dla tego olbrzyma, który wyruszy w drogę obciążony kilkunastoma kilogramami.

Pierwszy etap to Warszawa—Lion (Francja), drugi Lion—Alfya i wreszcie trzeci to właściwy przelot nad oceanem poprzez równik do Ameryki Południowej.

Za parę tygodni rozpocznie się ten raid.

Muszą się spieszyć porucznicy Kalina i Szałas — przelot nad równikiem ze względu na panującą na oceanie burzę możliwy jest tylko w dwu miesiącach: maju i październiku.

Pięć samolotów polecą przez Atlantyk
w ślad za lotnikami polskimi.

Oprócz polskiego lotu, majorów Idzikowskiego i Kubali, przygotowuje się w Europie jeszcze 5 lotów przez Atlantyk do Ameryki.

Z Francji mają wylecieć 3 samoloty, z Hiszpanji i Anglii po jednym.

Zainteresowanie budzą zwłaszcza przygotowania Francuza, Drouchina, który ma dokonać lotu na jednopłatowcu — zupełnie nowej i nieznannej konstrukcji, systemu Couzinet, zaopatrzonym w trzy motory Hispano-Suiza.

Hiszpański lotnik Franco i kapitan Connetnay polecą hydroplanami Dornier-Wal.

Zbrodnicza trójka przed sądem.

Sensacyjny proces o zamordowanie Margit Vörösmarthy.

Praga, 5 maja.

Jak już doniesiono, w Pradze rozpoczął się onegdaj proces przeciwko dwóm dziennikarzom z Koszyc: Janowi Michalko i Mikołajowi Sikorskiemu, oraz lekarzowi praskiemu Janowi Klepetarowi, którzy pozostają pod oskarżeniem, iż w lipcu 1926 roku zamordowali w Csorbie, w Tatrach, 34-letnią Margit Vörösmarthy, przybyłą z Ameryki.

Podajemy tutaj pokrótce historię tego sensacyjnego procesu.

Pod koniec roku 1922 w Pradze rozszalała się wiadomość o osobliwym małżeństwie koszyckiego dziennikarza z Amerykanką, przyczem rolę kłódnia

odgrywał młody czeski literat. Dowiedziała się o tem również policja.

W kwietniu roku 1927 nadeszło od policji koszyckiej doniesienie do Pragi, że od lipca 1926 r. zaginęła przybyła z Ameryki Margit Vörösmarthy, która utrzymywała bliską znajomość z redaktorem Michalko. Michalko po dłuższym pobycie zagranicą, gdy powrócił do Pragi, został w dniu 27 lipca aresztowany, a następnie policja aresztowała jego przyjaciela Mikołaja Sikorskiego, a potem dra Klepetara.

Michalko pochodzi z okolic Csorby, jest synem chłopca słowackiego. Maturę gimnazjalną zdał z odznaczeniem, a w roku 1910 wstąpił do akademii

Główne wygrane

Loterji Państwowej:

700.000 zł.
400.000 „
300.000 „
100.000 „
80.000 „
75.000 „
70.000 „
50.000 „
40.000 „
35.000 „

Ogólna suma wygranych

23,584.000 zł.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!

Czwarte losu

Zł. 10.—

Ceny

losów:

Pół losu

Zł. 20.—

Cały los

Zł. 40.—

Ciągnięcie już 19 maja.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Losy należy zamawiać według poniższego wzoru

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER
Kraków, Rynek główny 6 a.

Niniejszem zamawiam:

..... Losów ćwiartek po zł. 10.—

..... Losów połówek po zł. 20.—

..... Losów całych po zł. 40.—

Należytość złotych..... uiszczyć po
otrzymaniu losów blankietem nadawczym
P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

teologicznej w Bratisławie, którą wkrótce jednak opuścił z powodu pewnego konfliktu. Twierdzi on, że skończył potem wydział teologiczny w Eperjes, a nie otrzymał ostatnich święceń, ponieważ zajął się polityką i dziennikarstwem. W czasie wojny światowej był dwa razy ranny. Charakterystyczną cechą biografii Michalko jest to, że zawiązał on często bliższe znajomości z kobietami i zaręczał się z niemi.

W roku 1916 zaręczył się z panną Olga Schmidt z Ungwaru, potem z p. Giessler, u której był na utrzymaniu, wreszcie 1 lipca 1918 poślubił wielce urodziwą Różę Einther. Małżeństwo to miało osobliwy prolog. Po dwuletniej znajomości, narzeczona zaczęła nalegać na przyspieszenie ślubu, ponieważ spodziewała się dziecka. Michalko dał jej jakieś środki, po zażyciu których utraciła wzrok i słuch. Stan jej zdrowia poprawiał się bardzo powoli. Michalko poślubił ją i odjechał na front, ale przy pożegnaniu dał jej jeszcze pięć takich proszków, które młoda kobieta kolejno zażyła. Zmarła ona w dniu 4 października 1918 roku. Wobec tego Michalko jest podejrzany, że popełnił to morderstwo.

Następnie Michalko poznał w Ostrawie aktorkę Zdenkę Pogreback, który się przedstawił jako profesor i redaktor naczelnny dziennika z Koszyc. Poślubił ją i wyjechał do Koszyc, a gdy młoda żona zaczęła mu robić wyrzuty, ponieważ wprowadził ją w błąd, przyszło do sporów, przyczem Michalko w kłótni groził żonie, że ją zabije. Małżeństwo to zostało potem rozwiązane po procesie rozwodowym.

Zdenka Pogreback pracowała potem w praskim teatrze, gdzie odwiedzał ją Michalko i tam właśnie poznał dra Klepetara, dramaturga tego teatru.

Od roku 1919 Michalko nawiązał przyjaźń z 28-letnim Mikołajem Sikorskim. Sikorski, urodzony w Koszycach, poślubił w roku 1922 córkę zamężnej rodziny Vörösmarthy, lecz małżeństwo to wkrótce rozeszło się.

Sikorski, który w Koszycach, jako sekretarz związku funkcyjarszy kolejowych sprzeniewierzył większą sumę, przybył w styczniu 1926 do Pragi, gdzie się zetknął z Michalko.

W październiku 1925 powróciła z Ameryki szwagierka Sikorskiego, 34-letnia Margit Vörösmarthy. Pracowała ona w Ameryce przez lat 14 u znanego kupca nowojorskiego Wertheima. Naprzód jako służąca, potem jako towarzysząca jego córki. W Ameryce usklałada sobie majątek i wraz ze siostrą swoją była właścicielką domu i posiadłości ziemskiej w Miskolcu na Węgrzech. Pozatem posiadała również dom w Koszycach oraz poważne konto w amerykańskim banku. W 1926 roku po przyjeździe

do Pragi, Margit poznała Michalkę. Postanowiono, że zaręczyny odbędą się w Koszycach, a wkrótce ślub. Margit nie była wcale urodziwa, mała, krepka, z twarzą pospolitą i włosami kasztanowymi.

Michalko pod pozorem zakupu willi na Winihradach w Pradze, wyłudził od niej większą sumę pieniędzy.

Kiedy Michalko ociągał się z wypełnieniem swego przyrzeczenia małżeńskiego, a ponadto zawiązał znajomość z 18-letnią córką kupca praskiego, Wera Kuczera, Margit Vörösmathy zagroziła mu, że jeżeli nie poślubi jej, zrobi doniesienie karne o wyłudzenie pieniędzy.

Tutaj mieszka się w sprawie dr. Jan Klepetar, o 9 lat młodszy od Michalki. Pochodzi on z dobrej rodziny i od wczesnej młodości zajmował się literaturą i teatrem. W owym czasie Klepetar był współpracownikiem rozmaitych czasopism i pod pseudonimem Józefa Nowaka wydał książeczkę pt.: „Jak żyją, kochają i umierają prostytutki”.

Trzej przyjaciele Michalki, Klepetar i Sikorski postanowili oszukać Margit i istotnie

zainscenizowali fałszywy ślub,

przyczem dr. Klepetar odgrywał rolę urzędnika stanu cywilnego. Odegrano ze wszelkimi komedjami ceremonię zawierania ślubu, a „nowożeńcy” podpisali dokumenty i przyjmowali gratulacje od świadków.

Oczywiście, że obecność w Pradze żony „w ten sposób poślubionej” była Michalkę bardzo nie na rękę, zwłaszcza, że miała przyjechać jego narzeczona Kuczera z rodzicami. Wyprawił ją tedy po dwóch dniach do jej matki do Koszyc i tam Vörösmathy — jak się zdaje — dowiedziała się o oszustwie, bo wróciła zaraz do Pragi. Michalko obiecywał jej, że poślubi ją po raz drugi, tym razem naprawdę.

Wówczas to Michalko oświadczył swoim przyjaciółom, że Margit usunąć należy. Zdaje się, że wtedy ułożono cały plan morderstwa, wybierając jako miejsce zbrodniczego czynu okolicę pod Krywanem, niedaleko Szczyrbskiego jeziora.

15 lipca Michalko, Margit, Sikorski i Klepetar przybyli do Czorby i kolejką linową pojechali do okolicy, poczem udali się na dalsze zwiedzanie okolicy.

Przyjaciele dali Margit w wodzie zamiast aspi-ryny jakiś środek nasenny. Głowa Margit opadła bezsilnie, Michalko zarządził, aby Sikorski uważał na drugi brzeg Białego Wagu. Nagle Sikorski usłyszał za sobą okrzyk.

— Mikołaju, na pomoc!

Obrocił się i zobaczył, że

Michalko dusi Margit i że kobieta, leżąc już na ziemi, broni się rozpaczliwie.

Michalko wzywał go rzekomo, aby przytrzymał nogi ofiary, ale Sikorski nie poszedł. Potem morderca zaczął zrywać z nieszczęsnej odzienię, zabral jej biżuterję i wyjął z włosów amerykańskie szpilki, aby w ten sposób utrudnić rozpoznanie ofiary. Złotki zakopano w mule i piasku i przykryto kamieniami.

Ponieważ zaczął padać deszcz, więc Michalko cieszył się, że zupełnie zatarł ślady. Potem wspólnicy podzieliли się łupem, przyczem bransoletkę otrzymał Sikorski, jak również odzienię znajdujące się w jej kufierku, medalion przypadł w udziale Klepetarowi, a pierścionek zaręczynowy i 300 koron zatrzymał Michalko. Powrócono do Czorby, poczem Klepetar wyjechał do Pragi, a Michalko i Sikorski do Ważca. Michalko chciał z Klepetarem jechać do Paryża, ponieważ temu wypowiedziano w redakcji „Narodnich Listów” posadę.

Margit miała w Koszycach w banku 15.000 koron czeskich. Michalko napisał do matki zamordowanej zmienionem piśmie list, podpisał go imieniem Margit, prosząc o przywiezienie książeczek i wkładek. Gdy matka przyjechała, oświadczył jej Michalko, że Margit została nad jeziorem Szczyrbskim. Potem Michalko pojechał sam rzekomo do Czorby i przywiózł stamtąd sfałszowane listy, w których Margit przeproszała, że nie przybywa sama, ponieważ nad jeziorem bardzo się jej podoba, prosiła o podjęcie pieniędzy znajdujących się w banku koszyckim na koncie i oddanie ich Michalcie.

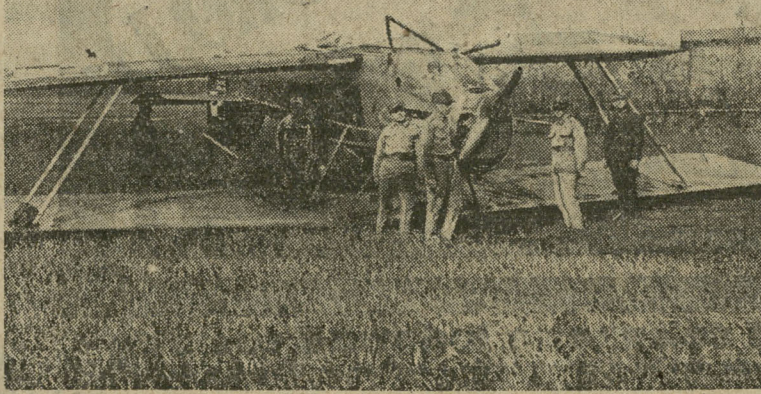
I tak Michalko otrzymał te pieniądze, potem przez pewien czas starał się w rozmaity sposób zaciążyć ślady, aż wreszcie wyjechał z Klepetarem do Paryża i Nancy, gdzie dopuścili się całego szeregu oszustw. Z Paryża Michalko znów pisał sfałszowane listy, których autorką miała być rzekomo Margit Vörösmathy. Pisała ona, że jej się w Paryżu bardzo podoba, że zamierza wprost z Francji wyjechać do Ameryki. Ale rodzina uczuła się tem wszystkiem zaniepokojona i zrobiła doniesienie. W jesieni 1927 r. zostali wszyscy trzej aresztowani. Michalko przynajmniej do wszystkiego, obwinając tylko o sam akt morderstwa Sikorskiego. Klepetar wypiera się współudziału w morderstwie i stara się wykazać swoje alibi, co mu się jednak nie udaje.

Pani Sikorska rozwodzi się ze swoim mężem.

Żona Sikorskiego, siostra zamordowanej Margit Vörösmathy, wniosła przeciwko niemu skargę rozwodową. Odbyla już pierwszą rozprawę, przyczem sąd zarządził separację na przeciąg 6 miesięcy. Po upływie tego terminu ma być przeprowadzony rozwód zupełny.

DAMA Z REKORDEM ŚWIATOWYM

Katastrofa lotnicza pod Grudziądzem.



W dniu 2 b. m. o godzinie 1/8-mej rano, na lotnisku pod Grudziądzem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Aparat marki „Potez” z powodu defektu silnika zmuszony był lądować na nieodpowiednim terenie, wskutek czego samolot przewrócił się, przyczem podwozie zostało poważnie uszkodzone, a śmigła strąskana. Lotnicy por. Bączkowski i por. Mazurek wyszli na szczęście bez szwanku. Rycina przedstawia uszkodzony, podparty samolot.

SYPIALNIE WYKWIETNE MEBLE NA RATY
HONIGWACHS I LANGER Kraków ul. Sienna 3

Jedna chwila decyduje o szczęściu!

Przeglądnij poniższy

Kalendarz szczęścia

Data	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Dzień
1	5708	77919	5710	91447	143895	124031	91450	100028	124045	143863	68477	56748	1
2	143811	143839	143847	124093	143897	77979	124014	70504	70554	68466	56757	91403	2
3	133257	68466	133260	70503	143947	70508	70536	68426	100042	133256	56756	133247	3
4	143814	143840	143848	124090	70581	50477	68447	100029	143917	70504	143921	56796	4
5	70583	70521	143849	124005	91404	56780	70550	70583	91500	25453	25478	70582	5
6	68425	56708	124031	57111	143898	68434	56780	68407	25477	124090	133233	25456	6
7	124050	25452	124004	25478	143898	68480	91402	5728	124090	5747	56795	91498	7
8	25480	143841	68433	143866	70525	77945	70533	70537	100045	25477	70512	25454	8
9	56790	70587	70538	143946	124003	25458	100013	91408	68408	70581	91488	133290	9
10	70504	133262	124001	5729	143899	70512	70548	124084	100046	25456	124059	68481	10
11	70541	124000	25458	70522	143925	50479	100014	100030	68446	68410	68477	70508	11
12	124074	143842	124009	143867	25499	70584	70550	70506	100049	143871	25455	124049	12
13	70590	70523	124031	70587	91421	124007	91409	100032	100050	143872	91488	133214	13
14	143815	124051	70566	91466	124072	50481	70585	70534	124090	143873	70594	70503	14
15	25481	5746	133283	5723	70534	133261	56774	133262	25494	5747	143947	91403	15
16	91448	70540	70590	143868	68479	50482	124087	96140	143916	143874	5724	68411	16
17	68420	68485	5723	70553	5723	124008	100015	5728	77948	5729	91424	91409	17
18	124074	143838	25492	133300	68468	50483	91459	91408	143842	143875	25456	70593	18
19	5729	70519	25482	124072	143900	25476	91428	96105	96104	133233	25486	133217	19
20	143818	5746	124052	25489	25483	50484	25456	70534	133239	70510	70580	68453	20
21	124030	56783	68425	143938	70587	124033	70586	68426	100033	25485	68477	70508	21
22	56787	124047	124023	5721	50450	50485	25484	100033	25485	70509	124059	68417	22
23	70543	96182	25474	143870	50457	124000	100016	133221	56765	70509	124059	68417	23
24	143816	70532	124021	96150	124031	68447	25457	96106	70512	143917	25456	91411	24
25	133230	68446	143850	56768	70525	50488	100017	100034	133263	143894	68419	143921	25
26	68484	142071	70544	143871	91427	70569	124044	70579	143843	96115	70580	96116	26
27	133229	70519	143882	124072	50458	56772	100018	100035	70513	143895	57472	70558	27
28	143817	5745	56791	91452	50459	124033	25458	91409	96119	124048	25486	133234	28
29	143820	143842	143856	68494	50460	50490	91420	137289	143845	143897	96122	133290	29
30	143821	143843	143857	143872	70547	68446	70526	70534	143846	70510	124060	70512	30
31	91491	5723	25390	91446	91427	50492	56779	70513	91414	68434	70559	70556	31
1	143823	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	1
2	45389	133283	5721	143873	70529	25489	52472	5750	9436	133247	56456	68431	2
3	143831	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	3
4	143832	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	4
5	143833	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	5
6	143834	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	6
7	143835	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	7
8	143836	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	8
9	143837	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	9
10	143838	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	10
11	143839	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	11
12	143840	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	12
13	143841	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	13
14	143842	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	14
15	143843	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	15
16	143844	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	16
17	143845	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	17
18	143846	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	18
19	143847	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	19
20	143848	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	20
21	143849	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	21
22	143850	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	22
23	143851	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	23
24	143852	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	24
25	143853	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	25
26	143854	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	26
27	143855	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	27
28	143856	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	28
29	143857	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	29
30	143858	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	30
31	143859	70566	70515	96140	70569	50493	70548	124084	143847	143898	143920	25472	31

a znajdziesz pod szczęśliwą datą np. urodzenia Twojego i Twoich najbliższych, lub jakiegos innego ważnego zdarzenia, numery losów, które przyniosą Ci szczęście. W Kalendarzu Szczęścia zamieszczono są dni po lewej i prawej stronie pionowo, a miesiące u góry i u dołu nad i pod cyframi poziomymi, np. na datę 11 maja przypadają numery losów 70587 i 25489.

WYBIERZ

zatem te numery i zamów natychmiast korespondentką lub poniższem zamówieniem

LOS Y LOTERJI KLASOWEJ

O. GRÜSS kantor wymiany
Lwów, ul. 3-go Maja L. 8.

W minionej 16-tej Loterii padły na losy kupione w mojej kolekturze następujące

TRUSKAWIEC

B. Komendant Szpitala a Ujezdowskiego
Dr. IGNACY ZIELIŃSKI
or. w cher. wewn. Wila „MARJA HELENA”.

LEKARZE ODRADZAJĄ

celem usunięcia zbytniej tuszy używać chemikaliów, wzgl. szkodliwych kapieli z rozmaitemi roztworami!

Polecamy na lato w wielkim wyborze:

a) pończochy amerykańskie, eszszuplające i na żyłki, czyści - gumowe, bez szwa, oraz przerabiane tkanina, koloru cielistego wzgl. różowego, które nawet pod jedwabnymi pończochami nie są widoczne.

b) opaski gumowe „Jaska”, usuwające podbródkę wzgl. zbytnią tuszę.

c) higieniczne pasy brzuszne gumowe „Jaska” dla Pań i Panów, utrzymujące smukłość ciała.

Zadajcie naszego obszernego cennika.

DOM SANITARNY JAROSZKA i Ska
POZNAN, TELEFON 25-54 ul. Św. Marcin 33.

DENTOR

Zatwierdzony przez Urząd Patentowy R. P.
S. VOGLERA — KRAKÓW, GRODZKA 31
to najlepsze i najtańsze złoto, luty i białe złoto dla celów
DENTYSTYCZNYCH

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu
wydzierżawi

drogą ograniczonego przetargu ustnego
w dniu 12 maja b. r. o godz. 10-tej rano
w lokalu O. U. Z. w Poznaniu, ul. Fredry
nr. 10,

Majątek Brzeźno

powiat Czarńków, zapisany w księdze wieczystej Wielen VI, karta 266, w obszarze 153.12.39 ha, na okres 6-letni (od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1934 r.) z warunkiem, że Okręgowy Urząd Ziemski po upływie 3 lat za wypowiedzeniem 11-miesięcznym uprawnionym będzie do odebrania majątku na cele parcelacyjne. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi 90 zł. za 1 ha rocznie.

Znajdujący się na majątku inwentarz żywy i martwy oraz znajdujące się zapasy gospodarcze nabyć musi dzierżawca bezzwłocznie za zapłatą ustalonej ceny szacunkowej.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie wybór dzierżawcy bez względu na oferowaną tenutę.

Prezes
Okręgowego Urzędu Ziemskiego
(—) Dr. Łącki.

Co dzień niesie?

6	Niedziela
maj	4 po W. Janaw Ol.
	Słowiański: 6. Ludomiła
	Ewangielicki: 6. Dvtrycha
	Grecko-kat.: 23. Hteorchja
Kalendarzyk astronomiczny:	

Wschód Słońca	Zachód Słońca	Długość dnia	Przebieg dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3.57	19.09	15.12	3m	21.04	4.44	

Daty kalendarzyka astronomicznego wyrażone są w czasie urzędowym (środk. europ.), odnoszą się zaś do Warszawy. — W nadchodzącym tygodniu wschód słońca przypada: w Krakowie o 12 min. później, w Poznaniu o 16 min. później, we Lwowie o 4 min. wcześniej, we Włocławku o 27 min. wcześniej, niż w Warszawie; słońce zachodzi: w Krakowie o 4 min. wcześniej, w Poznaniu o 17 min. później, we Lwowie o 21 min. wcześniej, we Włocławku o 7 min. wcześniej, niż w Warszawie.

—o—

Święto robotnicze rozpoczęło nabożeństwem w kościele.

Z Tarnowa donosi (L). Bardzo charakterystycznie odbył się obchód święta robotniczego w dniu 1 maja w Piłźnie. Tutejsi socjaliści postanowili rozpocząć z Bogiem; to też u tutejszego proboszcza i dziekana ks. Moryla zamówili Mszę świętą, na którą przybyli gromadnie z odznakami czerwonymi. Po skończonej mszy św. ks. Moryl przemówił do zebranych, tłumacząc zebranych znaczenie koloru czerwonego w partii socjalistycznej, a w kościele.

Był to — zdaje się — jedyny wypadek na terenie Rzeczypospolitej rozpoczęcia święta robotniczego nabożeństwem w kościele.

DZIŚ!

KINOTEATR „WARSZAWA”

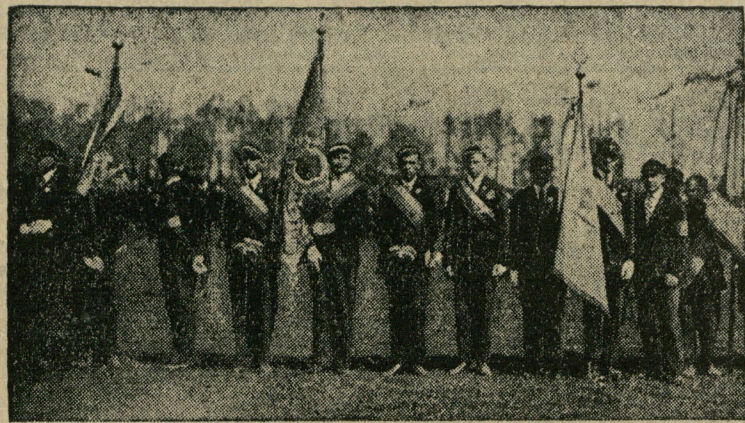
DZIŚ!

przebiegające orczydło romantyzmu Karola MAYA

NIEUSTRASZENI JEŹDZCY

Dla młodzieży dozwolone.

Potęga o godzinie 3, przy pełnej orkiestrze



Korporacje studentów
Uniwersytetu Jagiell.
w Krakowie.

W obchodzie święta narodowego 3 Maja w Krakowie b. r. wzięły udział delegacje korporacji studentów Uniw. Jag. ze sztandarami. Grupa delegatów.

Ag. fot. „Światowida”
na płytach kraj. „Alfa”.

Pierścionki

zareczynowe i ślubne, zegarki oraz wyroby jubilerskie poleca najtańiej 2283 k
Emil Goldwasser Kraków, Grodzka 25.

Groby zasłużonych na Skałce zagrożone. Wielkie zniszczenie kościoła św. Stanisława.

Wielkie zniszczenie, jakiemu uległ w ostatnich latach kościół OO. Paulinów na Skałce, poświęcony męczeństwem św. Stanisława Biskupa, domagało się corychlej akcji ratowniczej, która by powstrzymała dalszy proces dewastacji świątyni.

Przed rokiem powstał w Krakowie specjalny Komitet odnowienia kościoła na Skałce pod protektorem księcia metropolity Sapiehy; prezesem wybrano prezydenta miasta p. Rollego, wiceprezesa przeora OO. Paulinów na Skałce, O. Bernarda. Komisja, złożona z przeora O. Bernarda, rektora Szyzsko-Bohusza, jako kierownika robót restauracyjnych na Skałce, oraz budowniczych: Kramkowskiego i Szymańskiego, dokonała w ostatnich dniach szczegółowych oględzin kościoła i stwierdziła, że przykrycie blachą miedzianą całego helmu wieży południowej kościoła jest zupełnie zniszczone. Główni gwoździ żelaznych w miedzianej blasze zostały zżarte przez grynszan; odpady i powstały dziury, przez które sący się woda do wewnątrz. Wiazania dachowe są niemal zupełnie zbutwiały, a szalowanie w paru miejscach rozlatuje się wskutek zaciekania.

Dwa kapitele runęły na parapet i tylko wyjątkowym trafem nie przebiły sklepienia kościelnego. Kapitele korynckie na kolumnach są w stanie rozpadania się, a wszystkie końce liści za dotknięciem odpadają. Bazy koło pilastrow zupełnie zwietrzały, odpadając całymi płaszczyznami. Wyprawa wieży poniżej gzymsu koronującego odstaje wielkimi płatami, które grożą przechodniom.

Również w fatalnym stanie znajduje się krypta z grobami zasłużonych, która zamaka od przedostającej się do wnętrza wody, a odrapanymi ścianami i schodzącym malowidłem sprawia bardzo przykre wrażenie. Wreszcie statua w historycznej sadzawce, wyobrażająca św. Stanisława, wskrzeszającego Piotrównę, fundowana w 17 w. przez biskupa Zadziaka, niszczy się zupełnie, a zwietrzały kamień sypie się i rozpada.

Podobny stan kościoła i krypty wymaga natychmiastowej i gruntownej restauracji. — Szczegółowy kosztorys wyraża się w cyfrze 250.000 zł. Komitet restauracji kościoła na Skałce podjął się ciężkiego zadania odnowienia przybytku Bożego z funduszy składkowych, wierząc w ofiarne a religijne i patriotyczne społeczeństwo polskie. Popłynęły datki z różnych stron kraju w łącznej sumie 27.436 zł., która jednak w stosunku do ogromu zniszczenia jest bardzo mała. Komitet apeluje gorąco do społeczeństwa polskiego o składanie datków na cele restauracyjne, bądźto za pośrednictwem P. K. O. Nr. 406.880, bądźto za pośrednictwem pism polskich, względnie wprost do zarządu klasztoru OO. Paulinów na Skałce w Krakowie.

W tych dniach otwarto kule mosiężną, umieszczoną na szczycie wieży południowej, koło której rozpoczęły się pierwsze roboty restauracyjne. Z kuli wyjęto dużą olowaną puszkę w formie walca, a po odlutowaniu na krywy wyjęto szereg broszur, planów m. Krakowa, dwa egzemplarze „Czasu” krakowskiego i „Kurjera Poznańskiego”, medal z podobizną papieża Leona XIII, monety austriackie oraz akt pergaminowy, włożony do puszki dn. 3 maja 1890 r., w dzień ukończenia ostatniej restauracji kościoła na Skałce.

Akt zawiera krótką historię kościoła, a kończy się zwrotem, by „odnowa tego gmachu stała się symbolem i zadaniem lepszej przyszłości Narodu i Wiary naszej świętej”. Pod treścią tego aktu widnieją podpisy: biskupa krakowskiego ks. kardynała Dunajewskiego, dalej mistrza Jana Matejki, ks. Anatóla Nowaka, ówczesnego notariusza kurji biskupiej krakowskiej, ks. dr. Chotkowskiego, prof. Uniw. Jag., prof. dr. Łepkowskiego, konserwatora zabytków, Brata Alberta, założyciela schronisk w Krakowie, przełożonych klasztorów OO. Paulinów w Częstochowie i Krakowie OO. Kubańskiego i Federowicza, architektów prowadzących restaurację kościoła, cechmistrzów krakowskich itd.

Bezmyślny projekt budowy pawilonu polskiego na wystawie budowlanej w Paryżu.

(ad) Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność omawiać bezmyślność i bezplanowość naszych wydziałów propagandy zagranicznej. Wystawy, na które rzeczywiście należałoby wysłać eksponaty polskie, mające prawdopodobieństwo zainteresowania nimi społeczeństwo danego państwa, pomijamy milczeniem, obsyłając równocześnie inne wystawy, na których nasze produkty czy eksponaty nie mają żadnych szans powodzenia obsyła się i to wielkim kosztem.

Eksponaty polskie na wystawie Medjolańskiej i ich chaotyczny układ dość już przysporzyły nam wstydu.

Obecnie zaś dowiadujemy się, że w Warszawie powstał projekt obesłania wystawy w Paryżu i to wystawy... budowlanej. Nie dość tego, na budowę pawilonu polskiego na tę wystawę przeznaczyl rząd 50.000 zł.

Czytając te wiadomości ogarnął musi każdego zdumienie. Co my na tej wystawie pokazemy. Czy może dorywcze baraki dla bezdomnych na Krakowskich bulwarach na Włocławku, czy może „blaszanki” warszawskie na Żoliborzu, czy może walące się w Warszawie na głowy przechodni kamienice Weissblatta?

Pożar miasteczka na Wołyniu Straty wynoszą około miliona złotych.

Z Łucka donosi (P): Nadeszły tu szczegóły wielkiego pożaru w miasteczku Ratnie. Ludność tamtejsza poniosła straty, sięgające około 1 miliona złotych.

Ogółem spaliło się w niedzielę w nocy w wymienionym mieście 164 budynków w tej liczbie 80 domów mieszkalnych. Ofiarą pożaru padła też miejscowa poczta i posterunek policji państwowej, oraz niemal wszystkie sklepy.

Całe centrum miasta przedstawia się jako rumowisko gruzów.

Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek zapalenia się sadzy w jednym z domów, przyczem pekił komin. Ogień z powodu silnego wiatru szybko przeniósł się na miasto. W

czasie akcji ratunkowej kilkanaście osób zostało rannych i ciężiej poparzonych. W akcji ratunkowej wzięły udział straże pożarne miejscowe i z Łucka, która pomimo dużej przestrzeni, dzielącej Łuck — od Ratna (około 140 km.) przybyła na miejsce pożaru 3-ma samochodowymi sikawkami w niespełna 3 godziny czasu i pod kierownictwem komendanta straży, p. Mesnera W. w krótkim czasie po swym przybyciu zlokalizowała pożar. Dziwi nas tylko, że za przykładem łuckiej straży pożarnej nie posłała straż kowelska, w którym to powiecie leży m. Ratno.

We wtorek 1 b. m. bawili w Ratnie p. wojewoda Mech, wojewódzki komendant P. P. p. Tarnawski i dyrektor P. O. Wzajemnych U-

DO MIEJSCOWOŚCI KAPIELOWYCH I KLIMATYCZNYCH NA ROZPOCZĘCIE SEZONU

wysła po cenach hurtowych: Towary kolonialne, delikatesy, wina, konserwy jarzynowe, najlepszej jakości Ementhaler i salami węgierskie, szparagi świeże. 2229 k

DOM HANDLOWY A. HAWELKA
W KRAKOWIE. RYNEK GŁÓWNY 34.

bezpieczeń p. Bartoszewicz, który na miejscu asygnował pogorzelcom zaliczki za ubezpieczone nieruchomości. W Kowlu utworzył się komitet pomocy pogorzelcom, który najbiedniejszym z nich rozdał już żywność, odzież i t. p. Przygnębienie wśród ndności Ratna jest b. duże. W tych dniach mają stanać specjalne baraki. Na razie bezdomna ludność mieszka w ocalałych domach, lub okolicznych wsiach.

Wielki pożar pod Oświęcimiem.

Z Oświęcimia donoszą: Wczoraj wybuchł groźny pożar w Dworach pod Oświęcimiem, który z powodu strasznej wichury wywołał prawdziwą katastrofę. Spaliło się 10 domów, z zabudowania gospodarczymi.

Powodem pożaru nieostrożność. Szkoda znaczna. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie straże okoliczne, w tem jedna z Oświęcimia, która jednak z powodu znacznego oddalenia od wody, nie mogła uruchomić swej parowej sikawki.

Deszcz pyłu wulkanicznego.

Z Bydgoszczy donosi (Ag): Nad Pelplinem i północną częścią Pomorza, przeszła wczoraj przy pięknej pogodzie ciemno-żółta mgła, zasłaniając zupełnie niebo. Mgła wolno zaczęła opadać na ziemię, przykrywając ją brudno-żółtawym pyłem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ma się tu do czynienia ze zjawiskiem analogicznym do podobnego deszczu, jaki przed kilku dniami padał w Małopolsce wschodniej.

Pamiętkowa księga Instytutu Naukowej Organizacji Pracy.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj Prezydent Rzpltej udał się do Instytutu Naukowej Organizacji Pracy przy ul. Mokołowskiej, gdzie został przyjęty przez prof. Adamieckiego i inż. Drzewieckiego, którzy zaprowadzili Prezydenta do auli, gdzie odbyło się posiedzenie.

Na posiedzeniu przemawiał prezes między narodowego komitetu Naukowej Organizacji, prof. S. Mauro, dziękując Prezydentowi za przybycie. Następnie uchwalono, z racji 25-letniego jubileuszu Taylora, przełożyć na język polski drugą jego pracę i wysłać depechę do Taylo Society w Ameryce, oraz założyć księgę pamiętkową instytutu. Po zakończeniu posiedzenia, Prezydent Rzpltej opuścił instytut, odprowadzany przez członków zarządu.

Effekt sceniczny w teatrze powodem paniki w Filharmonii

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym na koncercie w Filharmonii, na którym był obecny Prezydent Rzpltej, w chwili gdy Józef Śliwiński rozpoczął drugą część koncertu sonatą fortepianową, na sali panowała cisza i skupienie, wdarły się do sali odgłosy coraz donośniej brzmiących dzwonek, daly się słyszeć gwizdki alarmujące w samym gmachu Filharmonii, poczem rozległ się strzał, chociaż sżumiony, ale wyraźny.

Publiczność odpowiedziała odruchem strachu, który miał wszelkie cechy paniki. Na parterze, na balkonach i na galeriach widzowie, nie zważając na obecność Prezydenta Rzpltej, zerwali się z miejsc i rzucili się ku wyjściu. Jedynie Józef Śliwiński zachował spokój, nie przestał grać ani na chwilę, i nawet nie drgnął, kiedy padł fatalny strzał.

Przeprowadzone dochodzenia w czasie przerwy wykazały, że strzał ten pochodził ze strony Małego Teatru, przytykającego do Filharmonii, gdzie inspektor policji śledczej, (Władysław Grabowski) wystrzelił z rewolweru do przypuszczalnego bandyty w jednej ze scen kulminacyjnych sztuki „Pociąg widmo”.

Dzięki bezpośredniemu sąsiedztwu z wielką salą Filharmonii, sztuka zdobyła nieoczekiwany zasięg efektu.

Niespodziane odkrycie pruskiego ministra oświaty.

Z Bytomią donoszą: W czasie swego pobytu na Śląsku Opolskim zwiedził pruski minister oświaty dr. Becker szkołę powszechną polską. Okazało się, że podczas, gdy w szkole polskiej dzieci odpowiadały równie dobrze w języku polskim, jak i niemieckim, w szkole niemieckiej dzieci w odpowiedziach niemieckich czyniły rażące błędy.

Na zapytanie ministra o powody tego zaniedbania, nauczycielka zmuszona była szczerze wyjaśnić, że nauczanie języka niemieckiego napotyka na olbrzymie trudności, gdyż dzieci wstępujące do szkoły, nie umieją ani słowa po niemiecku, tak, że początkowa nauka odbywa się na migi.

„Polska Zachodnia”, która podaje tę wiadomość, nadmienia, że p. minister był tym stanem rzeczy bardzo niemiłe zdziwiony i zaskoczony. Sam fakt zaś dowodzi, że do szkół niemieckich posyłane są dzieci, które w domu jedynie władają językiem polskim.

DYSKONTUJE
WEKSELE KUPIECCKIE I HANDLOWE
IZALICZUJE WEKSELE INKASOWE

POLSKI BANK HANDLOWY
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 8-9
ODDZIAŁY: TCZEW — RAWICZ — OSTROW — KRAKÓW — LWÓW

WYKONUJE
ZLECENIA GIEŁDOWE, INKASA,
PRZEKAZY KRAJOWE I ZAGRAN.
JAK WOGÓLE WSZYSTKIE
CZYNNOŚCI BANKOWE

KARMELKI
wielkim wóporze
poleca fabryka
A. DĄBIELEWSKI — KRAKÓW

Mężowi memu.

Z wilgotnego lasu pachną storczyki.
Jest rano.
Śmuga świetlaną
Złote słońce się wdziera
Przez gałęzie zielonych smereków.
...Od wieków
W wilgotnym lesie pachną storczyki.
Cisza wnikiwa.
Trwająca, zadumy pełna, żywa.
Dobra cisza, cała błękitno-srebrzysta,
Która zna wszystko i wszystko przeziiera
Na wskroś. Maleńkiego potoku woda
Przejrzysta,
Belkotiła,
Iskrząca w ruchliwych promieniach,
Kropelki rosy migoczące złotem,
Rozsute wśród korzeni widłaki,
Młoda,
Rzeźka świeżość i ten zawsze jednaki,
Przedudny zapach storczyków...
Ja wiem o tem.

Zofia Ziemianowska.

OSOBISTE.

(J) **P. PREZYDENT RPŁITEJ WYJECHAŁ NA NIEDZIELNY ODPOCZYNEK DO SPAŁY,** skąd wraca w poniedziałek, względnie we wtorek.

(J) **DR. ADAM LISIEWICZ** objął urządowanie w charakterze pełniącego obowiązki szefa kancelarii cywilnej Prezydenta RPłitej.

SPRAWY MIEJSKIE. Przy współudziale prez. kn. Rollego i wiceprez. m. Ostrowskiego, odbyło się w dn. 2 b. m. posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady m. Sekcja uchwała wnioski m. komisji sprawunkowej w sprawie zatwierdzenia szeregu ofert na dostawę robót introligatorskich, stolarskich i szpeczkarskich, oraz na dostawę materiałów piśmiennych i przyborów kancelaryjnych. — Nadto uchwała sekcja wnioski w sprawie zakupu dwóch dalszych automatów samochodowych do kłopotenia, mycia i zamiatania ulic, oraz wnioski w sprawie zmiany rozporządzenia magistratu o latarniach dla oświetlenia liczb porządkowych na domach w tym kierunku, że utrzymanie latarni w należytym stanie i wymianę zużytych żarówek przeprowadzać będzie elektryk m. własnym kosztem, tudzież, że właściciele domów, względnie stróże, obowiązani będą gasić te latarnie w czasie od 1 kwietnia do 30 września o godzinie 5 rano, w czasie zaś od 1 października do 31 marca, o godzinie 7 rano.

ROZBUDOWA CHŁODNI MIEJSKIEJ. Dn. 4-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa posiedzenie komisji administracyjnej, na którym zatwierdzono oferty na wykonanie robót, związanych z rozbudową chłodni miejskiej, mianowicie na wykonanie izolacji korkowej, kanalizacji wewnętrznej i wodociągu.

EPIDEMIA ODRY SIĘ ZMNIEJSZA. Dotychczas z każdym tygodniem zmniejsza się ilość zachorowań na odrę. Jak nam podaje urzędowa statystyka, w ubiegłym tygodniu cyfra wypadków odry spadła na 51. Poza tem zanotowano zachorowań na szkarlatynę 3, dyfterję 3, tyfus brzuszny 2, czerwonkę 2, ospę wietrzną 2, kółkusz 1, odrę 51.

ZE STATYSTYKI POGOTOWIA. Ze statystyki Pogotowia ratunkowego, sporządzonej za miesiąc kwiecień, dowiadujemy się, że Pogotowie interweniuowało w miesiącu kwietniu w 799 ciężkich wypadkach. Na cyfrę tę wypadków chirurgicznych przypadło 405, wewnętrznych 48, nerwowych i umysłowych 31, zamachów samobójczych 15, wreszcie 6 wypadków nagłej śmierci. Resztę obejmują wypadki mniejszego znaczenia.

MYŁNÓWKA UNIOŚŁA ZWŁOKI NIEMOWŁĘCIA. Wczoraj ulica Garbarska była terenem wielkiego zbiegowiska ludzi. Oto fale myłnówki na ul. Garbarskiej unosiły zwłoki niemowlectwa, które, jak wynika z pewnych śladów, rzucone zostały do myłnówki — bezpośrednio po urodzeniu. Po wydobyciu zwłok z wody, przewieziono je do zakładu medycyny sądowej, za matką zaś policja wdrożyła dochodzenia.

ODWOŁANIE SIĘ DO WOJEWÓDZTWA PRZECIW ROZPORZĄDZENIU MAGISTRATU W SPRAWIE ANTEN. Magistrat krakowski wydał w dniu 20 marca br. rozporządzenie w sprawie zakładania anten, które zawiera żądanie nieuzasadnione względami na interes publiczny, a przystąpił obecnie do ściślejszej kontroli i nakładania na wszystkich, którzy wspomnianego rozporządzenia nie przestrzegają, kar administracyjnych.

Effekt jest ten, że radioamatorów, pragnących założyć sobie stację radiową z anteną zewnętrzną, odstrasza trudności i koszty, jakie na nich nakłada magistrat krakowski. Między innymi np. magistrat krakowski żąda, aby do posiadania o zezwolenie na założenie anteny dołączać pisemną zgodę właściciela realności na umieszczenie anteny. Przedewszystkiem żaden przepis ustawowy takiego warunku nie przewiduje, jest zaś rzeczą znaną, że większość właścicieli pisemnej zgody na założenie anteny udzielić nie chce. Następnie przepisy magistrackie, żądające planów założenia anteny i dopuszczające komisje magistrackie i wreszcie żądanie opłaty za antenę zewnętrzną ponad ulicą w kwocie 10 zł. — stwarzają dla abonentów koszty i trudności, odstrasza je od radia.

Na skutek licznych skarg i żądań radiolubaczy, dyrekcja radiostacji krakowskiej wniosła do województwa krakowskiego szczegółowo uformułowaną prośbę o zniesienie wspomnianego rozporządzenia magistratu.

Tragedja dzielnej i uczciwej dziewczyny.

Z Warszawy donosi (J): Wczoraj w godzinach wieczornych na ul. Grochowskiej, jakiś nieznany osobnik zaczął 14-letnią Elżę Filipówkę i po nawiązaniu z nią rozmowy, zaprowadził ją na klatkę schodową domu Nr. 139 przy tejże ulicy, gdzie usiłował ją zniewolić. Dziewczyna resztkami sił bronila się i wreszcie udało się jej wyrwać. Wówczas rozwrzeszczony opryszek wyciągnął nóż i poderżnął dziewczynie gardło. Dokonałszy

(S) **DZIECI NALEŻY PODDAĆ SZCZEPNIENIU.** Magistrat rozplakował ogłoszenie o szczepieniu ochronnym przeciw ospie, które odbędzie się bezpłatnie w czasie od 12 bm. do 13 czerwca b. r. włącznie. Pierwszy termin przypada na sobotę, dnia 12 bm. Szczepić będą pp. lekarze miejscy w każdą środę i sobotę w lokalach w ogłoszeniu wyszczególnionych.

NOVA ATRAKCJA KRAKOWA. Ta część ludności Krakowa, która lubi lekką muzykę i taniec, zyskała obecnie prawdziwą atrakcję, w postaci nowego zespołu jazzbandowego, który od kilku dni produkuje się w dancingu kawarni „Esplanade”. Jest to zespół belgijski, świetnie zgrany i wartościową swoją przewyższający wszystkie dotychczasowe tego rodzaju zespoły, które bawiły w Krakowie. To też publiczność, która obecnie, ściągająca dobrą muzyką, licznie uczęszcza do tego lokalu, nagradzając utalentowanych jazzbandzistów bucznymi oklaskami.

OSTATNI DZIEŃ LUNA-PARKU. W dniu dzisiejszym kolejka amerykańska w Luna-Parku kończy swój żywot w Krakowie i będzie zwiniona.

ZŁODZIEJSKI TRICK W BANKU POWSZECHNYM. Maria Kowalczyk, praktykantka biurowa w firmie Hermana Edera nadawała przy okienku w Banku Powszechnym Związkowym sumę 2.000 zł. Obserwował ją jakiś podejrzany osobnik, który w momencie, gdy p. Kowalczyk położyła pieniądze na ladzie, upuścił 5 złotych na ziemię. Kowalczykówna schyliła się po banknot, gdy się podniosła — 2000 zł. pozostawiona na ladzie zniknęła. Tyle razy już ostrzegaliśmy, by się mieć na baczności w bankach, gdzie złodzieje wprost czyhają przy okienkach kasowych. Wywiadowcy policji winni w tym kierunku wytyczyć swą uwagę.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Dziś w godzinach porannych zdarzył się przy ul. Łokietka nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ rolnik Piotr Krzemieński, wyskakując z auta, potknął się i wpadł pod koło samochodu, które przejechało mu prawą rękę. Nadto Krzemieński doznał obrażeń na lewej nodze. Zauważony dyżurny lekarz Pogotowia ratunkowego, po założeniu bandażu, przewiózł ofiarę do szpitala, gdzie złodzieje wprost czyhają przy okienkach kasowych. Wywiadowcy policji winni w tym kierunku wytyczyć swą uwagę.

TRAMWAJ PADEŁ OFIARĄ KONIA. Jan Gmida, woźnica, zatrudniony u kupca Kleina, pozostawił w ulicy Starowińskiej konie z wozem bez dozoru. W pewnym momencie koń się spłoszył i uderzył dyszlem wozu w nadjeżdżający tramwaj. Skutkiem uderzenia wycisnęły trzy szyby w tramwaju, jeden zaś z pasażerów został lekko kontuzjowany.

ŁUPEM WŁAMYWACZY PADEŁ KOSZTOWNOSCI WARTOŚCI 6.000 ZŁ. Między godziną 9 a 9.30 rano wczoraj, złodzieje, wyrwawszy przednią kłódkę przy drzwiach mieszkanca Altera Blattberga przy ul. Wrzesińskiej, weszli do wnętrza, gdzie rozbili szafę, z której skradli biżuterię i srebro stołowe, wartości 6.000 zł.

Z KRAJU.

TAJEMNICZA REKA WYPOWIADA WALKĘ KMIENIOŁOMOM ZAKOPIAŃSKIM. Z Zakopanego donoszą: W dniach ostatnich dyrektor Kamieniołomów Tatrzzańskich w Zakopanem, p. Henryk Kiejnowski, otrzymał list anonimowy, następującej treści: „Do pana Henryka Kiejnowskiego w Zakopanem. — Nakazuje się zlikwidować kamieniołomy i wynieść się z Zakopanego w przeciągu trzech miesięcy, w przeciwnym razie kula w łeb. — (Podpisany): Jeden z wielu”.

(F) **SAMOBÓJSTWO 77-LETNIEJ STARUSZKI** Poniżej tamy rzeki Białki w Białej znaleziono tymi dniami w wodzie trupa 77-letniej Augustyny Czandernej, z domu ubogich w Białej. Jak stwierdzono, staruszka popełniła samobójstwo, rzucając się do wody. Przyczyną samobójstwa było przypuszczalnie zmartwienie z powodu nieuleczalnej choroby jej syna.

(F) **TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNY.** 16-letnia uczennica Marta Dyczek z Halcowa koło Białej udała się 2 bm. rano z ojcem do lekarza w Białej. Gdy z ulicy Halcowskiej skierowali się do ulicy Głównej w Białej, najechał na dziewczynę gwałtownie rowerzysta. Dyczkówna doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala w Bielsku, gdzie zmarła, nie odzyskując już więcej przytomności. Nieostrożny cyklista ułotnił się po wypadku i dotychczas go nie odzyskano.

ZE ŚWIATA.

HARRY LIEDTKE SPOLICZKOWANY PRZESWOJĄ DAWNĄ NARZECZONĄ. Przed kilku dniami w atelier filmowym w Berlinie przyszło do sensacyjnej awantury, która znajdzie swój epilog w sądzie. Jak wiadomo, znany artysta filmowy, Harry Liedtke poślubił koleżankę swoją Christę Tordy. W chwili, gdy wchodził do atelier i gdy mu urządzano burzliwe owacje z powodu ślubu, zbliżyła się do artysty jego narzeczona, artystka filmowa Maria Faudler i nie mówiąc ani słowa, wymierzyła niewiernemu dwa siarczyste policzki. Wypadek ten wywołał silne wrażenie na obecnych, a Harry Liedtke opuścił atelier. — Artysta wystosował do dyrekcji towarzystwa filmowego list, w którym oświadcza, iż nie może nadal pracować z Marią Faudler i żąda jej dymisji.

(S) **TAJEMNICZE ODKRYCIE W MEKSYKU.** Jeden z pasterzy meksykańskich odkrył w grocie u stóp góry zwłoki 100 ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci. Początkowo przypuszczano, iż chodzi tu o ofiary jakiegoś trzęsienia ziemi. Sprawdzono jednak, że 100 owych ciał związane były jedne z drugimi. Jest to prawdopodobnie wynowny ślad

zemsty, w kilku susach zbiegł ze schodów i uciekł.

Okrwawiona dziewczyna, chwycąc się na nogach, pobiegła w stronę kanału Gocławskiego, usiłując popełnić samobójstwo. Na szczęście w momencie tym przejeżdżał nadkom. Sobota, który dziewczynę w ostatniej chwili uratował życie. Wezwane pogotowie stwierdziło ciężki stan ofiary zwyrodnialca i przewiozło ją do szpitala Przemienienia Pańskiego.

jednego z pomurów dramatów historii Meksyku z czasów zwycięstwa Hiszpanów.

(I) **NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE.** Aresztowaliśmy w Wiedniu b. dyktator komunistyczny węgierski Bela Kun, prześladowany jest manja, iż podczas jego pobytu w więzieniu dokonany będzie na niego zamach trucicielski. Bela Kun oświadczył, iż rozpocznie głodówkę, o ile nadzorca więzienny nie zgodzi się na kosztowanie w jego obecności wszystkich potraw, które są mu podawane.

KUPUJE KARTKI ZASTAWNICZE na złoto, srebro, brylanty i t. p. i płacę ponad cenę szacunkową. **Józef Cyankiewicz, Kraków, Sławkowska 1.** 2232k

PRZY CIERPIENIACH PECHERZA ŻÓŁCIOWEGO I WATROBY, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody Franciszka-Józefa działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodatkiem gorącej wody. **Żądać w aptekach.** 2243k

REKAWICZKI firmy **F. LUBAŃSKI** Kraków, ul. św. Anny 2 są **NAJLEPSZE.** 434g

WIOSENNE PŁASZCZE DLA PAŃ I PANÓW wełniane, gabardynowe, impregnowane oraz gumowane i kurtki skórzane poleca **A. Bross, Kraków, Florjańska 44,** obok Bramy Florjańskiej. **Wielki wybór — ceny niskie — stałe — uprzejma obsługa.** 2287k

PRZY GRYPE, KASZLU I BRONCHICIE woda mineralna Szczawnicka **JÓZEFINA**, przynosi ulgę i zdrowie. Charoby żołądka i jelit usuwa **Szczawnicka MAGDALENA.** 2265k

PŁASZCZE I KOSTJUMY, najnowsze modele — w pierwszorzędnym materiale kupi Pani najtaniej w firmie **LEON Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7.** 2289k

BYŁY RACHMISTRZ, legionista, ochotnik Wojsk Polskich i powstańca Górnolaski, wskutek choroby piersiowej niezdolny do pracy, wstydzący się zbierać, a pozostający w ostatnim stopniu niedzy, tą drogą udaje się do sery litosławskich o pomoc. Łaskawe datki proszę nadawać do „Il. Kur. Codz.” dla „Powstańca Górnolaskiego” i Ochotnika Wojsk Polskich. 2213k

Teatr, literatura i sztuka.

30-lecie pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego.

Ze Lwowa donosi (C): Wczoraj obchodził Lwów kulturalny jubileuszową uroczystość 30-letniej pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego. — W program obchodu weszło przedstawienie w teatrze Wielkim komedji jubilat „Małżeństwo Loli” i bankiet w salach koła literacko-artystycznego, który zgromadził mnóstwo gości, wśród nich niemal wszystkie wybitne osobistości Lwowa.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniem „Donna Oretta” (ceny popołudniowe), wieczorem „Simona”, jutro w poniedziałek „Kiliński” (przedstawienie szkolne o godz. 6 wieczorem — ceny zmniejszone).

„SEDZIOWIE”, dramat St. Wyspiańskiego, w opracowaniu Kaz. Barlińskiego, odegrany zostanie w Krakowie we wtorek, 8 bm. w Starym Teatrze przez Oddział Dramatyczny przy Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie pod kierunkiem Al. Zelwerowicza, który też wygłosi słowo wstępne. Bilety w cenie od zł. 1-3 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

POCHWAŁA MOWY POLSKIEJ. Dziś w niedzielę, 6 bm. o godz. 7.30 odbędzie się w Starym Teatrze pod tym tytułem wieczór żywego słowa Stanisławy Wysockiej, znakomitej artystki i recytatorki, oraz J. Ronda Bujalskiego, art. dram. teatru „Reduta”.

TEATR NARODOWY w Warszawie wystawił „Budowniczego Solnessa” Henryka Ibsena z p. Brydzińskim w roli tytułowej i p. Gromnicką jako Hildę. **TEATR POLSKI** wznowił komedję Flersa i Caillaveta „Zielony frank” w przekładzie p. Lechonia. Wykonawcami ról głównych są: p. Leszczyński jako hr. de Lator-Latour, pp. Stępowski, Frischa, Modzelewska i Sulima.

PIANINA FORTEPANY krajowe — zagraniczne w wielkim wyborze poleca: **WŁ. BOŁOŃSKI KRAKÓW** Pasaż Spiski

Słynny model świątyni Jerozolimskiej 2266k

będzie można jeszcze oglądać do końca maja w mieszkaniu autora p. M. Jakóba, ul. Zielona 23. Il p. z fr. między godz. 5-9 za połowę ceny t. j. 50 gr. od osoby na fundusz reprodukcji, celem umożliwienia szerszym kołom miłośników wiedzy archeologicznej korzystania z tej rzadkiej sposobności.

zł. 700.000

400.000, 300.000, 250.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 60.000, 50.000 i t. d. i t. d. może każdy wygrać, kto zakupi 2,07%

Los I. klasy

Loterji Klasowej w największym i najszczęśliwszym Kantorze w kraju

„NADZIEJA”

LWÓW, SYKSTUSKA L. 6.

Co drugi los wygrał

Ciągnięcie już 19-go i 21-go maja b. roku. CENY LOSÓW: 1/4 losu zł. 10.—; 1/2 losu zł. 20.—; cały los zł. 40.—.

Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

KARTA ZAMÓWIEŃ K. C.

Do „NADZIEJI”, Lwów, ul. Sykstuska L. 6.

Zamawiam do I-szej klasy

..... ćwierć po zł. 10.—

..... połówek po zł. 20.—

..... całych po zł. 40.—

Należność w kwocie zł. uiszczę

po otrzymaniu losów blankietem P. K. O.

przez Firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

SZCZAWNICA

Dr. MONGENSTERN MAREK

b. sekundariusz s.pit. św. Łazarza w Krakowie, ordynuje we **Willi p. Kornhäusera.** 2281k

ZAKŁAD KAPIEŁOWY

SIARCZANO-SOLANKOWY

KRAKÓW-PODGÓRZE 2285k

końcowa stacja tramwaju Nr. 6 otwarty od 14 maja

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie ogłasza

KONKURS

na posady profesorów muzyki

w Konserwatorium

Tow. Muzycznego w Krakowie od 1 września 1928 r. a mianowicie:

- 1) Profesora kursu najwyższego fortepjanu,
- 2) profesora kursu niższego fortepjanu,
- 3) profesora gry na skrzypcach,
- 4) profesora gry na organach,
- 5) profesora klasy kompozycji
- 6) profesora elementarnych zasad muzyki i solfeżu
- 7) profesora kursu kapelmistrzowskiego.

Podania wraz z odpisami: metryki urodzenia, świadectw odbytych studiów ogólnokształcących i fachowych, praktyki pedagogicznej, ewent. recenzjami i curriculum vitae, należy wnieść do dnia 30 maja br. do Wydziału Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, Plac Szczęśliwski 1.

Pierwszeństwo mają osoby mogące udzielać lekcji kilku wyżej wymienionych przedmiotów.

Bliższych informacji udziela Sekretarz Tow. Muzycznego w godzinach urzędowych lub pisemnie.

432g Prezes: Dr. Gawroński m. p.

432g

Bl. p.

Bernard Wachtel

Współwłaściciel firmy H. Mendelsohn, radca miejski, radca Izby handl.-przem. i t. d. i t. d.

zmarł 4-go maja 1928 r. w 65-tym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę, 6-go maja o godz. 3-ciej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelskim, o czym zawiadoma w głębokim smutku pograżony

Personal firmy H. Mendelsohn.

432g

Bl. p.

BERNARD WACHTEL

Właściciel firmy H. Mendelsohn, radca miejski, radca Izby Handlowej i Przemysłowej i t. d. i t. d.

zmarł 4 maja 1928 r. w 65 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelskim w niedzielę dnia 6 maja br. o godzinie 3-ciej popołudni.

2298k Rodzina.

Depesze gratulacyjne z powodu święta 3 Maja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Z okazji święta narodowego, p. Prezydent Rzpltej otrzymał depesze z życzeniami od prezydenta Stanów Zjedn. A. P. Coolidgea, prezydenta Francji Doumergue'a, króla bułgarskiego Borysa, króla Hiszpanji Alfonsa i Rady Regencyjnej rumuńskiej.

Podziękowanie Prez. Mościckiego za najwyższe odznaczenie francuskie.

Warszawa. (PAT) Z racji odznaczenia p. Prezydenta Rzpltej wielką wstęgą „Legji Honorowej“ p. Prezydent wysłał następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Gaston Doumergue, Prezydent Republiki Francuskiej, Paryż.

Otrzymał z rąk ambasadora francuskiego odznaczenie „Wielkiego Krzyża Legji Honorowej“, który Wasza Ekscelencja zechciała mi przyznać, pragnę wyrazić Panu Prezydentowi moje najgorętsze podziękowanie za wysokie odznaczenie, w którym widzę nowy dowód tej szczerzej i tradycyjnej przyjaźni, która łączy dwa sprzymierzone narody. (—) Ign. Mościcki.

Odznaczenia orderem „Polski Odrodzonej“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Odroczone skutkiem niedyspozycji prezesa Rady ministrów, Marsz. Piłsudskiego ogłoszenie listy odznaczonych orderem „Polski Odrodzonej“ z okazji Święta Narodowego, nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Jak słychać, odznaczenia obejmują wszystkie klasy od 2-giej począwszy do 5-tej.

Klasę 2-gą orderu „Polonia Restituta“, komandorję z gwiazdą otrzymują byli ministrowie dr Aleksander Raczyński. Nadto odznaczonych został szereg generałów i innych oficerów, m. in. komendant korpusu w Brześciu gen. Trojanowski. Z literatów odznaczenie otrzymał Juliusz Kaden Bandrowski.

Zjazd głównego zarządu Związku Legionistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. W najbliższą niedzielę 6 maja o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Warszawie zjazd zarządu gł. związku legionistów. Obrady otworzy, wygłaszając dłuższy referat, poseł pulk. Walery Sławek.

Posłowie i senatorowie zwiedzili Targi Poznańskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań 5 maja. (Sz) Wczoraj przybyła z Warszawy wycieczka posłów i senatorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Daszyńskiego na zaproszenie prezydenta Ratajskiego i dyr. Wachowiaka celem zwiedzenia dotychczasowego stanu prac na poprzedniej wystawie krajowej.

W sali Odrodzenia magistratu poznańskiego odbyło się posiedzenie, na którym po przywitaniu przez prezydenta Ratajskiego, dyr. Wachowiaka wygłosił przemówienie o Powszechnej Wystawie Krajowej. Główny nacisk p. Wachowiak położył na konieczność wykończenia gmachów uniwersyteckich, w których mieścić się mają ekspozycje rządowe. Po przemówieniu uczestnicy udali się na teren wystawy, wyrażając wielkie uznanie o dokonanych pracach.

W południe prezydent Ratajski wydał śniadanie dla członków Sejmu i Senatu, zaś po południu nastąpiło zwiedzenie Targów Poznańskich. Wieczorem odbył się bankiet w Pałaise Royal, poczem wycieczka odjechała do Warszawy.

Reprezentanci zagranicy tłumnie zwiedzają Targi Poznańskie.

Poznań, 5 maja. (Sz) Dziś po północy przybyli do Poznania celem zwiedzenia Targów korespondenci pism zagranicznych z Warszawy. Wycieczkę prowadzi korespondent „Timesa“ p. Barker, jako prezes Kola korespondentów zagranicznych w Warszawie. Na dworcu przyjął wycieczkę p. Krzyżaniewicz i radca Robiński, oraz członkowie zarządu Syndykatu Dziennikarzy.

Wczoraj zwiedził Targi Poznańskie poseł Stanów Zjednoczonych Stetson oraz wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van Hamel. Ponadto wczoraj zwiedziła Targi wycieczka ministerstwa spraw zagranicznych, dalej baron Corvi, radca handlowy przy poselstwie włoskim, Gustaw Vorsae, sekretarz konsulatu duńskiego, dr Bertoni, wiceminister spraw zagranicznych, zaś z zagranicy przybyli pp. Bacha, Edin Kusbari, kupiec z Messyny i p. Bey, dziennikarz turecki. Z gości sowiickich zwiedzili dotąd Targi członkowie zarządu Sow. Pol. Torg. Mikołaj Czudowski, Stefan Kulak i konsul Z. S. S. R. Talinin.

Zjazd Związku Izby handlowych.

Poznań, 5 maja. (Sz) Wczoraj rozpoczął swe obrady zjazd Związku Izby handlowych Rzeczypospolitej przy udziale reprezentantów miasta, PWK. i przedstawicieli Związku towarzystw kupieckich. Po zagajeniu obrad przez prezesa Izby handlowej w Poznaniu dra Pernackiewicza prezes Izby handlowej w Bydgoszczy i przeprowadzono wyjątkową dyskusję nad referatem dra Sanda z Katowic. Zjazd przyjął rezolucję referenta o konieczności zobowiązania całokształtu handlu na wystawie i wyłonił komitet, który zajmie się tą sprawą. Dziś uczestnicy zjazdu zwiedzają Targi.

Tani kredyt dla rolnictwa.

Warszawa, 5 maja. (PAP) Ministerstwo rolnictwa zamierza w b. r. popierać w miarę możliwości akcje kredytową na cele rolnicze.

Sumy wstawione na ten cel do budżetu, będą zużyte na obniżenie procentów od kredytu, udzielanego przez Bank Rolny, a ewentualnie nawet przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Stopa obniżona będzie do 5 proc. rocznie.

Święto narodowe we Lwowie.



Fot. Münz — Lwów.

Lwów obchodził święto narodowe 3 Maja bardzo uroczystie. Fotografia nasza przedstawia tłumny obywatelstwa lwowskiego, zgromadzone koło ołtarza na Placu Marjackim.

Zapowiedź ulg przy ściąganiu podatku obrotowego.

Departament podatków min. skarbu opracował wniosek rozłożenia zaliczki na poczet podatku obrotowego na rok bieżący na 2 raty: jedna rata przypaść ma w połowie czerwca, druga zaś w połowie lipca.

Dowiadujemy się, że ostatnio powstała w ministerstwie druga koncepcja, która obejmuje również podatek za rok ubiegły. W myśl tej koncepcji ministerstwo ma odroczyć termin płatności zaliczki do 15-go maja, zaś druga w dniu 15 czerwca.

W najbliższych dniach w tej sprawie ma podobno zapadnąć decyzja ministerstwa i od tej decyzji zależne jest wydanie okólnika specjalnego dla prezesów Izb skarbowych co do ściągania podatku obrotowego, ewentualnego rozkładania na raty, stosowania ulgowych artykułów ustawy i regulowania wymiarów, co do których płatnicy złożyli odwołania.

Okólnik taki będzie traktowany jako pilny i podpisany zostanie przez min. Czechowicza.

Rząd zastanawia się nad stosunkiem do emigracji rosyjskiej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (J) W związku z zamachem, dokonanym przez Wojciechowskiego na Lizarewa, w sferach miarodajnych rozważana jest sprawa dalszego ustosunkowania się czynników powołanych do emigracji rosyjskiej, która w ostatnich czasach w sposób bardzo swój wykorzystuje prawo gościnności.

Jak słychać, mają być poczynione ze strony władz polskich pewne kroki, celem zabezpieczenia się przed osobnikami, nadużywającymi prawa azylu. (Patrz artykuł na str. 2-ej).

Aresztowania emigrantów rosyjskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (Wir) Ze strony powiadomionej informują: W związku z zamachem, dokonanym na przedstawiciela sowieckiej misji handlowej Lizarewa przez Jerzego Wojciechowskiego,

prawosławnego Rosjanina, obywatela nie polskiego, władze sądowe wdrożyły energiczne kroki, celem wyświeślenia podłoża zamachu.

Sprawca zamachu zeznał, że dokonał go bez jakiegokolwiek współudziału lub porozumienia z innymi osobami organizacji rosyjskich emigrantów. Mimo to z polecenia władz sądowych dokonano kilkunastu rewizji w stowarzyszeniach rosyjskich organizacji oraz u poszczególnych osób wśród emigracji rosyjskiej.

Z polecenia władz aresztowano prezesa rosyjskiego komitetu p. Siemionowa oraz członków zjednoczenia młodzieży rosyjskiej, do którego do niedawna należał Wojciechowski. Aresztowano: Wasyla Mokrzewskiego, Mikołaja Czirko, Wasyla Rudlewskiego, Mikołaja Niegorowa, Ignacego Piotrowskiego, Kazimierza Bujalskiego, Michała Szembalawicza, Mikołaja i Jana Ryżewów, Wasyla Pilirowa, Mikołaja Ilinowa.

Dalsze aresztowania w Warszawie i na prowincji w toku.

Wykrycie olbrzymich nadużyć w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Aresztowanie trzech wyższych urzędników i dostawcy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 5 maja. (C) W sobotę w południe dokonano we Lwowie sensacyjnego aresztowania, które poruszyło całe miasto. O godzinie 12 w południe udał się delegat nadzwyczajny komisji do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy państwa, sędzia sądu okręgowego we Lwowie Lindert, w towarzystwie szefa wydziału śledczego nadkomisarza Parylewicza do biura wydziału zasobów dyrekcji kolejowej we Lwowie i przeprowadził rewizję u naczelnika wydziału Władysława Pawłowicza, starszego kontrolera wydziału, Czesława Skurda i referenta Antoniego Konasińskiego.

Po opieczetowaniu biur i ksiąg, zarządził sędzia Lindert natychmiastowe aresztowanie wszystkich trzech urzędników.

Z kolei udano się do mieszkania jednego z głównych dostawców lwowskiej dyrekcji kolejowej Symchego Leitara przy ul. Lindego 6 i tu po przeprowadzeniu rewizji, zakwestionowano mnóstwo dokumentów, poczem również aresztowano Leitara. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia sądu karnego.

Dodać należy, że o olbrzymich nadużyciach przy dostawach kolejowych, idących w setki

tysięcy, krążyły we Lwowie oddawna pogłoski.

Aresztowanie wysokich urzędników kolejowych wywarło wśród pracowników dyrekcji nieopisane wrażenie. Dalsze śledztwo prowadzi się w najgłębszej tajemnicy.

Nadużycia celne w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. W dniu wczorajszym komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami wykryła szereg nadużyć w urzędzie cłowym w Warszawie.

W wyniku ujawnionych nadużyć i przeprowadzonych dochodzeń komisja postanowiła wdrożyć śledztwo sądowe o przekroczenie władzy i łapownictwo przeciw 9 urzędnikom z urzędu cłowego i warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Dotychczas aresztowano urzędników cłowych Emila Horcha, Józefa Kosobudzkiego, Antoniego Chodakowskiego, Aleksandra Czajkowskiego, Mieczysława Lewickiego i Włodzimierza Roszkowskiego oraz urzędników kolejowych Bronisława Barankiewicza, Aleksandra Kęsickiego i Marceliego Wielonka.

strażników już wcześniej spostrzegł przemytników i by ustrzedź im ucieczkę, wyjechał chwili, aż przemytnicy dojdą do dość głębokiej i bagnistej rzeki Bobrowki, co się też stało. Przemytnicy widząc, że nie ujdą pogoni, rozdzielili się. Część wzięła na siebie walkę ze strażnikami, pozostali usiłowali uciec z przemytem. Podobnie postąpili i strażnicy graniczny. Jeden pilnował ugrzęźniętych w bagnach Bobrowki przemytników, podczas gdy drugi stoczył walkę z pozostałymi przemytnikami. Rezultatem tej walki, którą przemytnicy stoczyli, uzbrojeni w boksery i rewolwery, było postrzelenie przemytnika Mikuły w biodro. Części udało się zbiec na stronę czeską, pozostali zaś przemytników z bagna Bobrowki wydobyto i odebrano im przemyt w postaci jedwabiu, koronek szwajcarskich, wartości 6.000 zł. Przemytnicy Mikuła, Szaruga i Delag są znanymi zawodnikami pięściarskimi i nie tak dawno brali udział w zawodach bokserkich w Katowicach. Ramny Mikuła zmarł z powodu wpływu krwi w szpitalu w Ostrawie.

Sprawa amnestji dla więźniów politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (AW). Dowiadujemy się, że na jednym z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrywano ma być sprawa amnestji dla więźniów politycznych.

Jak wiadomo szereg stronnictw lewicowych zgłosił wniosek o amnestję. Rząd zajmie stanowisko w sprawie amnestji.

Nowy wniosek o wydanie sądom rosłów komunistycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Na najbliższym posiedzeniu Sejmu wpłynęła niezawodnie wniosek prokuratora wileńskiego o wydanie posłów komunistycznych Warskiego, Biltnera, Rosiaka i Walnickiego o zakłócenie porządku na sali rozpraw sądu w Wilnie w procesie przeciwko członkom Białoruskiej Hromady.

Komisja regulaminowa nie odbyła dotąd posiedzenia i nie załatwiła zgłoszonych już wniosków prokuratorów o wydanie posłów Lwa Baczyńskiego i Sochackiego, oskarżonych z art. 102 k. k.

Nowy gwałt Litwinów na ludności polskiej.

Wilno, 5 maja. (Hr) W ubiegłą niedzielę w Hodeńskich doszło do awanturowania, zainspirowanych przez miejscowych Litwinów. Litwini nie dopuścili ludności polskiej do niesienia chorągwi polskiej w procesji, oraz pobili i rozpedzili dzieci polskie, przybyłe z kwiatami. Sprawą tą zajęły się władze prokuratorskie.

Słowa a czyny rządu litewskiego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Kowno, 5 maja. (Hr). Odbyło się tu doroczne walne zebranie polskiego Towarzystwa oświatowego „Pochodnia“.

Prezes zarządu p. Budzyński złożył sprawozdanie, z którego widać, że rząd litewski początkowo obiecał przyjąć z pomocą szkolnictwu polskiemu, coinał.

Na skutek złożenia memoriału p. Waldemarowski, ten ostatni załatwił teoretycznie postulaty „Pochodni“. Po zwolnieniu nauczycieli polskich z zesłania, zgodzono się, iż przyjmowanie dzieci do szkół polskich odbywać się będzie przy udziale przedstawicieli „Pochodni“, oraz że świadectwa narodowości i odpowiednie zapisy w paszportach nie będą wymagane, jeżeli rodzice zadeklarują wobec delegata ministerstwa oświaty i przedstawiciela „Pochodni“ swoją polskość. Zgodzono się również zażądać reszty nauczycieli.

Niestety, wykonanie w praktyce tych zapowiedzi Waldemarasa, pogrzebano zupełnie. Spodziewano się naprawy naszej sytuacji, jak oświadczył p. Budzyński, a w rezultacie „Pochodnia“ musiała się zerzec udziału w realizacji obietnic rządu litewskiego.

Natomiast stanowisko duchowieństwa w roku ubiegłym w stosunku do ludności polskiej było o wiele poprawniejsze. Księża nie odmawiali udziału religij w języku polskim, w czem należy widzieć — zdaniem prezesa zarządu — dobroczynny wpływ episkopatu litewskiego.

Należy zaznaczyć, iż sprawozdanie to przesłano przez ostrą cenzurę rządu litewskiego.

Wymiana jeńców politycznych między Polską a Litwą.

W dniu dzisiejszym na odcinku Orany w rejonie wsi Dmitraszka, nastąpi wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Ze strony litewskiej wydani zostaną, włącznie z polskimi: Kazimierz Bielawski, Melanija Bartoszewiczówna, Antonina Gienikolowska, Józef Nagrodzki, Jadwiga Kulikowska-Twelingowa.

Litwinom wydane zostaną cztery osoby, które w dniu wczorajszym przywiezione zostały z poszczególnych więzień w Polsce do Wilna. Z ramienia polskiego Czerwonego Krzyża wymianę więźniów przeprowadzi prezes Czerwonego Krzyża w Wilnie, p. Uniechowski.

Straż bolszewicka zastrzeliła dwóch rybaków polskich.

Wilno, 5 maja. (Hr) W rejonie Dolbinowa wybuchł konflikt między polską i sowiecką strażą graniczną. Straż sowiecka nieoczekiwanie wpadła na terytorium polskie na dwóch obywateli polskich rybaków, łowiących ryby we Wilji w strumieniu polskiej. Bolszewicy ostrzelali z karabinów rybaków, a następnie rzucili granaty ręczne, od których obaj rybacy zginęli. W związku z tem władze polskie żądają przeprowadzenia śledztwa.



Delikatna bielizna

Najdroższe jedwabie i koronki można prać bez trudu i obawy uszkodzenia ich od czasu ukazania się Kryształków Mydlanych Elida. Delikatna bielizna konserwuje się doskonale przez długie lata. Kryształki Mydlane Elida, delikatnie perfumowane, są równie czyste i łagodne, jak znane mydło Elida Ideal.

ELIDA

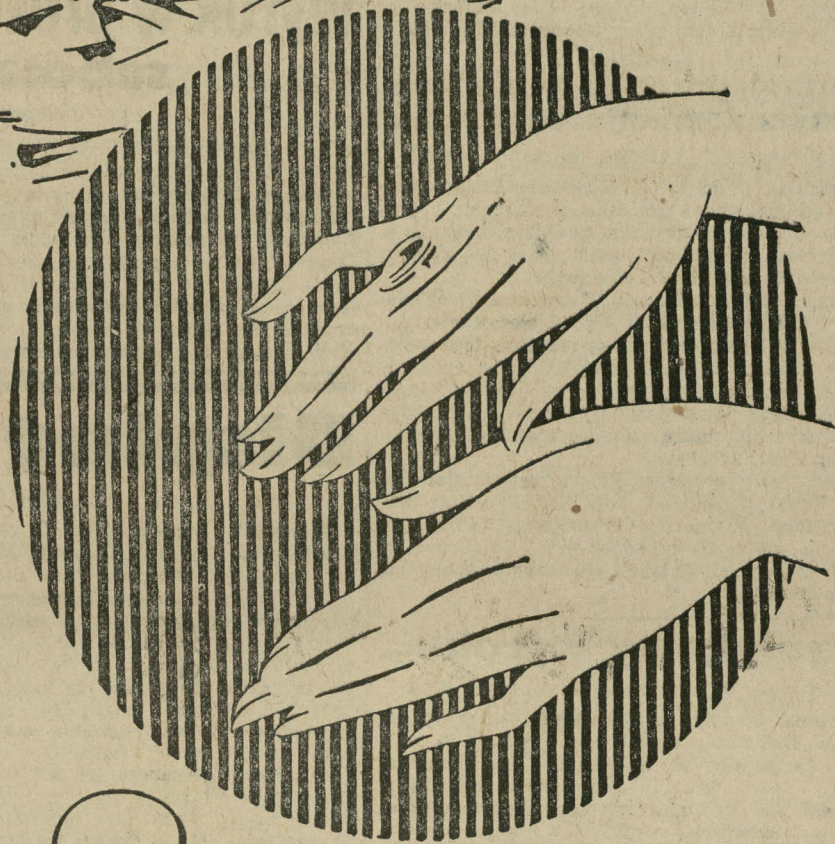
KRYSZTAŁKI MYDLANE



nie należy do zbytku!

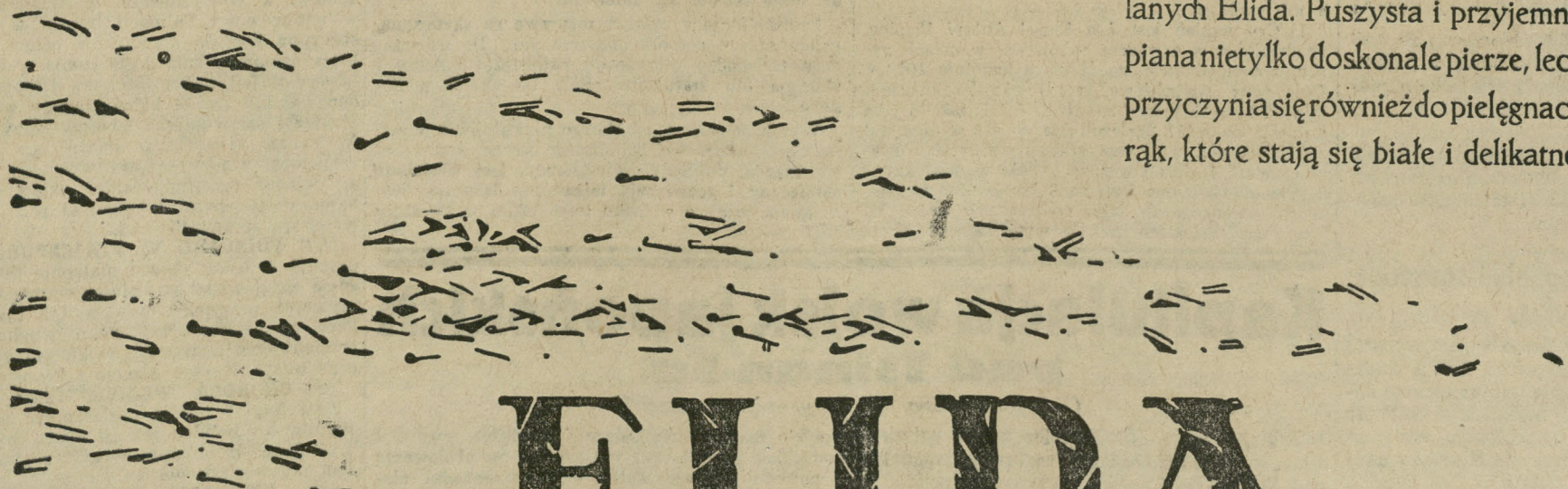
Kryształków Mydlanych Elida można używać nie tylko do prania delikatnej i cienkiej bielizny, lecz również i do innych materiałów, które wymagają starannej pielęgnacji. Jedwabne pończochy, uprane w Kryształkach Mydlanych Elida nie tracą połysku i zyskują tylko na trwałości. Wełna nie kurczy się i nawet po kilkakrotnym praniu nie zmienia swego naturalnego koloru. Reniferowe lub zamszowe rękawiczki stają się miękkie i odzyskują swój dawny wygląd. — To wszystko gwarantuje marka Elida.

Niech każdy dzisiaj jeszcze kupi Kryształki Mydlane Elida, a jesteśmy pewni, że po wypróbowaniu nie dozna zawodu i na zawsze pozostanie naszym klientem.



Piękne ręce

Każda Pani może dzisiaj już bez obawy uszkodzenia swoich rąk sama pracować w Kryształkach Mydlanych Elida. Puszysta i przyjemna piana nie tylko doskonale pierze, lecz przyczynia się również do pielęgnacji rąk, które stają się białe i delikatne.



ELIDA
KRYSZTAŁKI MYDLANE

Banki zagraniczne chcą tworzyć w Polsce filje.

Warszawa. (AW) W ciągu ostatnich dni przybyło do Warszawy kilku przedstawicieli banków zagranicznych oraz instytucji finansowych. Finansiści ci mają na celu przeprowadzenie badań co do możliwości założenia oddziałów reprezentowanych przez siebie banków na terenie Rzeczypospolitej.

Wśród przybyłych przedstawicieli znajdują się reprezentanci jednego z największych banków niemieckich. Badania przeprowadzane przez przedstawicieli banków zagranicznych odbywają się za wiedzą i aprobatą czynników miarodajnych.

Przemysł górnośląski tworzy własną flotę handlową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (J) Między ministerstwem przemysłu i handlu a koncernem górnośląskim „Robur” podpisana została ostatnio umowa, na mocy której „Robur” otrzymuje do wyłącznej eksploatacji 585 m. nadbrzeża węglowego w Gdyni. Na nadbrzeżach tych „Robur” zobowiązał się postawić własnym kosztem potrzebne urządzenia mechaniczne do przeładunku węgla oraz zakupić własny tonaż morski o pojemności 15.000 ton. Dwa statki, należące do „Roburu”, już od kilku miesięcy wożą węgiel górnośląski do krajów skandynawskich. Obecnie w najbliższym czasie „Robur” będzie musiał zakupić dalsze statki węglowe, aby osiągnąć przewidzianą wysokość tonażu.

Eksport węgla drogą morską wzrasta.

Warszawa, 5 maja. (PAP) W kwietniu eksport naszego węgla drogą morską osiągnął rekordowej cyfry 536.529 ton. Z tego przez Gdańsk wywieziono 400.824 ton, przez Gdynię 135.705 ton.

Protest przeciw zamiarom wynarodowienia emigracji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (J) Międzynarodowa konferencja emigracyjna, która dnia 31 marca b. r. rozpoczęła obrady w Havanie, powzięła uchwałę w sprawie utworzenia specjalnych szkół dla ułatwienia szwabskiej asymilacji emigrantów.

Delegaci Włoch, Francji, Hiszpanii, Czechosłowacji i Polski wstrzymali się od głosowania.

Delegat Włoch sprzeciwił się przyjęciu tego wniosku ze względu na to, że znaczna liczba emigrantów zamieszkuje kraj imigracyjny jedynie czasowo, nie należy przeto dążyć do ich asymilacji, gdyż emigranci ci nie mają zamiaru zmieniać narodowości i mowy ojczystej.

Ze swej strony delegat Polski przypomniał rozbiory Polski i specjalną politykę stosowaną wobec Polaków, co nie doprowadziło jednak do wyrzeczenia się uczuć narodowych i oświadczył, że szkoła nie zmusi Polaków do asymilowania się wbrew ich woli.

Oczekujemy wyroku...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 5 maja. (H) Przed sądem lawniczym w Bytomiu rozpoczął się w sobotę, 5 maja proces przeciwko 24 członkom „Landesschutzwehry”, którzy dnia 25 marca r. b. napadli w Roszarku pod Bytomiem na zorganizowaną przez Polaków wieczerkę, połączoną z odczytem i wykładem religijnym, uzbrojeni w palki, rewolwery krzesła dokonali krwawej masakry wśród uczestników wieczerzy. Ciężkie rany odniósł prezydent dr. Wiktor Ormicki z Krakowa, górnik Rak i dr. M. Chalek z Bytomia, kierownik polskiego Towarzystwa szkolnego. Pozatem lżejsze rany odniósł szereg osób, w tym kobiety i dzieci. Do rozprawy powołano 200 świadków. Wyroku spodziewać się należy w poniedziałek, 7 b. m. Rejencja opolska delegowała na rozprawę sądową jako obserwatorów dwóch wyższych urzędników sądowych.

Król Amanullah w Moskwie.

(Własny radiotelegram „Ilustr. Kurjera Codz.”).

Berlin, 5 maja. Z Moskwy donoszą, że król Amanullah odbył dłuższą rozmowę z Czerwiniem w sprawie przedłużenia sowiecko-afgańskiego paktu nieagresji i w sprawie podpisania układu handlowego.

Król złożył wieniec w mauzoleum Lenina. Rada miasta Moskwy ofiarowała królowi artystyczne album z widokami miasta, w szkatułce, a królowej samowar.

Koniec niemieckiej republiki sowieckiej nad Wołgą.

Moskwa, 5 maja. (AW) Na odbytem wczoraj posiedzeniu wszechzwiązkowego CİK'a zapadła uchwała inkorporowania autonomicznej dotychczas nadwołżańskiej niemieckiej SSR do RSFSR. W ten sposób po 7 latach istnienia zlikwidowana została autonomia Niemców nadwołżańskich, która w ostatnich zwłaszcza czasach stała się najzupełniej fikcyjną. Uchwała CİK'a wywołała daleko idące niezadowolenie zamieszkujących dotychczas autonomiczny obszar Niemców.

Wyrok w procesie przeciw mordercom kapturowym.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 5 maja. (H) W procesie przeciw mordercom kapturowym w Szczecinie apadł dziś wyrok, skazujący głównego oskarżonego Hehena za zbrodnię zabójstwa na 15 lat ciężkiego więzienia, drugiego oskarżonego, sierżanta Osłowa, uznanego winnym również zbrodni zabójstwa na 4 lata ciężkiego więzienia, trzeciego oskarżonego, Ströbla, uznanego winnym współudziału w zabójstwie na 3 lata ciężkiego więzienia. Pozostali oskarżeni w liczbie 6-ciu zostali uwolnieni od winy i kary.

Poświęcenie wagonów propagandy przeciwgazowej.



Ag. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.

Dnia 4 b. m. ks. biskup polowy Gall (x) dokonał w obecności ministra komunikacji inż. Romockiego (xx), poświęcenia 9 wagonów, przeznaczonych do propagandy akcji przeciwgazowej L. O. P. P. i Ligi Obrony Przeciwgazowej.

Wyrok w procesie przeciw młodocianym sabotażystom ukraińskim.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Ze Lwowa donosi (C): W sobotę o godz. 1-szej zapadł w sądzie okręgowym karnym w Lwowie wyrok w 10-dniowym procesie przeciwko 15-tni Ukraincom, uczniom gimnazjalnym ze Sniatyna i Kolomyi, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu i sabotaż. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniam co do zdrady głównej, potwierdzili natomiast pytania co do zbrodni uszkodzenia słupów telegraficznych. Na podstawie werdyktu przysięgłych zostali skazani obaj inspiratorzy zbrodni: Michał Ba-

żański, oraz Roman Genyk na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Eugeniusz Pík na 6 miesięcy, Jarosław Bańicki, Sylwester Baczyński i Iwan Gorjuk na 5 miesięcy. Wszystkim zaliczono areszt śledczy, wobec czego pozostali w więzieniu tylko Baczyński i Genyk. Oskarżeni wyrok przyjęli.

Prokurator zgłosił od niskiego wymiaru kary odwołanie. Ogłoszenie wyroku zgromadziło w sali rozpraw tłum ukraińskiej publiczności.

Bisping uniewinniony

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (Bs) O godz. 10-tej rano przewodniczący sędzia Orłowski otwiera posiedzenie, udzielając następnego głosu oskarżonemu ordynatowi baronowi Janowi Bispingowi, który w ostatnim słowie stwierdza m. in. co następuje: Oskarżony otrzymał o zabójstwie ks. Druckiego-Lubeckiego dwie depeche, z których jedna brzmiała, że książę zabity, druga zaś, że książę zmarł. Oskarżony zdziwiony był treścią tych depech, zwłaszcza że nadawał je administrator księcia, który mieszkał na miejscu w Teresinie.

Oskarżony oświadcza, że nie zabił księcia i że gdyby popełnił zabójstwo, to bezwzględnie przynależałoby się do niego. Dalej oskarżony powołuje się na zaufanie, któremu cieszył się zarówno wśród sąsiadów, jak i mieszkańców miasteczka okolicznych, czego dowodzi wystąpienie komitetu demokratycznego w Grodnie, który w czasie cofania się wojsk niemieckich zwrócił się do niego z prośbą, ażeby zajął się administracją okręgu. Bisping do tego się przychylił.

Wkońcu ordynat Bisping podkreśla, że po powrocie do domu z Teresina, był sam w mieszkaniu, a zatem nikt nie mógł widzieć, że wyciągał rewolwer i chował go do biurka. Poza tem omawia oskarżony swe stosunki finansowe, stwierdzając, że znajdowały wtedy w dobrym stanie i obala wywody świadków, jakoby był w ciężkiej sytuacji finansowej. Oskarżony prosi sąd o uniewinnienie.

Po tem oświadczeniu sąd udaje się na naradę, aby zatwierdzić pytania w sensie aktu oskarżenia, a mianowicie:

1) Czy winien jest Jan Kamil Antoni Bisping, że działając w zamiarze zabójstwa, w celach zysku, z premedytacją, zadał 20-go kwietnia 1913 r. dwie rany postrzałowe ks. Druckiemu-Lubeckiemu, od których książę zmarł. 2) Jeżeli tak, to jaką karę ma ponieść? 3) Jeżeli nie, to czy winien jest zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego? 4) Jeżeli winien, to jaki wymiar kary? 5) Czy dowiedzione jest, że 6 blankietów wekslowych, opiewających jako podpisanych przez ks. Druckiego-Lubeckiego zostało wystawionych przez inną osobę z podpisem księcia? 6) Jeżeli tak, to uczynił to Bisping? 7) Jaki wymiar kary należy uczynić za fałszerstwo weksli? 8) Czy dowiedzione jest, że 20-go czerwca 1912 r. w mieszkaniu ks. Druckiego-Lubeckiego w Warszawie miało miejsce usiłowanie otrucia księcia przez wsypanie strychniny do herbaty? 9) Czy winien jest temu pod sądny Bisping? 10) Jaką należy wymierzyć karę za to przestępstwo? 11) Jaką należy wyznaczyć karę za wszystkie dowiedzione przestępstwa łącznie?

Po udaniu się sądu na naradę, sala opustoszała na chwilę, aby około godz. 2-jej zapelniała się ponownie publicznością, która z napięciem oczekuje na wyrok. O godz. 2.30 wkraczają na salę sędziowie. Przewodniczący sędzia Orłowski ogłasza wyrok następującej treści:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Apelacyjny w Warszawie postanawia wyrok sądu okręgowo-rosyjskiego w Warszawie z 31 maja 1914 r., skazujący Jana Kamila Antoniego, swa Józefa Wojciecha, Jerzego Adama, Ignacego Bispinga z mocy art. 458 części II. 440 k. k. za dokonanie zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, wywołanego ciężką zniewagą oraz za podrobienie weksli, w celu użycia za autentyczne na łączną karę 4-letniego pobytu w domu poprawy uchylić i zarówno od zarzutu zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego w dniu 20-go kwietnia 1913 r. w Teresinie, jak również od fałszerstwa 6 weksli na sumę 200.000 zł. uniewinnić”.

Przewodniczący ogłasza rozprawę za skończoną, potem sąd in corpore opuszcza salę. Do oskarżonego podchodzą członkowie najbliższej rodziny i składają mu gratulacje. Sala po chwili pustoszeje.

Wyrok powyższy, od którego niewątpliwie przedstawiciel oskarżenia publicznego jeszcze raz wniosła kasację do Sądu Najwyższego, jest właściwie ostateczny i rozwiązuje tajemniczą tragedję, która miała miejsce w lasku teresinińskim w kwietniu 1913 r.

Kapitulacja wojsk japońskich pod Tsinan-Fu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Tokio, 5 maja. (S) Minister wojny potwierdza, że wojska chińskie rozbrojły japońskie pod Tsinan-Fu. Wojska musiały się poddać z powodu braku amunicji. Komendant oddziałów japońskich popełnił samobójstwo.

Wzburzenie w Japonii.

Tokio. (PAT) Wszystkie rokowania uważają tutaj za bezcelowe. Rząd nankiński donosi, że Japończycy kazali rozstrzelać pewnego pośrednika pokojowego chińskiego, a to rzekomo z powodu szpiegostwa. Europejscy mieszkańcy Tsi-Nan-Fu znajdują się w konsulatach. Otrzymali oni oddziały ochronne z przybocznej gwardii Czang-Kai-Szeka.

W Japonii panuje wobec wypadków w Tsi-Nan-Fu olbrzymie wzburzenie. Co godzina wydają się dzienniki nadzwyczajne wydania. Nastrój można porównać z nastrojem z r. 1904.

Chiny wyrażają ubolewanie.

Szanghaj, 5 maja. (HD) Minister spraw zagrani-

cznych rządu nankińskiego Wank-Su, wyraził konsulowi japońskiemu w Czio-Nan-Su ubolewanie z powodu krwawej walki, jednakże zażądał niezwłocznego wyciągnięcia wojsk japońskich, które ponoszą winę całej katastrofy, gdyż pierwsze rozpoczęły strzelaninę, zabijając kilku urzędników chińskich. Rokowania te wydają się jednak beznadziejne.

Walka wre dalej.

Londyn, 5 maja. (rg) Z Pekinu donoszą, że po klęsce Japończyków sytuacja doznała zaostreżenia. Walki trwają w dalszym ciągu. Miasto zostało spustoszone przez wojska narodowe. W ręce wojsk narodowych wpadły dwie baterie armat, 200 sztuk granatów i 2 miliony nabojęw karabinowych japońskich. Poselstwa państw obcych w Pekinie są zaniepokojone o los cudzoziemców w Czinan-Fu. Okręt angielski „Hermes” odjechał z Honk-kong, aby chronić obywateli brytyjskich. Również wyjechało 6 amerykańskich łodzi podwodnych. Poselstwa brytyjskie, francuskie i amerykańskie w Pekinie zaakceptowały interwencję Japonii.

Japonia zrywa stosunki z Nankinem.

Tokio, (PAT) Prezydent ministrów Tanaka oświadczył oficjalnie, że rząd japoński postanowił zerwać stosunki z rządem nankińskim i odwołać japońskiego konsula generalnego.

100.000 chłopów w Alba Julia.

Bukareszt, 5 maja. (rg) Do soboty popołudniu przybyło do Alba Julia przeszło 100 tysięcy chłopów. Narodowa partia chłopska wydała odezwę, wzywającą wszystkich członków partii do zachowania spokoju i porządku, grożąc najsurowszymi represjami. W Siedmiogrodzkich miast i wsi przybyły liczne delegacje chłopskie. Dotychczas porządku nie zakłócono. Rząd poczynił szerokie zarządzenia. Wszystkie siły żandarmerji skoncentrowane w Ajut koło Alba Julia, gdzie uruchomiono nawet radio stację nadawczą. Dzienniki bukaresteńskie otrzymały zakaz publikowania jakichkolwiek wiadomości o kongresie. Organ partii chłopskiej został skonfiskowany.

„Italia” odleciała do Szpicbergu.

Oslo, 5 maja. (rg) Dziś o godz. 20.30 wieczór sterowiec „Italia” wystartował z Vadsö do Szpicbergu. Start odbył się powoli z powodu panującego wiatru. Sterowiec krążył przez pewien czas nad Vadsö, poczem odleciał w kierunku północno-wschodnim.

Znowu przerwanie tamy w Ameryce.

Londyn, 5 maja. W południowej Karolinie przerwana została wczoraj nowo wybudowana tama doliny koło Greenville, skutkiem czego cała dolina rzeki Soluda została zalana.

Zachodzi obawa, że przerwanu ulegną także dalsze tamy, zamykające dół doliny.

Kronika telegraficzna.

(Bs) P. MINISTER KOMUNIKACJI INŻ. PAWEŁ ROMOCKI, który od dłuższego czasu przebywał z powodu silnego bronchitu na kuracji w domu, dn. 4 bm. objął urządowanie.

(KW) URLOP GEN. SIKORSKIEGO. W przyszłym tygodniu udaje się na urlop wypoczynkowy zagranicą b. dowódca O. K. Lwów gen. Wł. Sikorski. Gen. Sikorski udaje się najpierw do Paryża, a następnie do V.chy.

(KW) NOWY WOJEWODA POZNAŃSKI. Wczorajszego „Monitor Polski” przynosi urzędową wiadomość o dymisji dotychczasowego wojewody poznańskiego, Bnińskiego, który ustępuje ze stanowiska na własne żądanie. Równocześnie „Monitor” przynosi urzędową wiadomość o mianowaniu na stanowisko wojewody poznańskiego dotychczasowego wojewody łwowskiego, Borkowskiego.

(PAT) EMIL BOURGECIS, wybitny uczonec francuski, profesor Sorbony, przyjechał wczoraj do Warszawy. Znakiem historyk przybył do stolicy Polski w celu wygłoszenia cyklu odczytów w Instytucie Francuskim.

(PAP) WYCIECZKA BULGARSKA ZWIEDZA POLSKĘ. Wczoraj wprost z Poznania, po zwiedzeniu Targów, przybyła do Warszawy wycieczka bułgarska, składająca się przeważnie z przedstawicieli kół kół gospodarczych, w liczbie których znajdują się dwaj prezesi Izby polsko-bułgarskiej w Sofii. Celem wycieczki jest zapoznanie się z Polską, a w szczególności nawiązanie bliższego kontaktu ze sferami gospodarczymi. W dniu wczorajszym odbyło się na cześć gości w hotelu Europejskim przyjęcie, wydane przez dyrekcję państw. monopolu tytoniowego, przy udziale przedstawicieli ministerstwa skarbu. Dnia 5 bm. goście zwiedzili państw. fabrykę tytoniową przy ul. Zielnej, fabrykę metalową Paschalskiego, fabrykę Lilpop, oraz państw. rozlewnię wódek na Pradze.

(WIR) WARSZAWA NIESIE POMOC OFIAROM TRZESZENIA ZIEMI. W Warszawie powstał komitet niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarii. Prezesem honorowym komitetu jest minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. — W skład komitetu wchodzi cały szereg osobistości z Warszawy.

(H) JAKUBOWSKI ZGINĄŁ NIEWINNIE. Jak donoszą z Schönbergu, w Meklemburg-Strelitz, w miejscowości Pallingen bawila w tych dniach specjalna komisja urzędników policji kryminalnej, która przeprowadziła dochodzenia w sprawie dokonanego w tej miejscowości przed sześciu laty morderstwa dziecka, za które skazany został na karę śmierci i ścięty polski robotnik rolny Jakubowski. Na skutek kilkuletnich starań Ligi obrony praw człowieka, władze sądowe wznowiły dochodzenia, a dokładne przestudiowanie aktów wykazało, że najprawdopodobniej Jakubowski padł jako niewinny ofara sprawiedliwości.

(H) POINCARE W STRASSEBURGU. Poincare przybył w towarzystwie małżonki do Strassburga, gdzie wziął udział w walmym zgromadzeniu stowarzyszenia przyjaciół uniwersytetu Strassburskiego. Przy tej sposobności Poincare wygłosił obszerną przemowę polityczną, w której wskazał na liczne węzły, łączące Alzację z Francją.

(S) CHOROBA WĘGERSKIEGO PREMIERA. „Pesti Naplo” podaje pogłoskę, że prezydent ministrów hr. Bethlen jest od dłuższego czasu chory i co drugi dzień musi zjawiać się na klinice, celem przeprowadzania kuracji.

(rg) USUNIĘCIE TUCHACZEWSKIEGO. Dotychczasowy szef sztabu armii czerwonej Tuchaczewski został usunięty z tego stanowiska. Objemuje je dotychczasowy komendant okręgu moskiewskiego Szaposznikow. Tuchaczewski obejmuje odwództwo okręgu wojskowego w Leningradzie.

(H) WIELKA WYSTAWA SPOŻYWCZA W BERLINIE. Wczoraj otwarto w Berlinie wielką wystawę spożywczą, która trwać będzie około 100 dni.

Podziękowanie

JW Panu Dr. Kostowi (Tomasza 4) składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne wyleczenie mi zylaków bez operacji, na które cierpiełem od lat 14

431g A. Sobota
Czarnieckiego L. 16.

Goczałkowice-Zdrój

Zdrojowisko solankowe — Polski Górny Śląsk

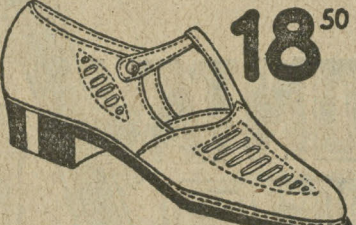
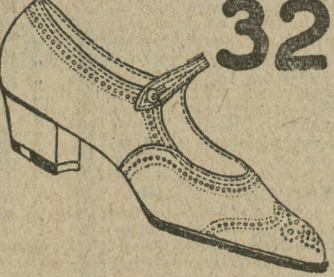
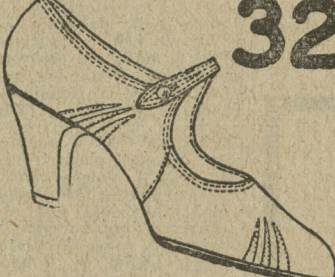
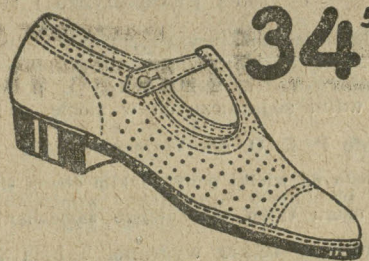
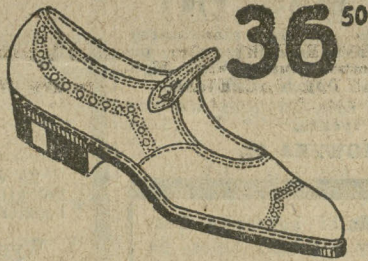
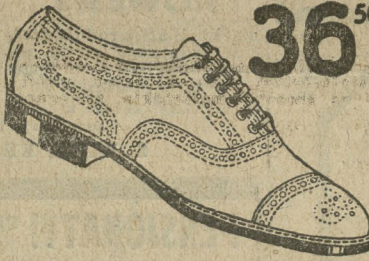
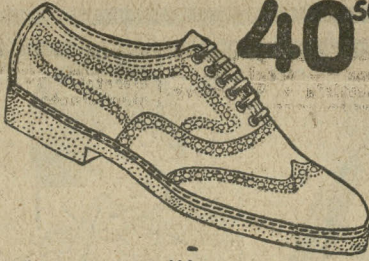
3 godz. od Krakowa, linja kolejowa Dziedzice—Katowice.
Stacja kolejowa na miejscu. 3039k

Środki lecznicze:

Radjoczynna 5% solanka jodowo-bromowa — kąpiele gazowe — Zakład wodoleczniczy — Zakład inhalacyjny — kąpiele słoneczne i powietrzne — lampa kwarowa — diatermia.
Wskazania choroby mięśni, stawów i nerwów natury gośćcowej (reumatycznej) i dnawej, choroby narządu krążenia (arterioskleroza), żółty (scrophulosis), krzywica (rachitis). Przewlekłe choroby kobiece i skórne niezakaźne. Zakład skanalizowany, oświetlenie elektryczne, pensjonaty z komfortem, rozległy park iglasty, tenis, łódki i t. d.
Przed sezonem, wzgl. po sezonie, t. j. od 15 maja do 30 czerwca i od 1—30 września 25% zniżki cen.
Prospekty na żądanie wysyła
ZARZĄD KĄPIELOWY GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ.

**Każda Pani
ażdy Pan
ażde dziecko**

otrzyma piękny
podarek
przy zakupie 1 pary skórz. obuwia
i 3 par pończoch lub skarpetek
podczas
sprzedaży reklamowej do 19. maja

			
13 ⁵⁰	20 ⁵⁰	17 ⁵⁰	18 ⁵⁰
Buciczki i pantofelki brąz. wielk. 21-22 " 23-26 zł. 15. ⁵⁰	Chtopięce brązowe półbuc. wielk. 27-30 31-35 zł. 24. ⁵⁰ 36-39 " 32. ⁵⁰	Dziewczęce pantofelki kolorowe, wielk. 27-30 wielk. 31-35 zł. 22. ⁵⁰ " 37-39 " 28. ⁵⁰	Pantofelki sandałowe w różnych kolorach, wielk. 27-30 wielk. 31-35 zł. 22. ⁵⁰ " 36-41 " 28. ⁵⁰
			
28 ⁵⁰	32 ⁵⁰	32 ⁵⁰	32 ⁵⁰
Pantofelki lakierowe do 36. ⁵⁰	Pantofelki skórzane na słup. obc.	Przepiękne pantofelki w różnych kolorach	Najnowsze pantofelki w różnych kolorach
			
34 ⁵⁰	36 ⁵⁰	36 ⁵⁰	40 ⁵⁰
Pantofelki sandałowe najnowsze modele, w różnych kolorach	Pantof. pasowo szyte, w różnych kolorach, z podszewką z ind. gumy zł. 40. ⁵⁰	Męskie półbuc. czarne, pasowo szyte, brązowe zł. 40. ⁵⁰	Męskie półbuc. czarne, podszewka z ind. gumy, brązowe zł. 45. ⁵⁰
Pończochy damskie flor. zł. 3. ²⁰ I-a 4. ³⁰ , 6. ⁴⁰ Jedwabne do prania zł. 10. ⁵⁰ Skarpetki dzieciinne kolorowe i białe od zł. 1. ⁵⁰ do 3. ⁵⁰		Skarpetki męskie zł. 2. ⁵⁰ I-a zł. 3. ⁹⁰ 4. ⁷⁰ Pończochy dzieciinne od zł. 1. ⁵⁰ do 3.-	
Delka-Extra znakomity środek do konserwacji obuwia skózanego, kolorowego i lakierowego zł. 2.- do obuwia płóciennego..... " 1.25 Delka prawiidła metalowe..... " 2.50			

Del-Fla

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

Jak się odzwyczaić od palenia w ciągu 3 dni.

Każdy, nawet najabrdziej namiętny palacz, może się w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgubnego wpływu nikotyny w przeciągu 72 godzin.
Kto był dotąd niewolnikiem strasznego nalogu, może się go pozbyć, a wraz z nim szeregu chorób które mu zagrażają, jak melancholji, dyspensji, rozstroju nerwowego, niedomagań żołądka, gardła, nerwów, pecherza, wady serca, paralizu, suchot, bólu głowy, choroby oczu, utraty pamięci, mocy płciowej i t. d. — Na temat powyższy napisaliśmy książkę, szeroko traktującą o strasznych skutkach tego nalogu i o metodach leczenia go.
Metoda nasza przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich, zdrowych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątłone zdrowie.

Adres nasz: „Dom Wysyłkowy Merkury”, Łódź 1, Piotrkowska Nr. 87, skrzynka pocztowa Nr. 487.
KSIĄŻKI BEZPŁATNIE. 3043k

Czy odgadnięcie? Nie podział

Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

Prosimy nadesłać nam prawidłowe, KTORE OZNACZA TRZY MIASTA POLSKIE. — Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy na portu, na co otrzyma WP. szczegółowy prospekt i niespodziankę.
Posłaliśmy dużo listów dziękczynnych.
Przedsiębiorstwo Handlowe „REKORD”
ŁÓDŹ, SKRZYNKA POCZT. 178. — ODDZIAŁ Z. 1.

KTO?!

z panów pragnie zakupić najlepsze prezenty, powinien odwiedzić załad 4 wzory, z zajmującymi cenami. Niebawem nowe! Błony mekkańskiej tuzin 4, 6, 9 i 12 zł. wysyła zupełnie dyskretnie.
PERFUMERIA FEDERA
Lwów, ul. Sykstuska L. 7.
(Dom własny) 1235k



Warszawa — Boduena L. 4, m. 14 W. L. Homard tel. 209-68. — Listy kierować: Warszawa 1, skrzynka pocztowa 404. 2987k

Okultystyczne wiadomości daje „Autografon”

Służy do porozumiewania się z zaświatami. Przy doświadczeniach spirytystycznych z Autografonem, obecność medium jest zbędna. — Seanse z tym przyrządem może przeprowadzić każdy. „Autografon” zastępuje wróżki, wróżbiów, talerzyki, ekierki. — „Autografon” jest nowym, precyzyjnie, ozdobnie zdobionym, opatentowanym wynalazkiem. Aparat wraz z broszurą wyjaśniającą naukowo jego działanie — wysyła się po nadesłaniu adresu za pobraniem pocztowem zł. 12.— (wraz z przesyłką).

NA RATY
UBRANIA MĘSKIE
ZARZUTKI
wiosenne 471k
PŁASZCZE
damskie modelowe
GRODZKA 3 i. p.
Uwaga na adres!

Cylindry suszące

(Trochenzylinder)
do papiernicy poszukuje do kupna.
Szerokość cylindra nie większa jak 1800 mm
Zgłoszenia „PRASA”, Kraków, Karmelicka 16
pod „Papiernią”.



350 wartościowych przedmiotów
za 15 zł. 35 gr.
Towar znacznie lepszy.

Na listowne zamówienie wysyłamy następujący komplet: 1 Zegar kieszonkowy, szwajcarski, z dobrym chodem; 2) 1 Inceuszek do zegarka pozłacany; 3) 1 brzytwa zagraniczna; 4) 1 pedalek do golenia; 5) 1 miseczka do golenia; 6) 3 łyżeczki do herbaty; 7) 2 kawałki mydła toaletowego; 8) 1 krawat jedwabny; 9) komplet spinek do mankiet; 10) 1 para rękawników; 11) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem; 12) 1 szczyrtek stalowy; 13) 3 chusteczki do nosa; 14) 1 szczoteczka do zębów; 15) 1 lusterko kieszonkowe; 16) obiadka praktyczna z chem. ołówkiem i jeszcze 335 przedmiotów, niezbędnych dla każdego człowieka. — Cały ten komplet wysyłamy tylko za 15 zł. 75 gr. Tak! sam komplet w gatunku „L.” 17 zł. 45 gr. Gatunek „N.” 19 zł. 75 gr., najlepiej 22 zł. 95 gr. — Zadać nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.
BEZ RYZYKA 3036k **BEZ RYZYKA!**
W razie nie spodobania się zwracamy pieniądze, „EMKA”, Warszawa, Dzielna 45, skrz. poczt. 592 K.

Suszenie zbyteczne

W dawnych czasach, gdy mydło wyrabiano ręcznie, sprzedawano je w stanie miękkim i świeżym. Rozsądne gospodynie, które już wówczas wiedziały, że mydłem twardym i suchym pierze się oszczędniej, zakupywały większe ilości mydła na zapas i suszyły je. — Mydło „Kollontay” wytwarzane nowoczesnymi metodami i maszynami, dostarcza się do handlu zawsze twarde i suche, dlatego też mydło „Kollontay”, mimo że daje silną pianę, zużywa się powoli oszczędzając każdej gospodyni straty pieniężne i czasu. — Małe przedsiębiorstwa dostarczają jeszcze dziś mydło w świeżym stanie, przeto zwać należy na nazwę „Kollontay” i znak ochronny „pralka”.

942k

Mydło KOLLONTAY

z pralką patent.

Nr 88.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, ul. Józefińska Nr. 30
Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher — Tarnów.

PRASKO-RUDNICKA FABRYKA KOSZYKÓW

w RUDNIKU, nad SANEM
Małopolska 2747k

poleca swe wyroby w wielkim wyborze. Meble i parasole ogrodowe.
Detaliczna sprzedaż:
St. Iglicki, Kraków, Stawowska 10.
I. Rajal i Syn, Kraków, Rynek C-D.

KREM Calimi

METAMORPHOSA

Radykalnie usuwa piegi, wagi, zmarszczki i inne wady cery

2147k

PODŁOGI „LONZA“

dla fabryk, drukarni, jezdn, tarasów, szacht węglowych itp. wieczn-trwałe, b. tanie w kolorach: szarym, czerwonym i innych, urządza

BIURO TECHNICZNE ALBERT KARP, Inż.

Warszawa, Wilcza Nr. 54. — Telefon 172-46 i 92-71. — Adres telegraficzny: Alkar, Warszawa. 3063k

Ajencja filmowa poszukuje

Panie i Panów do filmowania.

Osoby nadające się do gry filmowej, proszone są o niezwłoczne przesłanie swych fotografii (format dowolny) z podaniem dokładnego adresu celem zaan-gażowania do wytwórni filmowych. 3029k

„AJENCJA FOTO-FILMOWA”, Warszawa, Zielna 3. 18.

ZJURNALE, „Przegląd Mo-dy” 2 zł., „Rekord” 1.75, „Grand Chic” 3.75. Fortu-na Kraków, Krowoderska 7. 1319g

MYLN motorowy wydzier-zawie lub sprzedam na do-godnych warunkach. Wia-domość: Berger Nagawczy na ostop. Dębica. 9997g

REZERWISCI! Wojskowe przybory poleca najtaniej Censor, Kraków, Szewska 18. 1314g

NAJLEPSZY ODPOCZYNEK NAD MORZEM!

Hotel-Pensjonat

Polonia w Helu

Słońce — balsamiczne powietrze wspaniałych lasów helskich. — Śli-czne fale Wielkiego i Małego Morza — to niezastąpione zalety Helu. SEZONY: 1. VI. do 31. VIII. — Sezon czerwcowy ulgowy: całe utrzy-manie 10—15 zł. — Koncerty własne. — Kuchnia pierwszorzędna. — 3038k

Wycieczki morskie i nadmorskie.

Najlepsze piaszczysta plaża. — Tennis. — Fryzjer męski i damski w Zakładzie. — Lekarz i apteka na miejscu.

NASZE ZDROJOWISKA I LETNISKA

KRYNICA. Do ukończe-nia i urządzenia willi — dwadzieścia kilka pokoi, potrzeba około 5 tysięcy dolarów. Wzajemnie dzier-żać lub pożyczka z za-strzeżeniem innych korzy-sci. Oferty do kanc. adw. dra Hnatyszaka w Kryni-cy-Zdroju. 2666k

KRYNICA. Mieszkania w pensjonatach itp. załatwia listownie lub po przyby-ciu do Krynicy Biuro in-formacyjne Neubauera — naprzeciw dworca kolej-o-wego, telefon 35. 1305g

RABKA. Nowo otwarty pensjonat Batorówka Ja-niny Kopffowej, poleca od 1 maja pokoje słonecz-ne z pościelą lub bez, ku-chnia wykutna, dietet-yczna. — Ceny przystęp-ne, elektryka. 9832g

PENSJONAT Marii Przy-borzyńskiej w Karwi — nad pełnym morzem. Bałty-kiem. Zamówienia przy-jmuje się: Lublin, Kra-kowskie Przedmieście 55. m. 6. 1211g

JASTRZEBIA GÓRA (nad pełnym morzem). Pensjo-nat „Bałka-Polesie” czyn-ny od 1 czerwca. Inform.: Warszawa, Nowowiejska 15-20. 2640k

JASTRZEBIA GÓRA na pełnym morzu, perla pol-skiego wybrzeża. Pensjo-nat „Jasna” — trzy wille malowniczo położone. In-formuje: Warszawa, Pol-na 78, m. 2. 2639k

„ZAWOJA” — stacja kol. Maków, pod Babia Góra, najładniejszy pobyt w gó-rach dla wypoczynku. — Pensja cała dziennie od osoby zł. 6.50 (3 razy po-siłek) w maju i w czerwcu br. poleca. Cena bez po-scieli. Hotel i Pensjonat Fryderyk Brüll. 1393g

TRUSKAWIEC — pensjo-nat „Wanda” obok źródła „Nafusia”, poleca od 1 czerwca pokoje słonecz-ne z elektrycznością, pościelą i utrzymaniem po cenach ustalonych przez komisję. Zarząd: Lwów, ul. Ochro-nek 4 A. Zanderowa. — 2608k

DWA piękne pokoje z ku-chnią do wynajęcia na maj, czerwiec — również z całonocnym utrzymaniem — przez lato. Zgłoszenia Ad-ministracji Kurjera pod: „Kawaleria pod lasem 1127” 1127g

LETNIE mieszkanie nie-daleko Krakowa nad Wi-słą — ładny pokój balko-nowy z kuchnią już od maja do wynajęcia. Pocz-ta, telefon, kościół, lekarz, apteka w miasteczku. Pola-żenie z Krakowem auto-busem. Bliższych inform-a-cji udzieli z grzeczności: Ekonomat Polskiego Twa-handlowego: Kraków ul. Stawowska 1, I. piętro. — 1114g

KRYNICA — pensjonat Jasmin z dnem 1 maja ot-warty. Kuchnia wykutna na, ceny w pierwszym se-zonie znacznie niższe. 1030g

W RABCE willa nowa — z drzewa, 12 pokoi, do wynajęcia, razem lub po-jedyncze pokoje z ku-chnią. Właściciel Jan Skawski, Legi, Rabka. 1343g

KRYNICA — pensjonat „Góral” w centrum, pole-ca od 1 maja świeżo od-nowione, słoneczne pokoje do wynajęcia. 1277g

RABKA. Mieszkania z u-trzymaniem lub bez, jak i całe wille na koloniję w Rabce należy wynajmować tylko przez Biuro Infor-macyjne, które znajduje się obok stacji kolejowej. Unikaj pokatnych, a nie-sumiennych pośredników! Biuro pobiera za doprowa-dzenie i wskazanie żą-da-nego mieszkania 2 do 3 zł. od rodziny. Listowne in-formacje za opłatą 2 zł. (można w znaczkach pocz-towych). „ERGO” Biuro informacyjno-pośrednicze. Rabka. 1395g

KRYNICA, ul. Pułaskie-go — willa „Irenka” po-leca pokoje na maj z u-trzymaniem i bez utrzy-mania. Kuchnia wykutna na. Ceny umiarkowane. 1381g

ROWERY MASZYNY

marki Waffelrad (Steyer) do szycia pierwszorzę-dnych marek zagran. po-leca najtaniej i na dogo-dnych warunkach

Fabryczny skład maszyn i rowerów oraz wszelkie przybory do tychże. 3050k

S. BLITZ, KRAKOWSKA 30.

PENSJONATY! Chodniki kokosowe Dre-liczy i drażki amer. na story i na markizy przed słońcem. Leżaki i płó-tna na leżaki hurtownie i częściowo najtaniej poleca f-ma Linoleum, Geraty i Dywany M. Halpern, Kraków, Poselska 18.

Udogodnienia przy zakupie. 2961k

Maszyny do szycia

różnych systemów i różnych marek, nożnych, ręcznych, biurkowych, ga-binetowych, szafkowych, rzemieślni-cze: krawieckie, szewskie, czapnicze, cholewarskie, kuśnierskie „Schul-theis” i oryginalne „SUCCESS” RITTERSHAUSEN, lewarskie, en-dłowskie, szybkoobrotowe maszyny i do tambarowania, rekawicznice, słupkowe i bardzo dużo innych maszyn tak nowych jak i używanych poleca: największy w Polsce Skład Maszyn do Szycia

W KRAKOWIE PRZY UL. ZWIERZYNECKIEJ 6. Na prowincję wysyłamy maszyny dobrze opakowane i z dostawą do koleji bezpłatnie. Za każdą u nas za-kupioną maszynę udzielamy pełną kilkuletnią gwa-rancję pisemną. Nowe maszyny sprzedajemy na długoterminowe spłaty, zaś maszyny używane tylko za gotówkę. 3034k

Skład maszyn do szycia, rowerów i maszyn do pisania
Kraków, ul. Zwierzyniecka 6.

350 wartościowych przedmiotów za 15 zł. 45 gr.

Na listowne zamówienie wysyłamy na-stępujący komplet: 1) Zegarek męski ni-kielowy, szwajcarski z dobrym chodem; 2) 1 łańcuszek do zegarka pozłacany; 3) 1 brzytwa zagraniowa; 4) 1 pedzelek do golenia; 5) 1 miseczka do golenia; 6) 1 papierosnica stalowa lub niklowa; 7) 1 kawałek mydła toaletoowego; 8) 1 krawat jedwabny; 9) Komplet spinek do man-kiestek z futerałem; 10) 1 szczytorek stalowy; 11) 1 grzebień kieszonk. z futerałem; 12) 1 szczytorek stalowy; 13) 3 chusteczki do nosa; 14) 1 szczoteczka do zębów; 15) 1 lusterko kieszonkowe i jeszcze 333 przedmiotów niezbędnych dla każdego człowieka. — Cały ten kom-plet wysyłamy tylko za 15 zł. 45 gr. Taki sam kom-plet w gatunku „L” 17 zł. 45 gr. Gatunek „N” 20 zł. 75 gr. Zadatk nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze.

Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. 2745k

BEZ RYZYKA! BEZ RYZYKA!
M. POZNANSKI, WARSZ., NOWY ŚWIAT 12 I. K.
W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. Posiadamy liczne podległości.

Otyłość stracisz po użyciu pomady „HEL-NOL“

Cena za słoik 3.—. Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeriach. — Główny skład Drogeria, Prądnik Czerwony. 3053k

Komunikat

Losy I. kl. 17 Polskiej Loterii Państwowej należy już kupować tylko w jedynej największej, najstarszej i najszcześliwszej w Polsce kolekturze

E. LICHTENSTEIN i SKA

Egz. od 1835 r.

Warszawa, Centrala Kolektury: Marszałkowska 146.
Oddział zamiejski: ŁÓDŹ, Piotrkowska 72 — gm. Grand Hotelu.

Ilość i suma wygranych znacznie zwiększona

z 20 milionów złotych na zł. 24 miliony

Główna wygrana **zł. 700.000** Główna wygrana

Ciągnięcie rozpoczyna się dnia 19 maja i trwać będzie 6 miesięcy, t. j. do dnia 13 października r. b. włącznie.

Przyczem zwracamy uwagę, że tylko za

zł. 10 1/4 losu	lub za	zł. 20 (1/2 losu)	lub też za	zł. 40 (1/1 losu)
--------------------	--------	----------------------	------------	----------------------

grać można przez wszystkie 5 klas, a mianowicie:

wygrający stawkę w kl. I otrzymuje	II	los do kl. II
„ „ „ „ „ II	III	„ „ „ „ III
„ „ „ „ „ III	IV	„ „ „ „ IV
„ „ „ „ „ IV	V	„ „ „ „ V

Co drugi los wygrywa. Co drugi los wygrywa.

Uścześnieśliwiliśmy już tysiące rodzin.

W ostatnich ciągnięciach w naszej szczęśliwej kolekturze padły następujące większe wygrane:

Zł. 275.000 na Nr. 40223	Zł. 25.000 na Nr. 27700	Zł. 10.000 na Nr. 44350
250.000 „ „ 18690	25.000 „ „ 20045	10.000 „ „ 33832
200.000 „ „ 57918	25.000 „ „ 19233	10.000 „ „ 6876
150.000 „ „ 19602	25.000 „ „ 90848	10.000 „ „ 2342
100.000 „ „ 28583	15.000 „ „ 75071	10.000 „ „ 40101
100.000 „ „ 16436	15.000 „ „ 67682	10.000 „ „ 15056
100.000 „ „ 13994	15.000 „ „ 54695	5.000 „ „ 102841
75.000 „ „ 10551	15.000 „ „ 36180	5.000 „ „ 71127
50.000 „ „ 40947	15.000 „ „ 72849	5.000 „ „ 75974
50.000 „ „ 47968	15.000 „ „ 67984	5.000 „ „ 104324
50.000 „ „ 26338	10.000 „ „ 53895	5.000 „ „ 84959
50.000 „ „ 72883	10.000 „ „ 55609	5.000 „ „ 22852
50.000 „ „ 6182	10.000 „ „ 16735	5.000 „ „ 18415
35.000 „ „ 33368	10.000 „ „ 46051	5.000 „ „ 46470
25.000 „ „ 37235	10.000 „ „ 45027	5.000 „ „ 23812
		70650

i dużo, dużo po 3.000, 2.000, 1.000 i t. d. i t. d. i t. d.

Graczom naszym za wygrane u nas losy wypłaciliśmy już

kilkadziesiąt milionów złotych.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją odwrotną pocztą szybko i punktualnie.

Uwaga: Centrala kolektury naszej, jako koncesjonowany przez Min. Skarbu Kantor wymiany, załatwia: kupno—sprzedaż wszelkich pa-pierów państwowych, Dolarówek i t. p. walorów oraz wszelkich walut zagranicznych w złocie, srebrze i papierze.

Konto P. K. O. dla Warszawy 9.374; dla Łodzi 64209.

Ze względu na wielki popyt, jakim cieszą się losy naszej szczęśliwej kolektury, prosimy o spieszniejsze zamówienia losów, gdyż załatwić będziemy mogli tylko wcześniejsze zamówienia.

Wypłacamy wszelkie wygrane. Tabela 5 klasy do obejrzenia u nas „darmo“.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać.

2910k

Zamówienie I. K. C.

Do najsłynniejszej w Polsce kolektury

E. LICHTENSTEIN i S-KA, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146.

Niniejszem upraszam o przysłanie mi do I-iej kl. 17 Loterii Państw.

..... całych	po zł. 40
..... połówek	po zł. 20
..... ćwiartek	po zł. 10

Należność po otrzymaniu losów wpłacić do PKO na Nr. 9.374 cze-kiem nadesłanym mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

AUTOBUSY „OPEL“

General. reprezent. 2778k

LWÓW, WAŁOWA 11 a.

KONSERWATORY, lodow nie na lody różnej wiel-kości lakierowane, gwa-rancja 10 lat bez napra-wy, wyrabia i ma na składzie Zakład bednar-ski Kraków, Podgórze, Wi-ta Stwosza 13. 3012

Ofiary kwasu moczowego

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterjo-
Sclerosa

polecany przez Profesora Lancereaux byłego Prezesa Akademii Medycznej

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, m3że być uratowanym tylko przez

URODONAL

ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas węglowy.

Generalna Reprezentacja Warszawa, ul. Fredry 4. Tel. 73-55.

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 2514k

KANDYDACY NA SZOFERÓW
przyjeżdżają z całej Polski i zapisują się w zupełnym zaufaniu na
KURSY SAMOCHODOWE
Z. JOZEFOWICZA
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 28
Telefon 1416.
Własne warsztaty i garaże: Rakowicka 33, tel. 1359, gdzie szkoła najwybitniejsi instruktorzy. — Prosimy oglądać urządzenie szkoły, warsztaty, garaże i nowoczesne samochody do nauki jazdy. Zamiejscowym wolne mieszkania. — Wpisy codziennie. — Pisze o prospekty. — Dla niezamożnych specjalne ulgi.

Wolne posady

DO LISTÓW (ofert, przesłanych na ogłoszenia), prosimy we własnym imieniu nie załączać oryginalnych świadectw i dokumentów, lecz tylko odpisy. Za zwrot wszelkich dokumentów Administracja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

PROSIMY o podjęcie listów z naszej administracji pod następującymi numerami: 1. Lwów 7744. Nr. 8974 27. 3. Nr. 10350 2. 4. Nadzieja 5. 4. Niezależność 31. 3. 7098 31. 3. 1200 2. 4. 1307 31. 3. Sumiennosc 4. 4. Solidność 6. 4. Spokojna praca 4. 4. Przyzwoć 35 — 10. 4. Pożyteczność 13 — 6. 4. Rysonia 27. 3. Radość 8212 — 5. 4. Zysk 8150 — 4. 4. Zakup 1982 — 6. 4. Nr. 7778 — 3. 4. Termin odebrania listów upływa z dniem 10 maja, po którym to zostaną usunięte — Administracja.

POSADĘ z pensją 350 zł. miesięcznie bez trudu otrzymają każdy, kto ukończy Kursy H. Pryliskiego, Warszawa, Al. J. Rejzowskiego 27. 2607k

POSADĘ otrzymawszy o placenie Szkole Samochodowej Inżyniera Froma — Warszawa, Hoża 53. Bezrobotnym następstwa 1981k

POSADĘ latwiej otrzymać ukończysz Szkołę Samochodową Tuszyńską go. Złota 25, Warszawa. — 2462k

STENOGRAFOWIE (listki)! Czytajcie miesięcznik „Stenograf Polski” — Warszawa — Kruca 26. Również najdoskonalsze listowne nauczanie. 2559k

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa — Żorawia 42. Kursa wyuczają listowne buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu — prawa, kalendarii, pisania na maszynie — twórczo, znowa — niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadzwoń prospekty. 2102k

KAZDY Polak powinien pisać poprawnie (ortografia), uczyć się wiedeńskie polskiej pisowni. Kursy prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42 — Zadzwoń prospekty. 2337k

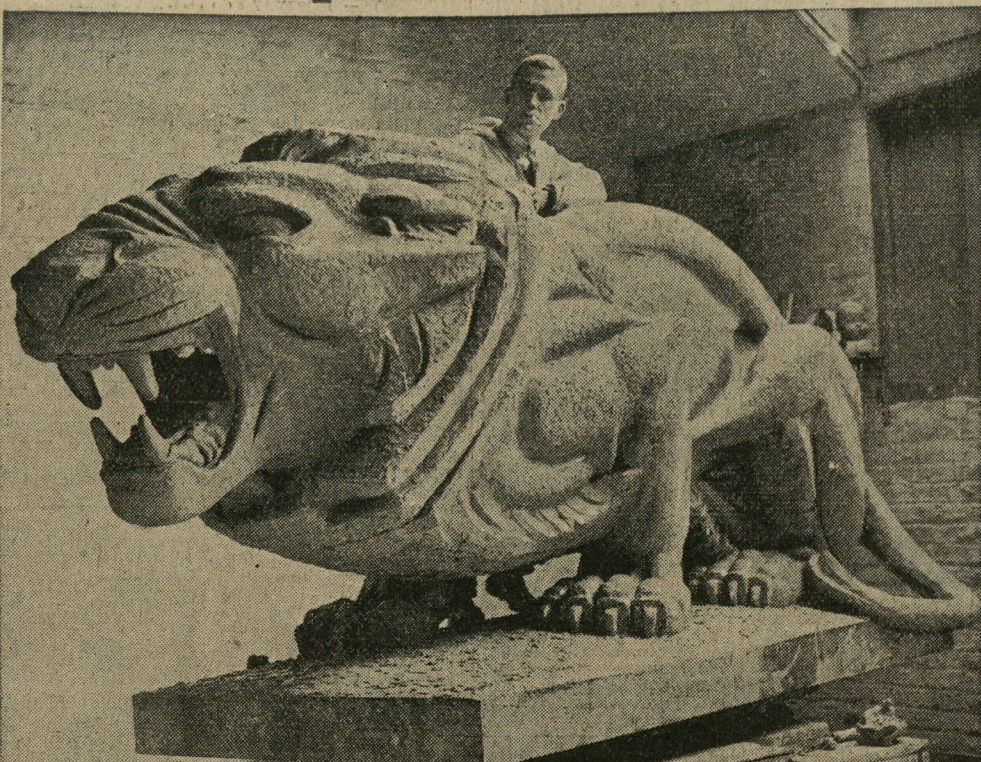
WDOWIEC na prowincji, poszukuje inteligentnej — dobrej, uczciwej osoby — lat średnich do zarządu domem i opieką nad dwiema nieletnimi dziećmi. — Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Zanfa 2586”. 2586k

FRANCUZKI na lato poszukuje do czworoletniego dziecka od jedenasto do pięciu lat. Marja Skrzyńska — Nozdrzec, poczta Dynów. 2659k

POSZUKIWANI (e) robotnicy (e) wykwalifikowani (e) do fabryki wyrobów gumowych. Oferty z opisem świadectw i życiorysem adresować „1322” — Warszawa, skrytka poczta 371. 2650k

REWJA MODY
najnowszych płaszczy wiosennych i kostiumów, sukien, bluzek, kasaków po cenach najniższych.
DOM MODELI
WILHELM VOGLER
Kraków, Florjańska 10. Tel. 3467.

Wspaniała rzeźba.



P. Mercy Matcile, artysta rzeźbiarz przy pracy nad rzeźbą olbrzymiego lwa, który ma być częścią wielkiego pamiątkowego pomnika wojennego dla Afryki południowej w Durban. Zdjęcie zrobione w pracowni artysty w Barnes, Londyn.

POSZUKUJE się panienki do endlowania bielizny. — Stradom 15. 1. pietro. 1233g

ZDOLNEJ stenotypistki polsko-niemieckiej poszukuje biuro Techniczne I. Machauf Sp. z o. o. — Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 1183g

MŁODY operator retuszer poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem warunków do O. Schnepfa w Stryju. — 2657k

CHŁOPCÓW do praktyki ślusarskiej — poszukuje ślusarnia, Józefa 11. 1297g

NA WYJAZD do miejsc kapielowych potrzebny zdolny ekspedient z działu towarów modnych. — Zgłoszenia codziennie: Starowińska 39, 1. pietro, między 2—3 pop. 1224g

BUCHALTERA — bilansista zdolnego, najchętniej zarazem korespondenta i znajomego niemieckiego — z doświadczeniem — przyjmijcie Józef 45. 1196g

ZARZĄD orkiestry Zamkowej w Łańcuchu — poszukuje rutynowych muzyków, basistów, barytonistów i kornistów. Posady tylko dla kawalerów. Oferty z podaniem warunków na ręce kapelmistrza Martynińskiego w Łańcuchu. 2651k

POSZUKUJE kucharki — młodszel, z dobrą polską, kalendarii, pisania na maszynie, eventualnie od 15 maja b. r. — Zgłoszenia osobiste codziennie między 2—4 Dieciowska 107, 1. pietro, na przeciw P. K. O. 2614k

KUCHARZ potrzebny do prowadzenia na swój rachunek kuchni pierwszorzędnej pensjonatu na 60 osób w uzdrowisku koło Lwowa. Naczuć i zastać na potrzebne. Zgłoszenia Administracji Kurjera pod J. W. 2651k

ZARZĄD Tow. Prywatnego Gimnazjum koduk w Kolbuszowej ogłasza konkurs na posady nauczycieli (lek) od 1 września 1928 r. j. polskiego z propedeutyką filozofii, 2. j. łacińskiego i greckiego, 3. rysunku i gimnastyki z historią lub geografii. Pobory kandydatów z pełną kwalifikacją jak nauczycieli państwowych grupy VII-a, a z zezwoleniem na nauczanie grupy VIII-a z 10% dodatkiem u jednych i drugich. Podania z dowodami kwalifikacji i ew. referencjami do Dyrekcji gimnazjum w terminie do 31 maja br. Odpowiedź na stopie do 15. VI. 1928. — Z Rzeszowem stać polaczenie autobusami. 2658g

Wszelkie PRZYBORY do ROWERÓW
Ceny przystępne, poleca: S. Bliz, Kraków, Krakowska 30. 3049k

CZELADNIK szewski na szytą robotę — potrzebny z utrzymaniem. Grabowski 4. 1169g

WYDAJE krawczyńom robotę przykrojoną do m. Zgłoszenia we wtorek R. Wachtel, Sebastjana 33 1321g

HAFCIARKOM — wydaj robotę do domu również szycielką. Zgłoszenia we wtorek R. Wachtel, Sebastjana 33. 1322g

PANNY uzdolnione w ekspedycji masarskiej potrzebne — Grabowski, ul. Szewska 16. 1333g

KANCELARJA adwokacka w Krakowie poszukuje mundańki piszącej biegle na maszynie pod dyktando. Posada do objęcia zaraz lub od 15 maja 1928. Listowne zgłoszenia z podaniem warunków — do „Prasy” Kraków, ul. Karłowicza 16. 1362g

Zarobisz
200-300 zł. mies.
pracując na naszej maszynie poczynszniczej. Wiadomości fachowe zbyteczne. Potrzebny kapitał 340 zł. reszta na spłaty miesięczne. Towar gotowy skupujemy — placąc za wyrób i dostarczamy surowca. Blizszych informacji udzielamy bezpłatnie.
„Rekord”
Gieszyn, Trzech Braci 6.

KILIMIAKI dwie zdolne i uczciwe potrzebne za raz. Wytwórnia: Karłowicka 50 parter. 1233g

POTRZEBNA zdolna kucharka. Specjalność: kuchnia jarska i kasjerka rutynowana z doświadczeniem i referencjami na wyjazd. Potrzebni również praktykanci kucharzy, z doświadczeniem. Zgłoszenia: Restauracja kolejowa w Krakowie — środa 9 bm. godzina 4—6. 1308g

Najlepsza i bezkonkurencyjna
UWAGA!
SZKOŁA SZOFERSKA
ST. SZYBOWICZ
KRAKÓW
ARIJAŃSKA 1

Humor i satyra.
JAK TO BĘDZIE PO ŚLUBIE...
On: — Powiedz, kochanie, jak to będzie, gdy się pobierzemy?
Ona: — Będziemy, jak wszyscy inni, wspominali z żalem te czasy, w których nie byliśmy jeszcze małżeństwem...

KLWOWSKIE KURSY
KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
Inż. Aleksandra Juhrego
urządowo upoważnionego
LWÓW, KOPERNIKA L. 54
pr. y największych warsztatach i garażach samochodowych w Ławoioio. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Wpisy codziennie. Ugi dla niezamożnych. Informacyi udziela Zarząd Kursów. Pisze o prospekty.
Początek nowych Kursów 16 i 21 maja b. r.

POTRZEBNY zaraz bufetowiec i chłopak do posług sklepowych. Hilfsteln, Wolska 25. 1370g

DWU eleganckich pań za pensją i prowizją — poszukuje „Salubritas” — Mikołajska 82. 2672k

POSZUKUJE się bony inteligentnej, łagodnego charakteru, zdrowej, lubiącej dzieci, skromnych wymagań, do 2-eh dziewczynek 5 i 8 lat na wieś zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Podkarpackie 178”. 1372g

Wygrasz 40.000 dolarów
kupując dolarówkę w kantorze wymiany J. Tomaszewski Kraków, Dworzec osobowy. Na prowincję wysłać odwrotnie za załączką, po kursie giełdy krakowskiej. — O wygranych zawiadamiam telegraficznie. Lista ciągnięta do nabycia 0.50 — na prowincję wysłać za załączką 0.75 gr. w znaczkach pocztowych. Ciągnięcie 1 lipca 1928 r. 2986k

Do Samochodów!
Akumulatory „Tudor” do każdego wozu stałe na składzie. Reprezentacja: „TUDOR” Kraków — Wygoda 9 — Tel. 598. (bożna Retoryka). Ładownia, naprawa i wypożyczanie akumulatorów.

— NOWOCZESNY SYSTEM SPRZEDAŻY! —
RADJO — aparat detektorowy za 2 zł.
— aparat 2-lampowy za 10 zł.
Prospekty za nadesłaniem znaczka pocztowego za 25 gr. na portu.
Adres: WARSZAWA, Namieśnikowska, Skr. p. 703
Aparaty najlepszej konstrukcji z gwarancją.
Ogłoszenie wyciąć i załączyć. 3001k

PIERWSZE W KRAKOWIE
KURSY SAMOCHODOWE
zawodowe i dżentelmeńskie
INŻYNIER M. N. N. OWSKIEGO
Kraków, ul. Czysta L. 5. — Telefon Nr. 428.
mieszczą się we własnych zabudowaniach, obejmujących: 1) Salę wykładową, 2) Laboratorium autotechniczne, 3) Warsztat, 4) Garaże, 5) Stację ładowania akumulatorów. — Zwiadać można codziennie od 9—1 i 3—7 — Prospekty wysyłamy odwrotnie. Omata ratami. — PP. urzędnicy, wojskowi i członkowie stowarzyszeń duże ulgi.

UDZIELAM PORADY
w leczeniu wszelkich chorób chronicznych i zastarzałych jak astma, blednica, podagra, reumatyzm, hemoroidy — neurastenja etc. własna pewna i skuteczna metoda podług praw przyrody, przy pomocy której wyleczyłem dotychczas mnóstwo chorych pacjentów. Adresować: Waż-Kuczkowski — Poznań, Szkołna 18. Zalać portu 1 zł. 3040k

Kupno
KUPIE domek murowany przedmieście Krakowa — blisko tramwaju, gotówka 11.000 zł. Zgłoszenia: Tlapa, Lwów, Łyczakowska 17. 2645k

Matrymonialne
BOGACI WŁAŚCICIELE ziemscy, wielu urzędników, wojskowych, inżynierów, nauczycieli, właścicieli domów i interesów handlowych w mieście — oraz bardzo wiele panien posiadających znaczny posag w gotówce — pragną szybko wyjść za mąż. Zależą złoty znaczka mi — podaj swe dane i wymagania — otrzymasz olbrzymi wykaz do wyboru. „Głos Sieraka” Stanisławów, Słowackiego 20. 1307g

KUPIE gospodarstwo za 40.000 zł. gotówka. Zgłoszenia pisemne do Administracji Kurjera — pod „Rolnik”. 1109g

MASZYNY do pisania używane — kupujemy placąc odrazu gotówką. Skład maszyn do szycia Kraków, Zwirzyńska 6. 1364g

Krakowskie Kursy Szoferskie L. Kubickiego
Kraków, Dłarska 4. Tel. 3476.
rzadowo upoważnione, znane jako najlepsze i najtańsze. Wybitni instruktorzy 5 samochodów do nauki jazdy. Nowoczesne urządzenie i największe w Polsce szkolne warsztaty samochodowe, garaże, sala wykładowa i t. d. — Dla niezamożnych zniżki. — Pisze o nowe prospekty i informacje. — Wpisy codziennie. 3054k

Ceny ogłoszeń w dniach powszednich:			Ceny ogłoszeń w niedziele i dnie świąteczne:		
za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego	zł. 2.60 (str. IV-lamowa)	zł. 3.50	za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego	zł. 2.50	zł. 3.50
„ „ w kronice	zł. 2. — (str. IV-lamowa)	zł. 2.50	„ „ w kronice	zł. 1.70	zł. 2.50
„ „ w nadesłanem	zł. 1.50 (str. IV-lamowa)	zł. 1.70	„ „ w nadesłanem	zł. 1.50	zł. 1.70
„ „ w ogłosz. zw. po tekście	zł. 0.40 (str. VIII-lamowa)	zł. 0.50	„ „ w ogłosz. zw. po tekście	zł. 0.40	zł. 0.50
Drobne za słowo	zł. 0.25 (str. VIII-lamowa)	zł. 0.30	Drobne za słowo	zł. 0.25	zł. 0.30
„ „ treści matrymonialnej	zł. 0.30 (str. VIII-lamowa)	zł. 0.40	„ „ treści matrymonialnej	zł. 0.25	zł. 0.40
„ „ dla poszukujących pracy	zł. 0.10 (str. VIII-lamowa)	zł. 0.12	„ „ dla poszukujących pracy	zł. 0.10	zł. 0.12
Każde ogłoszenie drobne w dzień powszedni, najmniej	zł. 0.10 (str. VIII-lamowa)	zł. 0.12	Każde ogłoszenie drobne w niedzielę i dnie świąteczne, najmniej	zł. 0.10	zł. 0.12
Nekrologi do 60 mm. 50% taniej. Ogłoszenia zwyczajne między drobnymi 50% drożej. Za ostrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za układ tabelaryczny 50%, za układ kolorowy 100% drożej. Ogłoszenia drobne umieszczamy wyłącznie za gotówkę. Wyrazy wykonane tłustym drukiem. Pisz — nie podwójnie.					

Wychodzi co niedzielę pod redakcją prof. Mieczysława Dąbrowskiego.

Dodatek do Nru 126-go „ILUSTROWANEGO KURYERA CODZIENNEGO“ z dnia 7-go maja 1928 r.

Ruskin i „Królowa Maju“.

Zasady estetyki Ruskina. — „Braterstwo preraphaelitów“. — Uroczystości obioru „Królowej Maju“ w Anglii.

Kraków, 6 maja.

Jednym z najwspanialszych obrządków na cześć wiosny jest bezwzględnie symboliczna uroczystość, obchodzona corocznie w Anglii przez młode dziewczątka, uczennice „Kolegium panien“ z *Whitelands*, w miejscowości *Cheelezen*, w dniu 1 Maja. Początek tego obchodu jest stosunkowo niedawnej daty. Ustanowiona została z inicjatywy jednego człowieka, *Johna Ruskina*, (1819 — 1900) słynnego estety i reformatora obyczajów i smaku starej Anglii, apostoła pięknej prostoty i szermierza ideałów, których wyrazicielami w sztuce stali się artyści i poeci, zgrupowani w t. zw. „Braterstwo preraphaelitów“ — Związek ten, założony około r. 1850, skupił najwybitniejsze talenty swego czasu i w sztuce angielskiej zaznaczył nowy okres, tworzył i płodny w bardzo szerokim zakresie. Można też śmiało nazwać go erą romantyzmu angielskiego, w cechach tak odrębnych i swoistych, jak różna jest psychika i atmosfera, intelektualna i moralna Anglii, od krajów kontynentalnych. Pod egidą „Braterstwa preraphaelitów“ wystąpili wówczas na widowni: *Dante Gabriel Rossetti*, *Burne-Jones*, *Wiljam Morris*, *Holman Hunt*, *John Everett Millais*, *Madox Brown*, *Walter Crane*, jako pierwsi rewolucjoniści w sferze sztuki czystej i dekoracyjnej, którzy w kilka lat później wkroczyli zwycięsko do Akademii i na oficjalne wystawy, przełamawszy dawną rutynę, i w stare mury wnosząc naprawdę powiew nowej wiosny.

Niezależnie od tej grupy żyje i działa w tymże czasie *John Ruskin*, myśliciel, filozof, esteta i krytyk, który najwcześniej, bo jeszcze w r. 1843, w dziele swym „*Nowożytnie malarstwo*“, pierwszy wystąpił z teorjami, torującymi drogę dla hasła, pod jakimi tamci działacze swą wprowadzili w życie — i z tego względu, on właśnie z kolei nazwanym być może Janem Chrzcicielem nowego kierunku, znanego pod skróconą nazwą: „Preraphaelizm“.

Uroczystość „Królowej Maju“, święto wiosny i młodości, jest niejako symbolem tej przedziwnej bajki o możliwościach zmartwychwstania piękna w sercu człowieczeństwa. Uroczy ten obrządek — który zresztą był tylko jednym ze szczegółów w propagandzie,



Głowa głównej postaci „Wiosny“ wielkiego dzieła alegorycznego włoskiego malarza, *Sandra di Mariano Filipeppiego*, zwanego *Botticellim* (1446—1510). Obraz znajduje się w Akademii we Florencji.

rowością przeciw występkom. Walczmy słodczą różę na łące „Wiosna“ *Botticelliego*. To, co oddajemy dzisiaj, to jest nic — trzeba oddać wszystko!“



Pierwsza ilustracja przedstawia malowniczy motyw z sadu z okwieconymi drzewami owocowymi; środkowa uroczysty pochód, urządzony w Turynji ku uczczeniu tradycyjnego zwyczaju pożegnania zimy a powitania wiosny, którą przedstawia symboliczna postać wiosny w otoczeniu dziewcz, jadącej na wozie; ostatnia uroczy zakątek sadu wiśniowego w pełni kwiecia.

prowadzonej przez *Ruskin*a wytrwale i owocnie, przez cały ciąg życia — zasługuje najmniej na uwagę i z tego względu, że sam przez się jest wyrazem jego ostatecznego dążenia: przywrócenia kultu młodości, czystości i dobroci, opromienionych nimbem niewinnego piękna, streszczonych przez mistrza w jego wyznaniu wiary:

„Największym wrogiem piękna plastycznego jest nędza. W braku uczuć humanitarnych, niech myślny estetyczny pobudza nas do walki z nią i do zwycięstwa. Walczmy wszystkimi środkami: walczmy miłością przeciw niezasłużonemu nieszczęściu, a su-

ongi klasyczny poeta *lilje na groby, jak rzucić różę na łące „Wiosna“ Botticelliego. To, co oddajemy dzisiaj, to jest nic — trzeba oddać wszystko!“*

A oto jak mniej więcej przedstawiał się ów symboliczny obrządek wprowadzenia na tron „Królowej Wiosny“.

Podróżny, który w dniu 1 maja zatrzymał się w *Chelson* i uzyskał kartę wstępu do „Kolegium panien“ z *Whitelands*, zostaje najpierw wprowadzony do kaplicy, ozdobionej kwiatami, jakie nadesłały na ów dzień dawne uczennice zakładu ze wszystkich krańców Anglii. W półmroku wnętrza kaplicy wita

Panien niebios i wiosny, zwycięzcy zimy i śmierci — jaki poprzedza hołdy, które złożone zostaną jednemu „Królowej Maju“.

Malowniczy ten obraz przypomina żywo owe średniowieczne uroczystości, kiedy to w dzień Zestania Ducha św., wypuszczano w kościele białe gołębie, wznoszące się szybkim lotem pod sklepienia świątyni, wśród kwiatów i gorejących płomyków, lub jeszcze inne, w dzień św. Medarda, gdy publicznie nagradzano różą najczotliwszą dziewczynę.

Zarazem ów hołd dla zmartwychwstałego Boga-Człowieka, łączy się najściślej z całą estetyką *Ruskina*, gdyż dla niego *Chrystus*

jest owym: „najwyższym i najśłodszym artystą, który własnoręcznie pracuje nad upiększeniem przybytku człowieczego... *Chrystus* jest tem wszystkim, co odradza się na wiosnę, jest blaskiem na czołach gór, jest tchem kojącym wysokich szczytów, jest przyrodą, pięknem i miłością“.

Z kaplicy goście przechodzą do otwartej hali, zarówno tonącej w kwiatach. Młode wyborczynie, które są uczennice zakładu, w liczbie około dwustu, dokonują tymczasem w drodze tajnego, bezpośredniego głosowania, wyboru „królowej“. Wybór ów pada z zasady, nie na najpiękniejszą lub najmądrzejszą z dziewcząt, lecz na najbardziej ulubioną przez towarzyszek.

Wreszcie „królowa“ ukazuje się w głębi szpalery, utworzonego przez jej koleżanki, z gałęziami palmowymi w ręku, tworzącymi rodzaj sklepienia nad główką przechodzącą. Wybrana uwieczniona jest koroną z kwiecia, strojna w stylową, archaiczną szatę i ozdobiona zwisającym na piersi krzyżem złotym, projektu *Burne Jonesa*. Tuż za nią postępuje uśmiechnięta królowa z roku ubiegłego, na główce jej wianek z niezapominajek, na znak wdzięcznej pamięci jej miłego panowania.

Królowa zasiada na kwiecistym tronie i teraz następuje defilada jej towarzyszek, które ją pozdrawiają i otrzymują z jej rąk podarunki: wspaniałe oprawne tomy dzieł *Ruskina*, poczem następuje niekrepowana zabawa ogrodowa, tańce i gry, wśród kwiatów i kwitnących krzewów. I zdawać się może, że wszystkie te kwiaty, żywe i rosnące, szepczą słowami mistrza z kart „*Sesamu i lilji*“.

„Bezwywiednie lub świadomie, wy wszystkie powiniście nosić koronę, której się nie składa, każda z was winna być królową — królową dla narzeczonego, królową dla małżonka i syna, królową mistyczną dla świata, który się przed wami pochyla i zawsze będzie się chylił — przed wieńcem mirtowym i berłem kobiety bez zmyły. Nie dość powiedzieć, że kobieta nie przysięgną kwiatów stopą swą, przechodząc — trzeba jeszcze, aby je ożywiła. Dzwonki polne winny nie opadać za jej zbliżeniem się, lecz



rozkwitać“...

Jakże to wszystko dzisiaj brzmi w naszych uszach — dziwnie sielankowo, nieprawdopodobnie — a jednak był czas i to niezbyt odległy, gdy słowa te dźwięczały tak wysoką etyką, tak romantycznym idealizmem, padaly z katedry uniwersyteckiej, z ust tego szczególnego apostoła, który miał odwagę hasła i głoszące jako rzeczy całkiem naturalne i rozumiejące się same przez się, co więcej, który potrafił niemi porwać i zentuzjazmować nie tylko całe „dobre towarzystwo“, ale przeniknąć do wszystkich warstw, nie wyłączając ludowych. A jeżeli w istocie sło-

wa jego wywoływały kiedy uśmiech na usta, to był to uśmiech rozczulenia. Taką jest siła przekonania i odwaga głoszenia go w całej jego czystości. Powaga i szczerość Ruskina,

krwi w żyłach, poety i malarza, który sam o sobie wyznaje: „Umiem malować tylko kobiety i kwiaty”.

Perełka ta nosi tytuł: „Panna wybrana” i

pszenica, a na szatach ma tylko jedną białą lilję, zdobytą w zasługach dla Marii.

„I wciąż spogląda na szerokie morze światów, które fałuje w dole, aż pierś jej ogrzała sztuka, o którą była oparta.

„Chciałabym, aby już przyszedł ku mnie. Będę błagała Chrystusa: Pana dla niego i dla

JULJUSZ WIT.

Wiosna w Krakowie.

W ten dzień wiosenny piękniejszy od siostry, jaśniejszy niż jedwab albo włosów pukle, przepływa miastem nurt bezimienny i w rojnych ulicach wyrasta wysmukle.

Przed sennym odwachem gra grzmiąca kapela, kapelmistrz bulawę z szczerego ma złota, gdy w lśniące czyniele, ten wybrzyk wesela, cieniutka i wiotka wpada weń tęsknota.

Uśmiechów jest pełno, lecz więcej marzenia, co płynie w powietrzu jak szal z walansjenny, chłód jeszcze w alejach jak w przestronnych sieniach, przez które przechodzę trwający i senny.

Mówią ludzie: „W powietrzu czuć wiosnę” gubią słowa znów w drobniutkich sprawkach, kiedy na plantach już siedzę i rosnę, kwitnąc na wszystkich krzesłach i ławkach.

Przez drogę owad przebiega błyszczący, dobrze obuta noga go ominie, na której lakier płonie jakby słońce; a przejdzie owad i w gęszczu zaginie.

A więc dorożki świeżo umyte i samochody pachnące benzyną; barwne balony fruwią przytem, gdy ludzie jedwabnie płyną.

I znowu spada orkiestra głośna, błyszcząca mosiądzem złotych trąb, z których fontanną wytryska wiosna i wpada w miasto jak w wonną głębi.

—0—



Rysunek dekoracyjny do „Święta kwiatów”, przedstawiający „Lilję tygrysią”, wykonany przez Waltera Crane’a, malarza angielskiego.



Rysunek dekoracyjny do „Święta kwiatów”, przedstawiający „Irys”, wykonany przez Waltera Crane’a, malarza angielskiego.



Rysunek dekoracyjny do „Święta kwiatów”, przedstawiający „Powój” i „Heljotrop”, wykonany przez Waltera Crane’a, malarza angielskiego.

który swej prawdzie pozostał wierny i głoszeniu jej poświęcił całe swe życie, była jego bronią — celem zaś oczyszczenie moralnej i estetycznej atmosfery kraju, jak prądem świętego ozonu. A co najdziwniejsze, to że cel ten został osiągnięty.

Na zakończenie mały poematek, pióra jednego z prerafaelitów, Dantego Gabriela Rossetti’ego, o włoskim nazwisku i południowej

jest jak gdyby symbolem i apoteozą tej, która mogłaby ucieleścić ideał Ruskinowskiej „Krolowej Maju”.

„Panna wybrana” pochylała się nad złotą barierą niebios, jej oczy były głębsze, niż ton spokojnych wód wieczorem, miała trzy włosy w ręku i siedm gwiazd było w jej włosach.

„Włosy te spadają jak zółta, dojrzala

siebie tylko o to, abyśmy żyli razem na ziemi w miłości i byli zupełnie jak tam i na zawsze razem, ja i on.

Spoglądała, słuchała i rzekła głosem mniej smutnym niż słodkim:

— Wszystko to będzie, gdy on przyjdzie! Opiera się na złotych barierach, pochyla głowę na ręce i zapłakała.”

Ewa Łuskińska.

KAROL KRAMARCZYK (Kraków).

Korynt starożytny.

Z dziejów Koryntu starożytnego. — Korynt grecki burzy konsul Lucjusz Mummjusz. — Korynt rzymski. — Burze dziejowe. — Trzęsienie ziemi w r. 1858. — Powstanie nowego Koryntu. — Szkoła amerykańska odkopuje Korynt. — Świątynia Apollina. — Wykopiska. — Droga hechejska, Pirene, studnia na agorze.

Kraków, 6 maja.

Konsul Lucjusz Mummjusz zburił i spalił Korynt w r. 146 przed Chr. Jedno z najpiękniejszych i najbogatszych miast starożytnej Grecji legło w gruzach, nie pozostawiając po

sobie prawie nic prócz zamku na Akrokoryncie i kilku świątyń. Dzieła sztuki wywieziono do Rzymu.

Prócz architektury kwitły w Koryncie wszystkie rodzaje sztuki i umiejętności, a

malarstwo miało takich mistrzów jak Kleofantos, Arkides i Kleantes.

Rozwój sztuk pięknych idzie w parze ze wzrostem dostatku. Korynt był istotnie bardzo bogaty. Zajmował ogromny obszar u stóp góry Akrokoryntu na równinie spadającej łagodnie, prawie nieznacznie ku zatoce korynckiej. Murzy otaczały miasto, liczące podobno w czasie swego najwyższego rozkwitu około 300.000 mieszkańców. Jako centrum handlu całego ówczesnego świata nie potrzebował Korynt przyoblekać piersi w kołczugę stalową i krwawymi wojnami zaborczymi bogacić się powoli i z trudem; mieszkańcy jego dorabiali się spokojnie milionów na handlu. Przedmiot eksportu stanowiły tkaniny, wyroby z brązu i spiżu, ceramika (prześławne wazy korynckie) i t. p.

Nie dziw więc, że z nagromadzeniem bogactw zakwitły sztuki, powstały pałace, świątynie, wspaniałe drogi, teatr, termy, rozkwitło życie, tętniło pełnym pulsem, a lud po trudach nie wielkich i pracy nie ciężkiej szukał wypoczynku i zabaw, i gdy dokola krew się lała, jemu życie płynęło po rózach. To też Korynt przeszedł do potomności nie tylko jako symbol piękna i smaku, ale przede wszystkim jako synonim rozkoszy.

Ale w uciechach i zabawach zgubił i to go zgubiło.

I jednym zamachem gniewnego Rzymu zgładzony został ze świata, pochylając koronie czół swych marmurów pod oskardy rzymskie i łarany.

Wiek cały nie było Koryntu na świecie. Dopiero Juljusz Cezar chce go na nowo po-

WACŁAW SZYPSZYNA (Kraków).

Nie zapomniała.

(Humoreska).

Dla ludzi zmęczonych chodzeniem po gładkich trotuarach, czytaniem afiszów, gwizdaniem aryj operetkowych i tym podobnymi całorocznymi mozołami, wywczaszy spędzone „sielsko-anielsko”, składają się podobno ze słuchania słowika, cen artykułów spożywczych, idących ciągle w górę, jak na drożdżach, z kataru i innych nadprogramowych punktów repertuaru w postaci naprzykład sporadycznych partyzantek z pewnymi okazami fauny domowej.

Inaczej rzecz się miała z Jurkiem B., studentem siódmej klasy, który na wakacjach bawił u wujaszka. Nie był to wujek w ścisłym znaczeniu, ale w każdym razie wujek, a nawet, jak go nazywał Jurek, „kochany wujaszek”. Niejakie wyjaśnienie tego pokrewieństwa daje okoliczność, że na świętym pomysł odkrycia czy wynalezienia „kochanego wujaszka” na świeżym powietrzu — wpadł Jurek dopiero w ostatnich dniach pracy szkolnej i to za wskazówkami, tym razem już najautentyczniejszej, ciotci.

Otóż temu miłemu chłopcu, rokującemu nadzieje zostania Amundsenem czy Edisonem, wakacje tknęły się w lity wzorzysty pas, z pisaniami lirycznych wierszy i gospodarskich rachunków „kochanego wujaszka”, o czym zresztą donosił koledze w tych słowach: „Nie chcąc zapomnieć wzorów trygonometrycznych, i nie życząc sobie wyjść z wprawy w operowaniu tablicami logarytmicznymi, podjąłem się it. d.” Gdzie tu wzorzystość? By dłużej nie nadużywać cierpliwości i nie zaostrać ciekawości pięknych czytelniczek, po śpieszam z wytłumaczeniem: w tym wakacyjnym hafcie „leitmotywem” było spoglądanie w błękitne oczy córeczki „wujaszka” i westchnienia. Na przemian. Tak łatwo można było się domyśleć! Przecież nie nadarmo powiedziano, że pisał liryczne wiersze... Rzecz zrozumiała, że adresatem ich nie mógł być „wujaszek”, bo mimo okragłości, plynności, miękkości kształtów ciała, nie było za grosz liryzmu ani w jego patryjotycznych wąskach, których każdy włoszek zdawał się wolać: „Hej, kto Polak, na bagnety!”, ani w głosie, obdarzonym barwą trąb, w jakie mają dmuchać aniołowie przy końcu świata. Natomiast skończoną, wyłkaną z pod serca elegiją, wymarzoną idyllą w lekkim,

słomkowym kapelusiku, w obłocznej sukience, o zorzaney twarzy i t. d. według wszystkich kolorów nieba i ziemi — była panna Andzia.

Wprawdzie od tej chodzącej sielanki oddzielała go księga wydatków i dochodów, lecz czem są cyfry, choćby największe, wobec miłości, której nie wyrazi się nawet w milionach, nie mierzy metrem, nie sprawdzi „wasserwaga”?

Tak się mu szybko romans zaczął kleić, że chciał już do niej przez rachunki lecieć.

Jednak nie potrzeba było skrzydeł, bo panna Andzia od razu się nim zainteresowała, skoro usłyszała, że jest lirycznym autorem.

Zawsze wierzyła, że jest, choć na końcu świata.

Ktoś — co wciąż do niej myślami ulata.

„Nie nadzwyczajnego. Prostu poznali się „bratnie dusze”, co było tem łatwiejsze, że nie dzielił ich dotąd koniec świata, tylko dwadzieścia parę zwykłych kilometrów.

Rozumieli się nadspodziewanie.

Razem czytali wiersze jakiegos jej kuzynka, powycinane przez nią z gazet.

Rozmowy ich? Nie śniło się o nich, nie tylko Hamletowi, ale nawet Szewalskiemu. Raz, podczas przechadzki, spytał jej, czy słyszy, jak jęczy wiatr uwięziony w krzewie pełnego głogu i kluty ostremi kolcami? Słyszała najwyraźniej... Umilkli. Usiedli na murawie. Wpatrywał się w swoje bóstwo i z pamięci powtarzał najświeższe sonety. Rozkoszował się dźwiękami rytmicznymi. Ogień rozpalony w piersi porywał go w płomieniem natchnienia, czuł się potężnym artystą, poetą, wieszczem... Improwizował... Burza słów wylała się z ograniczających objętych rymu, buchnęła patosem poetyckiej prozy... Nastawała znów elegijna cisza. Dusza jego zanurzyła się w rozkosznej kontemplacji całkowitego szczęścia. A myśli jej... pełzały ziołami, zapragnęły nawet wcielenia się w słowa, bo ozwała się, ach, jak brzydka proza:

— A możeby panu te wiersze mogli wydrukować w gazecie... i nawet zapłacić, przecież, jeżeli kuzynkowi drukują i... chciała zapewne dodać placą, ale on spojrzął na nią tak dziwnie, że zmieszła się.

Mimo, że niedawno sam chwalił wiersze kuzynka, zarzekł się, że na gazetę więcej nie spojrzę. Z żalem patrzył na Andzię, z niemym wyrzutem za to bolesne rozczarowa-

nie idealnego serca. Za kogo ona go właściwie miała? Pejsaty Jojne może sobie sprędać czapki i kamizelki „prawie, jak nowe”, ale on swoje serdeczne wiersze? Pojechał jest to sakrament, rzecz święta! Pomyśleć, że powietrzne, czyste jego słowa będą brane w brudne ręce. Widział kto co podobnego? Onby wolał ujrzyć się na marach, niż sonet swój na łamach! Kiwał z politowaniem głową. Co to znaczy przebywać razem z prozaicznym ojcem!

Harmonja nieba, lasu, pola i oczu zgłuszyła wnet ten rozdzwięk. Panna Andzia od tego czasu zaprzestała raz na zawsze pokazywać różków geszefciarki. Co to znaczy przebywać razem z lirycznym poetą!

Kochał ją szalenie.

Raz, ile go kosztowało, sprowadzić ze środka stawu łódki dla niej, przewycięzył wszystko, jakkolwiek nie był pływakiem. Dla niej!

Zdarzyło się, że zobaczył w przedpokoju stojącą Andzi różową parasolkę i... targnął się ustami na dziewczycę jej kościanę gałki, na której spoczywała rączka pięknej właścicielki...

Napisał wtedy cudowny wiersz, pt. „Zawsze o Tobie”, w którym znajdowały się takie caczuszka:

Po śnieżnych alabastrach czoła
Pną się jedwabne bluszcze
Twoich rzes...

Autograf wykaligrafowany na różowym papierze, z wyceylowaną dedykacją wręczył panience. Ona z rozrzewnieniem oświadczyła, że bardzo jest jej przyjemnie, że ten dzień będzie uważała, za coś tak uroczystego, jak imieniny papy i że wreszcie będzie pamiętała zawsze, zawsze o panu Jurku... nawet po wakacjach...

I tak płynął ten wzorzysty, lity pas, tkany z coraz to liryczniejszych wierszy i coraz bałamutniej prowadzonych rachunków, mieniący się spoglądaniem w błękitne oczy i westchnieniami... Aż przyszła okrutna Parka w postaci początku roku szkolnego i niemiłosiernie przecięła przedzę — Jurek wyjechał. Tak był oszołomiony, że chłast i ostre, przenikające skrzypnięcie nożyc. Atrapos usłyszał dopiero w gimnazjalnym miescie w kształcie zgrzytu tramwajowego —

albowiem nie zaszkodzi nadmienić, że to była Pipidówka tego rodzaju, iż posiadała nawet koleję elektryczną. Smutne życie miał chłopak. W szkole mu się wieść przestało. Mimo praktycznych, wakacyjnych ćwiczeń, mających na celu „niewyjaśnienie z wprawy w operowaniu tablicami logarytmicznymi” — nie zadowalał profesora. Przytem chudł. Przeżywał po niewiadomo który raz rozmowy z nią. Myślał o obietnicy „pamiętania”... Zapomni czy będzie pamiętała? Coś mówiło, że zapomni, a coś, że będzie pamiętała. Przechodziło mu do głowy, że nie zostawił swojego adresu. A czy nie byłoby zuchwałością napisać? I truł się. Martwił. Najwidoczniej tęsknił. Nie bez wpływu była dla niego smutna, zamglona jesień. Razem z chmurą lecących liści, biegly myśli jego do niej, płynęły znanymi ślakami uczucia, jak ptaki... W takim wypadku pędził gdzieś w pustą aleję. Płaszcz jego również tęsknił do czegoś i ułowiwszy się najradzykalniej z pod tyranji ostatnich trzech guzików, rozwijał skrzydła na wietrze, trzepotał niemi, porywał się i opadał jakby z melancholijnem westchnieniem: „Wenn ich ein Vöglein wär”...

Jurek miał dziwny sen.

Widział, jak rozkładano jego zeszyty w wierszami, zdejmowano z papieru litery, rozciągano wszelkie zagięcia, zaokrąglenia i ogonki: snuto ze słów, z całych zdań nici... Później na jakichś staroświeckich przeraźliwie klekocących wrzecionach sporządzano z nich hamak. Chwiała się siatka pomiędzy rozkwitlami gruszkami... Nagle ujrzał w niej kołyszącą się Andzię... Była dziwnie rozbawiona: spostrzegłszy go, zaczęła wyciągać w jego stronę lewą rękę i wodzić z uśmiechem po jej wskazującym palcu, palcem drugiej rączki...

Sen mara, Bóg wiara. Poszedł do szkoły. Wracając kupił gazetę, w której kuzynek Andzi umieszczał wiersze. Rozkładał w domu i... struchlał: ujrzał najwyraźniej swój wiersz „Zawsze o Tobie” — wszystko wydrukowali, nawet „śnieżne alabastry” i „pnące się bluszcze rzes”. Pod spodem widniała uwaga od red.: „Wiersz pańskiej kuzynki zamieszczamy jedynie w nadziei, że czas może wykrzesze z niej iskrę talentu”.

Badź co bądź panna Andzia nie zapomniała...

„Ten potężny trzeci“, „Abel i Estera“, „Stary pan“, do drugich zaś w pierwszym rzędzie: „Gwiazdy z Eger“, „Niewolnicy Boga“ i „Niewidzialny człowiek“. Z przeszłości węgierskiej opiewa Gardonyi czasy Atyli (w „Niewidzialnym człowieku“) i wojen z Turkami (w „Gwiazdach z Eger“ i „Niewolnicach Boga“).

Powieść historyczna na Węgrzech posiada wielu przedstawicieli, z których najwybitniejszymi są: Juljusz Pekar („Niewola tatarska“), Mikołaj Suranyi („Paw z Trionon“, „Święta góra“), Wiktor Rakosi („Spróchniałe krzyże“, „Umilkłe dzwony“), Jerzy Turczay i wspomniany już Franciszek Herczeg („Poganie“, „Siedmiu Szwabów“). Gardonyi nie tylko im nie ustępuje, ale nawet nieraz przewyższa w odtworzeniu ducha odległej prze-

szłości i wogóle w dokładnym ujęciu epoki. Jedynie Herczeg w „Poganiach“ dorównywał mu swą intuicją i znajomością tak dawnych czasów. „Gwiazdy z Eger“ (1901) mówią o czynach wodza Grzegorza Bornemisszy (wiek XVI.), walczącego bohatercko z potęgą turecką, która oblegała miasto Eger, a „Niewolnicy Boga“ (1908) mają za tło panowanie króla Beli IV. z dynastji Arpadów (wiek XIII.).

Pisał również Gardonyi utwory dramatyczne, utrzymane w tonie ludowym, które posiadają te same zalety, co i jego opowieści z życia wiejskiego. Z pośród nich sławą arcydzieła cieszy się dramat w trzech aktach „Wino“ (1901). Po przedniku Gardonyiego na tem polu był młodo zmarły Edward Tóth.

Dr. Stanisław Pazurkiewicz.

L. WYGRZYWAŁSKI (Kraków).

Od fal radiowych do promieni kosmicznych.

Fale elektromagnetyczne wspólnym podłożem wszelkich zjawisk promieniowania. — Jak powstają fale elektromagnetyczne. — Długość fali różnych rodzajów promieniowania. — Subtelne przyrządy do badania ich własności. — Szczególna zdolność przenikania promieni kosmicznych. Harfa wszechświata, obejmująca 54 oktaw.

Kraków, 6 maja.

Od czasu epokowych doświadczeń Henryka Hertza, który w latach 1887 do 1891 zdołał po raz pierwszy wytworzyć drgania elek-

trycznych nadzwyczaj szybkie i udowodnić, że od takich drgań poczynają się fale elektromagnetyczne, rozchodzące się w otaczającym ośrodku — zdobył ten uczony dla wiedzy nowy zakres zjawisk fizycznych nadzwyczajnej wagi, zastosowanych w radiotechnice.

Aby wyrobić sobie ogólny pogląd na tę dziedzinę zjawisk i objąć jej całokształt, zbierzemy pokrótce w jeden obraz po kolei wszystkie najróżnorodniejsze przejawy form energii eteru, które po największej części wymykają się z pod kontroli naszych zmysłów.

Nie chodzi tu o kwestję istnienia czy nie t. zw. eteru kosmicznego, który chociaż ma dziś przeciwników, nawet między uczonymi najwyższej miary, jak Einstein, to jednak pozostanie zawsze jako hipotetyczny ośrodek wszechświata, czynnikiem ważnym i lepszym

Przeciwnie, podobnie jak pewne wierzenia i pewne choroby zdają się przynależać do jakiejś danej epoki, również pewne „stany duszy“, jeżeli tak można powiedzieć, zdają się być owocem rozwoju pewnej cywilizacji. Nawet jeżeli istniały one już dawniej, mniej lub więcej ukryte, to jednak rozpoznane, opisane i nazwane zostały w pewnej dobie, względnie świeżej. Do tych należy snobizm.

Mija zaledwie 100 lat od chwili, w której snobizm ujrzał światło dzienne, i to jeszcze nie był on wówczas dokładnie tem, czem stał się dla nas. Podobnie jak dandyzm i snobizm urodził się również w Anglii, a pisarz angielski Thackeray (1811—1863) podpatrzywszy go dobrze u swoich bliźnich opisał go, wykipl, wyszydził, można powiedzieć „lansował“.

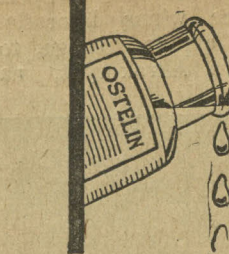
W dzisiejszej epoce snobizm na całym świecie zajmuje poważne miejsce. — nie jest rzeczą wykluczoną, iż nawet ludy dzikie ulegają mu do pewnego stopnia — lecz rozkrzewił się szczególnie bujnie wśród społeczeństw cywilizowanych. Trudno jest naprawę dokładnie a krótko zdefiniować, czem jest właściwie snobizm. „Robić dla mody to,

co się nam w gruncie rzeczy nie podoba“ — oto mniej więcej istota snobizmu.

Snobizm przybiera wszelkie możliwe formy. Liczba istniejących w obecnej dobie snobów — to legion. Snob „czystej wody“, to ten — lub ta — który ma jedno, jedyne zainteresowanie: *podtrzymanie swojej reputacji* w oczach ludzi, z którymi jest stosunkami związany. Temu to celowi poświęca snob nie tylko swoje upodobania osobiste, lecz nawet interesy materialne. Snob „czystej wody“ nie może mieć żadnej indywidualności. Musi natomiast zachować tyle inteligencji, aby dostosować się natychmiast do aktualności snobizmu i zrozumieć jego wymagania, którym musi — rzecz prosta — ślepo ulegać. Snobowi „czystej wody“ nie wolno wreszcie pod żadnym warunkiem zabiegać o to, by był zwiastunem czegokolwiek, by wiódł na nowe tory w jakiegokolwiek dziedzinie, gdyż w tym wypadku przestaje być snobem. Snob nieczem nie kieruje. Jest natomiast kierowany przez innych. Nawet w przesadzie, w ekstrawagancji, musi on tylko... *naśladować*.

Istnieją snobi bogaci i snobi ubodzy. Istnieją snobi we wszystkich warstwach społeczeństwa; głównie jednak wśród ludzi bezczynnych, sytych, rozwija się prawdziwy snobizm z całą swobodą, niehamowany żadnymi trudnościami materialnymi, które snob „bezpieczny“, mimo swej dobrej woli, nie zawsze umie zwyciężyć. Ów snob ubogi może doprowadzić aż do bohaterstwa w walce, którą przetrzymuje z jednej strony z ciężkim życiem codziennym, z drugiej strony z pozorami, które za wszelką cenę pragnie się „przystroić“.

Czy snob „czystej wody“ winien być szczerzy w swoim snobizmie?... Bez wątpienia, w tym sensie, iż nie powinien nim kierować żaden interes finansowy czy ambicja. Nie zaw-



Ostelin
wypiera z użycia niesmaczny tran
914k
REPREZENTACJA:
D. SĄCZEWSKI, Warszawa, Nowogrodzka 18a



dana fala. Najdłuższe fale, jakie zdołano wytworzyć do dziś w radiotechnice, osiągają 20 km. długości. Zwykle jednak w radiofonji stosuje się fale od 3000—100 m. Fale takie przechodzą prawie bez przeszkody przez znaczną ilość ciał materialnych, jak mury, nie zostawiając w nich żadnego widocznego śladu. Jedynie metale i wogóle przewodniki elektryczności stanowią dla nich zaporę. Fala, natrafiając na ich powierzchnię, częściowo ulega odbiciu, częściowo zaś zostaje pochłonięta i zamienia się w energję ciepłą, co objawia się w zwykłych warunkach znikaniem zresztą ogrzaniem się metalu. Ograniczenie to jest proporcjonalne do energii fali. Fale elektromagnetyczne, wysyłane przez antenę stacji radjonadawczej, mogą być wykryte również w pewnych warunkach przy pomocy radjoodbiorników, gdyż posiadają zdolność wzbudzania w antenie stacji odbiorczej energetycznych drgań elektrycznych, które następnie wyprostowane w detektorze dadzą się wykryć zwykłym galvanometrem lub nawet usłyszeć w słuchawce telefonicznej.

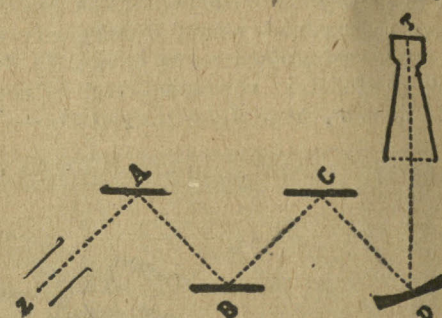
Przechodząc teraz do coraz krótszych fal elektromagnetycznych, długości kilku centymetrów, milimetrów, aż do granicy 0.3 mm., którą w r. 1923 osiągnęli przy pomocy małych vibratorów metodą Hertza fizycy amerykańscy Nichols i Tear, spostrzeżemy, że ich zdolność działania na nasze zwykłe aparaty radiowe znika. Stwierdzono zarazem, że przechodzą one coraz trudniej przez różne materiały, które były przenikliwe dla fal długich. Bywają one coraz silniej absorbowane przez ciała, na które natrafiają i wywołują przeto silniejsze ich ogrzanie. Jeżeli np. długość ich wynosi niewielki ułamek milimetra, to działanie ich cieplne jest tak znaczne, że możemy je wprost odczuć na naszej skórze, o ile energia fali jest dość silna.

Wiemy dziś, że wszystkie promieniowania, nawet najkrótsze, grzeją, gdy zostały pochłonięte, że wszystkie one od najdłuższych do najkrótszych mogą się odbijać, załamować, interferować czyli sumować lub znosić, uginąć, oraz że wszystkie w próżni bieżą z tą samą ogromną prędkością 300 km. na sekundę.

Energję takich promieni bada się przy pomocy dobrego termoelektrycznego ogniwa lub bolometru. Przyrządami temi udało się okazać absorbację promieniowania zwykłej świecy, palącej się w odległości kilkuset metrów od przyrządu! Nie dość na tem. Udało się uczonym zmierzyć ilość energii, która przybywa na ziemię w odbitem promieniowaniu planet naszego słonecznego układu, a nawet w promieniowaniu własnym niektórych gwiazd nadzwyczaj odległych. Mikroradjo-metr Vernon-Boysa zdradza promieniowanie 150 tysięcy razy słabsze niż to, jakie otrzymujemy od księżyca w czasie pełni.

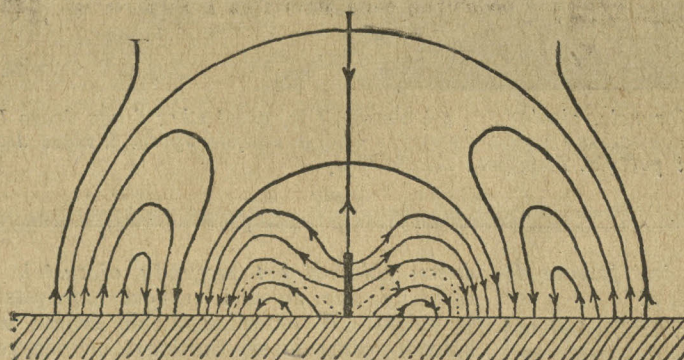
Jeżeli zejdziemy do promieni o długości fali coraz mniejszej, aż do 0.0008 (dziesięciotysięcznych) mm., to istnienie ich można sprawdzić przy pomocy innego zmysłu, mianowicie wzroku. Tu zaczyna się widmo barw świetlnych. Od koloru czerwonego poprzez fiolet, długość fali spada aż do 0.0004 mm. Wszystkie wspaniałe barwy tęczy aż do fioletu. Powszechnie mówi się o siedmiu barwach w widmie słonecznym, atoli barw tych jest w widmie nieskończona ilość w formie nieprzerwanej ciągłości odcieni.

Jednocześnie ze zmniejszeniem się długości

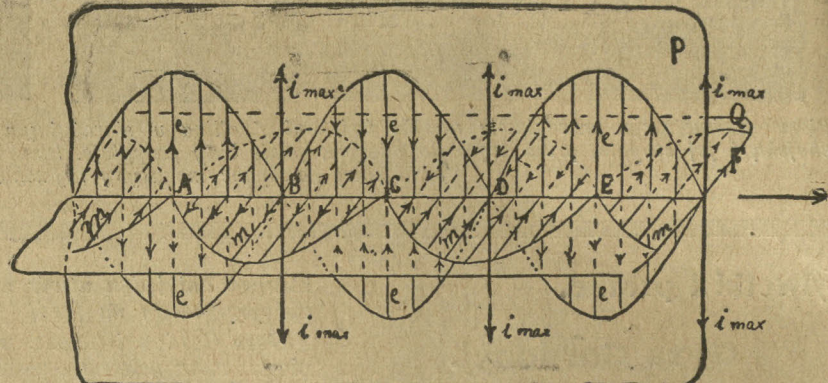


Przyrząd pomysłu Nichols'a, pozwalający przez kilkakrotne odbicie wiązki (z) od zwierciadeł A, B, C, D sporządzonych n. p. ze szkliny, wyodrębnić promieniowanie podczerwone o ściśle określonej długości fali. (T termometr).

fali promieni świetlnych, słabnie coraz bardziej ich działanie cieplne, ale za to zjawia się działanie inne, mianowicie chemiczne, jak n. p. na kliszę fotograficzną. Poniżej 0.00025



Pierwszy rysunek przedstawia kształt powierzchni fal elektromagnetycznych, wysyłanych z anteny pionowej; drugi sposób rozchodzenia się fali elektromagnetycznej. W płaszczyźnie pionowej P odbywają się drgania elektryczne, a w płaszczyźnie Q, prostopadłej do P drgania magnetyczne. Obie fale te stojące są przesunięte względem siebie o ćwierć swej długości.



Stulecie snobizmu.

(zł.) Istnieją pewne przymioty i pewne wady, które, zda się, od niepamiętnych czasów były udziałem ludzkości. Miłość, (nie wiadomo, czy zaliczyć ją do cnót, czy do grzechów), można uważać za współczesną z chaosem, z którego wyłonił się świat, a córa jej kokieterja, urodziła się, jak wiadomo, równocześnie z pierwszą kobietą. Ludzie, z epoki kamiennej, „uprawiali“ niechybnie na swój sposób i w miarę swoich środków siedm grzechów głównych, tudzież odpowiednie im cnoty.

Przeciwnie, podobnie jak pewne wierzenia i pewne choroby zdają się przynależać do jakiejś danej epoki, również pewne „stany duszy“, jeżeli tak można powiedzieć, zdają się być owocem rozwoju pewnej cywilizacji. Nawet jeżeli istniały one już dawniej, mniej lub więcej ukryte, to jednak rozpoznane, opisane i nazwane zostały w pewnej dobie, względnie świeżej. Do tych należy snobizm.

Mija zaledwie 100 lat od chwili, w której snobizm ujrzał światło dzienne, i to jeszcze nie był on wówczas dokładnie tem, czem stał się dla nas. Podobnie jak dandyzm i snobizm urodził się również w Anglii, a pisarz angielski Thackeray (1811—1863) podpatrzywszy go dobrze u swoich bliźnich opisał go, wykipl, wyszydził, można powiedzieć „lansował“.

W dzisiejszej epoce snobizm na całym świecie zajmuje poważne miejsce. — nie jest rzeczą wykluczoną, iż nawet ludy dzikie ulegają mu do pewnego stopnia — lecz rozkrzewił się szczególnie bujnie wśród społeczeństw cywilizowanych. Trudno jest naprawę dokładnie a krótko zdefiniować, czem jest właściwie snobizm. „Robić dla mody to,

sze, rzecz prosta, dzieje się tak w rzeczywistości: bardzo często ten lub ów interes materialny staje się ukrytą podsewką snobizmu, którego blask wówczas zaciemnia się, podobnie jak cień nawet jakiegokolwiek interesowności jakiegokolwiek wyrachowania zaciemnia miłość...

Czy snob „czystej wody“ cierpi?... Niewątpliwie. Siłą rzeczy musi cierpieć, dlatego właśnie, że jest snobem. Musi cierpieć wówczas, gdy uczestniczy w jakimś przedstawieniu teatralnym, które go nudzi, gdy słucha jakiegoś odczytu, który go męczy, gdy czyta książkę, której nie rozumie, w chwili, gdy tu, czy tam, odbywają się przedstawienia, któreby go niechybnie bawiły, śpiewają artyści, którzyby go rozbawiali, istnieją książki, któreby go emocjonowały. Snob musi cierpieć z tego powodu, iż ma u siebie zakupione za własne drogie pieniądze obrazy, które rażą jego oczy, mieszają jego rozum; musi cierpieć z tego powodu, iż zmuszony jest uczęszczać do lokali, które w gruncie rzeczy budzą w nim wstręt; musi cierpieć z tego powodu, iż „wypada“ mu „dla dobrego tonu“, „dla mody“ opuścić miasto, w jakimś przepisanym modą terminie, gdy on tymczasem wolałby pozostać spokojnie cierpieć z tego powodu, iż „wypada“ mu „dla modnej plaży czy uczęszczanego „bału“...

Snob może mylić się w swoich upodobaniach i w swoich animozjach. Snobowi wolno jest, ale tylko w głębi duszy, nienawidzić takiego a takiego obrazu, takiej a takiej muzyki, takiej a takiej powieści, pięknych samych w sobie. Najważniejszym jest jednak, aby nienawidzić ich, znosić je przez snobizm.

Snobizm nie jest czemś jednolitem. Posiada on rozmaite oblicza. W danem milieu, w danym ugrupowaniu towarzyskim, konieczną jest rzeczą np. podziwiać muzyka X., ma-

larza Y., pisarza Z. W innym znów środowisku nieuniknioną jest rzecz gardzenie wyżej wspomnianymi artystami, a podziwianie innych, z odmienną szkołą. Wyobraźmy sobie, że snob, należący do pierwszego środowiska i zmuszony w niem zachwycać się, nudzić się i cierpieć, miałby raptem szanse nałożenia do drugiego środowiska... Tu zupełnie szczerze zachwycałby się, bawiłby się, nie cierpiałby... Tak, lecz wówczas idąc normalnie za swojemi własnemi upodobaniami, nie byłby już snobem...

Czy dzieci są także snobami? Mniej niż osoby starsze. Naogół bowiem bardziej bezpośrednie, mniej „edukowane“, szczerzej idące za własnymi skłonnościami wrodzonymi, trudniej poddają się przymusowi. A jednak rozsiany dziś niemal w atmosferze snobizm, wywiera swój wpływ i na świat dziecięcy. Czasem jest to wpływ atmosfery rodzinnej, częściej wpływ kolegów; dzieci bowiem poddają się o wiele częściej i o wiele łatwiej wpływowi rówieśników, z którymi obcuje, aniżeli wpływowi rodziców. Dla tych to właśnie swoich kolegów i rówieśników, chcą one przede wszystkim „wydawać się“ tem lub owem, „wyglądać“ na to lub owo... To logiczne, choć podświadome z ich strony: te inne dzieci, to przecież ich pokolenie, to, z którym one pójdą w życie... Jednym z przejawów snobizmu nieletnich jest cynizm. Naogół jednak jest to snobizm ściśle słowny, bez konsekwencji...

Czy snobizm jest tylko zbiorem wad i słabości? Nie zawsze. Czasami może on mimowolnie służyć dziełu godnemu rzeczy sprawiedliwej, dopomaga mimowolnie do jej zwycięstwa, chociaż nienawidzi jej w głębi duszy, podobnie, jak nienawidząc, dopomagałby jakimś fluffowi artystycznemu, czy społecznemu. Tu decyduje tylko przypadek, tajemnica najświeższej mody.

milimetra światło dla oka zanika, ale działania chemiczne nie ustają, owszem są one teraz coraz wybitniejsze, t. j. coraz większa ilość ciał podlega ich wpływowi. Prawdopodobnie tym intensywnym działaniom chemicznym należy też przypisać silne fizjologiczne działanie owych promieni ultrafioletowych.

Chcę mówić o dalszej serii promieni, musimy użyć innej miary niż milimetrowa, gdyż milimetr staje się dla pomiaru tych fal jednostką zbyt olbrzymią i dlatego nie wygodną. Byłoby to tem samem, co używać miary kilometrowej do mierzenia n. p. liter drobnego druku. Dlatego zapożyczmy sobie od fizyków jednostki mierniczej, która odpowiada jednej dziesięciomilionowej części milimetra i którą nazwano *Angströmem*, na cześć szwedzkiego fizyka, który wiele zasług położył na polu tych pomiarów i wogóle badań nad promieniowaniem.

W badaniu pozafioletowych krótkich promieniowań uczeni przez czas bardzo długi nie umieli się posunąć poza granicę 0.0002 milimetra czyli 2000 Angstr. Na tej długości fali urywały się widma bez względu na sposób, który służył do ich wytworzenia. Dopiero w r. 1879 wykazał Cornu, że winno temu atmosferyczne powietrze, które pochłania wszelkie promieniowania o długości fali mniejszej niż 2000 Angstr. Umieściwszy cały przyrząd w próżni Schumann w końcu XIX stulecia zdołał dotrzeć do miejsca 1000 Angstr. w widmie. Lyman w r. 1917 posunął się do 500 Angstr. Jeszcze krótsze promieniowanie potrafił wykryć i odosobnić Millikan w latach 1920—1923 w iskrze elektrycznej, wytworzonej w szczególnych warunkach. Długość fali promieni przez niego zmierzonych dochodziła do 144 Angstr.

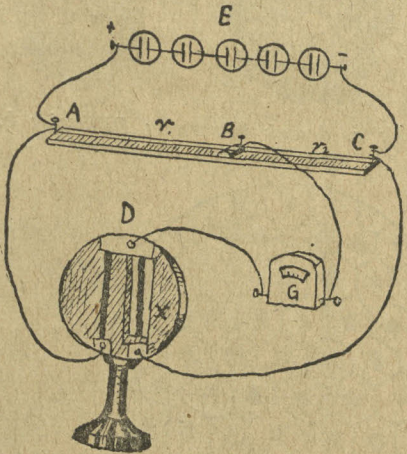
W ten sposób doszli uczeni do progu promieni X czyli Roentgena, pokonując największe trudności, gdyż im krótsze stają się fale, tem trudniej przenikają one przez różne ośrodki i tem trudniej wykazać ich obecność. Od promieni fioletowych idąc do coraz krótszych promieni, stają się nieprzenikliwymi kolejno: szkło, kwarc, fluoryt, powietrze. Musi się zatem zrezygnować z przyrządów i soczewek dla ich oddzielenia, a posługiwać się specjalnymi siatkami, gdzie w grę wchodzi odbicie się światła i badać je w próżni, używając płyt fotograficznych specjalnie sporządzonych z minimalną ilością żelatyny, gdyż i ta staje się dla tak krótkofalowych promieni nieprzenikliwa.

Jeżeli zwykłe siatki dyfrakcyjne do badań optycznych liczą około tysiąca kresów na długości 1 mm., to siatka przeznaczona do rentgenoskopii powinna ich w milimetrze zawierać setki tysięcy albo miliony. Taka jednak gęstość zahaczałaby niemal o skalę drobinowej struktury materji. Ale gdy sztuka ludzka nie umie budować dość subtelných otworów i szczelin, dość gęstych siatek dla poddania promieniowań Roentgena dyfrakcyjnemu badaniu — sama przyroda dostarcza nam potrzebnych w tym celu materialnych układów, mianowicie kryształów. Stan krystaliczny materji wynika z prawidłowe-

MEBLE i wózki dziecięce na dogodny raty WETSTEIN KRAKOW MAŁY RYNEK 4

go ułożenia w przestrzeni najmniejszych jej części. Możemy ogólnikowo powiedzieć: kryształ jest trójwymiarową siatką dyfrakcyjną.

Zbadana na tej drodze długość fal promieni-



Bolometr Langley'a, służący do precyzyjnych pomiarów temperatury promieniowania. Pod działaniem różnych promieni zmienia się opór elektryczny paska X, co się zaznacza wychYLENIEM igły galvanometru G. Przyrządem tym wykrywa się zmiany temperatury do jednej milionowej części stopnia C.

ni X rozciąga się przez osiem oktafów, t. j. od 12 Angstr. do 0.057 Angstr. Pierwsze z nich miękkie, więc mniej przenikające przez materję, drugie twarde, więc łatwiej przenikające. Przerwę, oddzielającą ostatnie promienie ultrafioletowe Millikana od najbliższych promieni X udało się kilka lat temu zbadać i w ten sposób uzupełniono ostatnie cztery oktafowy promieni, brakujące między 144 Angstr. Zatem ciągłość między promieniami świetlnymi a promieniami X najdalej od nich jest już osiągnięta.

Wreszcie następują promienie gamma, wysyłane samorzutnie przez ciała radioaktywne. Promienie te ze względu na sposób wytwarzania się, powinny się nazywać promieniami ultra X. Promienie gamma zajmują miejsce od 1 Angstr. do 0.02 Angstr. Jest to zatem promieniowanie najkrótszej dotychczas znanej, zmierzonej długości fali. Działania chemiczne i fizjologiczne tych ostatnich promieni są już znikome i dlatego mało jeszcze są one zbadane.

Nie można na koniec pominąć milczeniem jeszcze jednego rodzaju promieniowania, które w ciągu roku ubiegłego 1927 były przedmiotem szczególnego zainteresowania wśród angielskich i amerykańskich uczonych. Chodzi tu o t. zw. promienie kosmiczne, których obecność okazuje się wyraźnie dopiero w większych wysokościach nad poziomem morza. Odkryto je już w latach 1912—1914 przy wzlatach balonem. Dziś bada się je na wysokich górach (4000 m.) przy pomocy czułego elektrometru, który pod działaniem tych promieni prędzej lub wolniej się wyładowuje.

Najprawdopodobniej chodzi tu o odmianę

promieni Roentgena czy promieni gamma, jednak różniących się od tamtych bez porównawia większą zdolnością przenikania. Gdy tamte promienie absorbują i zatrzymuje blacha metalowa grubości 1 cm., to zdolność przenikania promieni kosmicznych wyraża się warstwą wody o grubości 58 m., lub warstwą ołowiu o grubości 5 m. Ta zdolność przenikania pozwala się domyślać, że promienie te posiadają niesłychanie krótkie fale, gdyż mogące przebiegać z taką swobodą przez przestrzeń międzyatomową ciał stałych.

Nernst wysuwa hipotezę, że źródłem tych promieni są radioaktywne procesy, dokonywane się w mgławicach nowopowstałych gwiazd stałych. Przypuszczenia te potwierdza fakt, że natężenie tego rodzaju promieniowania występuje najsilniej, gdy pas Drogi mlecznej, obfitującej w takie mgławice, znajduje się w zenicie, a więc, gdy promienie te mają najkrótszą drogę do przebycia przez atmosferę ziemską.

Możemy dziś podziwiać ten zaszczytny triumf wiedzy, której udało się zebrać w jeden ciąg i wykryć wspólne podłoże tych promieniowań o najrozmaitszych własnościach bez przerywania ich ciągłości. Niby tony strun olbrzymiej harfy przechodzą do nas owe promienie z nieskończoności w formie wibrujących fal eteru w skali rozciągającej się na 54 oktafów już zbadanych promieni.

Inż. MARJAN NUNBERG (Cieszyn).

W pogoni za życiem.

Co to jest życie? — Skąd się wzięło? — Objawy życiowe u zwierząt i roślin. — Naśladownictwa natury.

Kraków, 6 maja.

Co to jest życie? Odpowiedz na to pytanie trapi ludzkość od dawien dawna. Na każdym kroku je widać, wre naokoło nas, a jednak

nie ponadto nie wiemy. Woda do picia może zawierać około 10.000 bakterji w 1 cm sześć. Jakaż bujność życia w tak małej przestrzeni, a co dopiero mówić o milionach stworzonek, żyjących w kropli cuchnącej bajury. Przecież i nasze ciało to nic innego, tylko gmach z miliardów żyjących komórek. Więc co to jest życie? Niestety, tyle wiemy, że nie wiemy.

Skąd się wzięło? Odpowiedzi i na to pytanie są tylko hipotezami, mniej lub więcej uzasadnionymi. Jedni przyjmują jego powstanie tu na ziemi, drudzy twierdzą, że drobne istoty żyjące wypełniają cały wszechświat i przechodzą z jednego ciała niebieskiego na drugie.

Bez względu na to, gdzie ono powstało, rozum ludzki domaga się jego początku, jak zresztą u każdej rzeczy. Wynika stąd hipoteza samorodztwa. Nie jest to myśl wcale młoda, bo jeszcze Arystoteles (384—321 przed Chr.) twierdził, że muchy rodzą się w ściervie z powodu gnicia. Teoria ta była powodem głośnego sporu we Francuskiej Akademji, a dopiero Pasteurowi udało się przekonać swemi doświadczeniami ówczesny



Firma
J. W. Wapiński
(Rok założenia 1855).

wysyła za zaliczeniem pocztowem Zł. 24.50, bez doliczenia za wysyłkę, artystycznie wykonane i wyregulowane zegarki szwajcarskie z podobizną pana Marszałka J. Piłsudskiego Firma jedynie jest upoważniona pismem M. S. Wojsk. L. 10795. Wyszuk do rozpoznań tych zegarków wśród armji Zamówienia kartką pocztową nadsyłać bez pośrednio pod adresem Firmy: Warszawa. Krakowskie Przedmieście 10. 1974k

Wśród nowych książek.

Kraków, 6 maja.

M. Czerkawska, ZIELONY CIEN, poezje. Kraków, Krakowska Spółka Wydawnicza. Przeczytawszy zbiorek wierszy o drzewach nie nej dotąd, ale niemniej szczerzej poetki, przypomniałem sobie wiersze Mickiewicza:

Pomniki nasze! Ileż co rok was pożera
kupiacka lub rządowa, moskiewska stekiera!
Nie zostawia przytulku ni leśnym śpiewakom
ni wieszczom, którym cień wasz tak miły, jak
ptakom.

Wszak lipa Czarnolaska, na głos Jana czuła,
tyle rymów natchnęła! Wszak ów dąb gaduła
kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewał
Ja, ileż wam winienem o domowe drzewa!

Od Jana Kochanowskiego po Leopolda Staffa tytuł poetów sławiło urodę i tajemniczość naszych drzew. Ale kto wie czy nie ostatniej dopiero poecie udało się rozróżnić i uwydatnić ich indywidualności. by nie rzec — osobistości. Oto Wierzbę, której przy ostatnim obcięciu zostawiono, jak na ironię, dwa konary:

Podniosła je w górę, jak wici,
jak ramiona — i wierzy, że wśród mgły wyrze-

częć
niedoznane a wielkie swe szczęście uchwyci;
uczyni się podobną siostrzycom z nad wody,
użyj dniom, napelnionym niemocą i strachem...
lecz stekiera już czeka, aby aż do rżenia
obciąć oba konary wraz, jednym zamachem.
Ona zaś zebrać musi znów wszystkie siły
po raz niewiedzieć który i nad rowem błota
wynieść witek bukietem radosnym, różowym
niepokonaną nieczem wytrwałość żywota.

Polna Grusza jest matką chrzestną zbóż, co bezdzielna, daje schron ptakom niebieskim i samotnym świętkom i nie śledząc zagadek bytu, „spokojnie patrzy na życie — co sążone, niech się stanie; — wieczorem mówi zdrowaśki — i wieczorne odpoczywanie“. Kwitnące wiśnie spełniają „niewymowny cud — gliny, wzniesionej w blask wieńcowstąpienia“. Staruska Jabłonia wybrała się na wesele wiosny, skryła pod białe czepczek zmarszczki i blizny i odmłodzona pogwarza czule z pszczołami i sypie na szpalery puchy wspomnień. Romansowa Czerecha „zatuliła się w białe koronki — point de la reine — zastuchala się w pieśni słowicze — zapatrzyła w białopióry sen“. Brzoza „wyszła... jak z suterenu — dziewczynka bledziutka, anemiczna — wyciągnęła do słońca rączny — słodka, słiczna. Młoda Kalina skazał los na życie między wysokim murem a głębokim strumieniem:

Jakże przeżyć wszystkie życia podróże
przy tym murze, gdzie krwi krawędź się różni
Jakoż przetrwać wszystkie ziemskie przygody
nad otchłanią niezdołaną zlej wody!

Tych sześć przykładów niech starczy za — 26 (bo tyle utworów mieści tomik). Wszystkie dowodzą, że poetka w każdym drzewie widzi nie tylko jego osobistość, ale i jego los, przeznaczenie i umie to wyrazić w — fabule czy micie, czy biografji, doskonale skomponowanej i ubranej w słowa może nieraz trochę konwencjonalne, ale zawsze harmonijne. Drzewa żeńskie przeważają nad męskimi nie tylko liczbą, ale i — jakością. Nic dziwnego, wszak przez wszystkie przemawia tylko poetka, która schowała się za pnie i choć sądzi, że „jest tylko cień kaliny — jest sosna, która schnie“, a jej niema, To naprawdę jej to „zar miłości, którym — wszystko co żywe tchnie“.

Mieczysław Braun, PRZEMYSŁY, poezje, Warszawa, nakładem Księgarni F. Hoe-sicka.

Zdobyszy przed paru laty ostrogi poetyckie tomikiem wierszy pt.: „Rzemiosła“, pracował autor przez dłuższy czas nad podobnymi tematami, aż zebrał je w nowej książeczce, którą zakończył taką strofą:

Piszę o rzeczach prostych i słowa są twarde,
niosą mi je burzliwe, silne fale Wisły...
Patrząc w serce! życie tętni uderzając oskarżeniem
czytelniku! tak swoje pisałem Przemysły.

Sonet, opatrzone tym tytułem głosi chwałę „naście źródłistej, płynącej w cysterny — i weglom, wyciąganym z łona czarnej gleby — mlynarowym strumieniem, siłom miłosierdnym — smugom rodnym, płodzącym zbożne gęste chleby, dalej „rzeczom, czynionym dla ludzkiej potrzeby — maszynom, pełnym trudu, pilnej pracy wiernym — tratwie sławnej, okrętom wśród nocnej koleby — śmigłom, wiosłom i szynom w rozpędzie niezmiernym“. Te rzeczy bowiem uważa za największą sprawę ducha, a zarazem za najdziwniejszą sensację, jak to wymownie tłumaczy w wierszu „Do Reportera“. I jakby sam uprawiał poetyczną reporterkę, pisze wiersze o wynalazkach, warsztatach, o Łodzi, Górnym Śląsku, Gdyni, o radju, budownictwie, rolnictwie, drwalach... Pieśń „o rodzeniu chleba“ opatrzone drugim tytułem: „czyli o pisaniu wierszy“ i porównuje pracę rolnika z pracą poety, kończąc strofą:

Przychodzą w końcu żniwa, dojrzałe jak lipiec,
sam ziarna musisz przemleć i sam w ogniu wypieć,
żeby wiersz pachniał chlebem i słońca odświeżeniem,
czyli o pisaniu wierszy, i porównuje pracę rolnika z pracą poety, kończąc strofą:

Piewcy przemysłów zwraca inżynier uwagę na — niewspółczesność poezji, której przeciwstawia rzeczywistość i produktywność swej pracy:

Zanim poezji zniknie zwiód już,
pamiętaj, że jest prawda szczerą,
lepszy jest Roentgen, niż Owidiusz
i Pasteur większy od Homera.

Na to poeta:

Do ciebie dziś należy świat,
a do mnie, do mnie — ty należysz,
jeżeli słowom-gwiazdom wierzysz,
wykwitłym z wczesnych lat...
O dosyć, dosyć, dosyć wierszy!
Olbrzymie życie wstaje pieśnią nową!
Mów przyjacielu — inżynierze pierwszy,
do mnie należy Ostatnie Słowo.

Przedtem ironicznie wzywał Wergilego i Horacego, by mu ukazali swą poezję pracy, „przemysł, maszyny, rozpęd, szaf“, przyczem zapomniał, że Wergili (za przykładem Hezjoda) opiewał w „Georgikach“ uprawę roli, hodowlę bydła i pszczoł, drzew i win. Najdawniejsze wiersze o — stercorkoracji pochodzą właśnie od Wergilego. Ale M. Braun nie sięga tak daleko. Nawiązuje natomiast wyraźnie do Mickiewicza, z których chętnie ucieka w krainę uludy, by tam nabrać sił i oddechu i wrócić na ziemię „z wiarą i z czystym zmysłem — w pracy wielkiej podobni szarym falom Wisły“. W tym utworze, poświęconym Mickiewiczowi, operuje poeta bardzo zrecznie fragmentami wierszy Miśtrza, a to nawiązanie do wielkiej tradycji chroni go przed zbyt niemi wybrkami formalnymi i pozwala mu pisać wiersze tak zrównoważone i szarmonizowane, jak wiersze — Tuwima lub Leśmiana, którym także niejedno zawdzięcza.

Aleksander Łęczycki, RYTM TĘTNIC, Kraków, skład główny u Gebethnera i Wolffa.

Wymienione w tytule tętnice nie jest przypadkowe, lecz zapowiada biologiczną i kliniczną treść wierszy. W cyklu p. t.: „Tkanka“ daje autor głos tkance naszego ciała, przez którą życie się „leje, kłębi — strumieniem limfy przezroczystym... tętnieniem pulsu, Tłenu świątem“. Krew, protoplazma, sperma — to dalsze przepływy tkanek. Wiersz o języku kończy się strofą:

W miastach są wielkie, mądre sklepy,
maszyny zle, szarpiące pasy,
a po usiach tępo dudnią cepy,
by język w gębie się rozpaszał.

Krew opiewa jako „alchemiczny sok“, przedstawia objawy głodu, opisuje ludzi jako budowlę fizjologiczną, opiewa proces jedzenia i trawie-

nia, proces oddechania i pracę mózgu: „Mózg, undulowane ciasto, przedni, żywny mięksisł architek, co stawia miasta, mocodawca reki. Zaprawiony Myśli sokiem zawieszystym. Mędrzec sędziwy i głęboki, motorniczy, minister“. Najciekawsze to, że fizjolog nie chce słuchać jego uwag, zatrutyjących mu młodocioną ironją, nie chce jego drog, a woła o — cud, o rozpęd dla krwi. Opisem funkcji wszystkich organów kończy się cykl tankowy. Uzupełnia go cykl — prosekatoryjny. Oto poeta przy pracy:

Skapel pierś wpoprzek rozcina,
chrzęści w skamieniałym tłuszczy,
penceta szczypie wypukłe brzuszce,
sonda w pilsń serca się upina
Kropła krwi w wylotu żyły
zastygła czerwienią maliny.
Żył naddbiegły do oczu: formalina
prosto w nozdrza uderzyła.

Z taką samą „fachowością“ mówi autor o obdukcji zwłok, o wynikach masowych sekcji i o dostawach materiału prosekatoryjnego. W ostatnim utworze horyzont kliniczny rozszerza się w społeczny: „Mamy tajnych dostawców krocie, handlarzy zwłok. Mieszkają w blokach i wśród kłanecznych dółów. Gdy zapada zmrok, idą na półow. — Nasi dostawcy — żartocy: małe gruźlicze prątki wkręcają się w pełne zakątki, by zmóc niedarzy w chłodnej marcowej nocy“.

Jeśli w klinice o biedakach, to w czasie podróży po Szwajcarii myśli autor o Polsce. Urzędnik, zmieniający złote na franki, ogląda wodny znak; zamajaczył w nim Kościuszkę. W kraju myśli o śmierci, jako jedynym przeżyciu, którego nigdy nie opisze, zastanawia się nad różnicami między bliźni i ich jedną, wspólną notą: „Ale jedno wszystkim w udziale przynależo: żoładek, rewolucjonista, krzyczący o jadlo“. Nowoczesny hymn do Boga ma taką strofę: „Utkleś ziemi dywan, opuleś go rosą, rozsiadł się Złoty, Sprawiedliwie, ubranych, nagich i bosych“. Gwałtowne oburzenie bije z satyry na współczesne życie, p. t.: „Nasze tempo“:

Tupać, tupać, butem tupać,
deptać, deptać, deptać po trupach,
bić, bić po pysku, po łapach,
ramieniem łamać, dłonią łapać..

Kaskada bezokoliczników, godna B. Jasnińskiego, wybrzmiewa w taki epilog:

Rozpychać, skakać, ścigać i gonić,
być gwiazdą, płazem, orłem i koniem,
pisać, prosić, padać do nogi,
tropić, tropić po ciemku drogi,
błądzić, błądzić, pędzić jak goniec,
aż — koniec!

świat uczonych, że *samorodztwo nie istnieje* i dotychczas nie zostało stwierdzone.

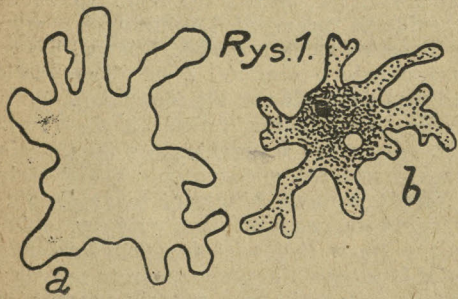
Życie przyszło z innych planet, twierdzą drudzy. Jest to tylko wykręt sianem, bo gdzieś powstać musiało. Poco jednak mówić o wa-

lowie XVI w.) doszedł w „sztuce kulinarnej“ do zenitu, gdyż podaje sposób otrzymania *homunculusa* w retorcie.

W naśladownictwie istot żywych osiągnięto w ostatnich czasach rezultaty zdumiewa-

istnieć. Budowa jej jest rozmaita, tak np. u promieniowca *Thalassicola* jest piankowa. Bütschli'emu udało się otrzymać mięsza-

nie podobne *ruchy*, jak np. wodorost pochłonięty przez amoebę (Rys. 2). Temu samemu badaczowi udało się otrzymać skorupki ludzko podobne do domków żywych otwornia (Rys. 3). *Leduc* osiągnął wspaniałe naśladow-



Rys. 1): a. kropla oliwy, b. pelzak, c. plazma sztuczna, d. plazma radjolarii *Thalassicola*.

runkach powstania życia n. p. na Marsie, którego natury nie znamy dokładnie, kiedy tu koło nas życie wre w warunkach może nie dokładnie, ale przybliżenie znanych, a jednak... nie wiemy jak powstało. Niejednemu przyjdzie myśl, że tam w przestworzu, które ludzka wyobraźnia napchała eterem kosmicznym, panują mrozy, o których żadnym uszom ani nosom się nie śniło! Tęby jeszcze nie była zbyt wielka przeszkoda w wędrówce, bo przekonano się, że niektóre bakterie przez 6 miesięcy znosiły temperaturę ciekłego wodoru (-252°C)! Swą podróż międzyplanetarną miałyby odbywać dzięki światłu, które je popycha. O tej właściwości światła łatwo się przekonać. Oto wiatraczek z czterema skrzydełkami, z jednej strony poczerwionymi, gdy je tylko słonce oświeci, zaczyna się obracać w kierunku nie-poczerwionych stron krzydełek. Jest to ładna hipoteza, na razie niezbita, lecz niewiele mówiąca. Twórcą jej jest *Svanthe Arrhenius*.

Tak czy owak, początek życia jest nam naraźnie nieznanym.

Najbardziej rzucająca się w oczy cecha życiową u zwierząt jest *ruch*, który może być bierny, np. unoszenie się bakterii w powietrzu dzięki jego prądom, lub może pochodzić z pobudek wewnętrznych, oznaczanych dotychczas mianem *instynktu*. Ze tutaj wchodzi w grę coś więcej aniżeli sam instynkt, o tem możemy się niejednokrotnie przekonać.

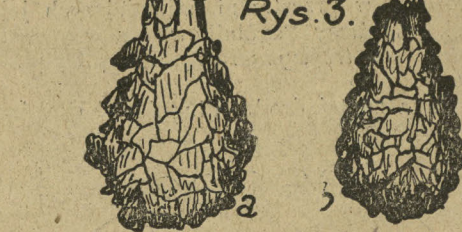
Jaka jest różnica między życiem zwierząt i roślin? Że nie myślą, tego człowiek narazie nie stwierdził, lecz przypuszcza. Rozmnażają się rosły podobnie jak zwierzęta, a kwestia ruchu tylko pozornie mogłaby wypaść na korzyść zwierząt. Mnóstwo jest istot, o których trudno powiedzieć, czy to zwierzę czy roślina. Mają one zdolność intensywnego poruszania się. Tu więc granicy ścisłej niema. Każdy zapewne wie, że *akacja* i *koniczyna* na noc stulają listki. *Mimosa* nadto reaguje w ten sam sposób i w dzień pod wpływem różnych bodźców n. p. silnego wstrząsu, a więc czuje. W ostatnich latach pewien uczony hinduski stwierdził u roślin obecność czegoś jakby *nerwów*. Znany jest także *ruch liści wiesiolka*, znajdują się pomiędzy światem żywym a martwym.

Skoro niema wyraźnej granicy w objawach życiowych zwierząt i roślin, to już zapewne znajdują się pomiędzy światem żywym, a martwym. Zwykle istoty żywe mają jakąś określą postać, podczas gdy minerały są przezwrotnie bezpostaciowe. Jest malutkie stworzonko zwane *pelzakiem* (*Amoeba*), które jest grudką plazmy z jądrem pośrodku, o kształcie zupełnie nieokreślonym, bo ciągle się zmieniającym. Kryształ w świetle martwym należy raczej za wyjątek uważać, bo większość minerałów jest bezpostaciowa. Kształt więc nie jest dostatecznym kryterjum. Brak jest natomiast minerałom ruchu, pochodzącego z pobudek wewnętrznych; pozostaje im tylko *ruch bierny*. Tak samo zachodzą różnice co do wzrostu. Żeby ciało żywe wzrastało, musi pobierać pokarm i przemieniać go, tymczasem wzrost kryształów następuje przez nakładanie cząsteczek z otoczenia na powierzchnię (*apozycja*). Takiego wzrostu u istot żywych niema. Minerały nie mają też zdolności rozmnażania się. Co do budowy wewnętrznej ciała istot żywych jest *koloidalne*, minerałów *kryształiczne*. Ostatnie jednak zdobycze naukowe wykazują, że każde ciało mineralne można otrzymać w stanie *koloidalnym*. Różnica między minerałem a komórką żywą jeszcze bardziej zmalała po doświadczeniach *Schroena*, który stwierdził, że kryształ w „zaraniu swego poczęcia“ zawiera kilka ciałek, coś w rodzaju jądra komórek, a dopiero ze wzrostem ciała te zanikają. Dzisiaj możemy powiedzieć, że różnica między światem żywym a martwym jest dość wyraźna, lecz nauka wnet może wykazać, że i tu jest pewna ciągłość. Wymaga też tego rozum, bo w ciałach żywych znaleziono te same związki chemiczne, co i w martwych.

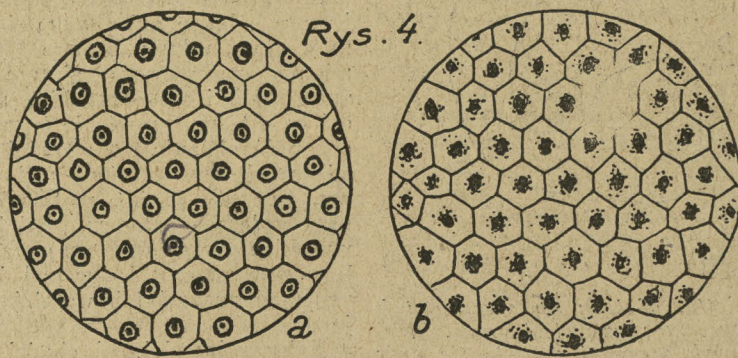
Mimo ogromnych trudności, piętrzących się przy badaniu przejawów życiowych, duch ludzki nie dał za wygraną, bo od niepamiętnych czasów aż po dziś dzień usiłuje stworzyć materię żywą. Jak te próby były dawniej naiwne świadczy fakt, że w wiekach średnich alchemik *van Helmont* podał przepis na otrzymanie myszy w naczyniu z ziarnem. Lekarz i filozof *Paracelsus* (w pierwszej po-



Rys. 5) sztucznie otrzymane naśladownictwa grzybków.



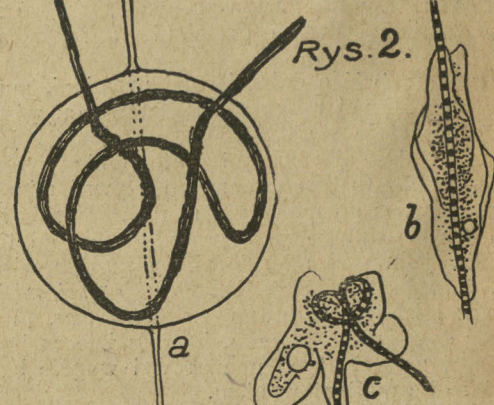
Rys. 3): a. domek otwornicy *Diffugia*; b. domek sztucznie otrzymany.



Rys. 4): a. nabłonek sztuczny, naśladowujący nabłonek żaby b.

jące. Zaczęło się to od najprostszych form. Tak np. *kropla oliwy* w roztworze sody przybiera postać podobną do jednej z najniższych istot, wspomnianej *amoeby*. (Rys. 1 a, kropla oliwy, b. amoeba). Kropla *kreozotu* w wodzie naśladuje postać *słonecznicy Actinospaerium*. Jak wiadomo, podścieliskiem objawów życiowych jest *plazma*, związek białkowy, bez którego komórka nie może

żyć. Zaczęło się to od najprostszych form. Tak np. *kropla oliwy* w roztworze sody przybiera postać podobną do jednej z najniższych istot, wspomnianej *amoeby*. (Rys. 1 a, kropla oliwy, b. amoeba). Kropla *kreozotu* w wodzie naśladuje postać *słonecznicy Actinospaerium*. Jak wiadomo, podścieliskiem objawów życiowych jest *plazma*, związek białkowy, bez którego komórka nie może



Rys. 2): a. „Polykanie“ nitki szelaka przez kroplę chloroformu, b, c, polykanie nitki wodorostu przez amoebę.

downictwa nabłonek żaby za pomocą żelazocyanu na żelatynie (Rys. 4). Także udanie wywołał naśladownictwo pośredniego podziału komórki (*karjokinesa*) za pomocą tuszu. Może niejedną z Sz. Czytelników przypomina sobie wiadomość o żywych grzybkach otrzymanych sztucznie (Rys. 5). Niestety, było to tylko najwspanialsze naśladownictwo natury, jakie się udało *Leduc'owi* otrzymać. Nawet wewnętrzna budowa przypominały grzyby.

Próby naśladowania mają to ogromne znaczenie, że odsłaniają nam nieco drogę, którą kroczy natura. Czy też kiedy wpadnie człowiek na tę drogę? Może...

Tajemnicze związki wyspiarzy mórz południowych.

Organizacja tancerzy. — Imprezy żebracze. — Związek wstrzemięźliwców. — Tajemnicze sądy.

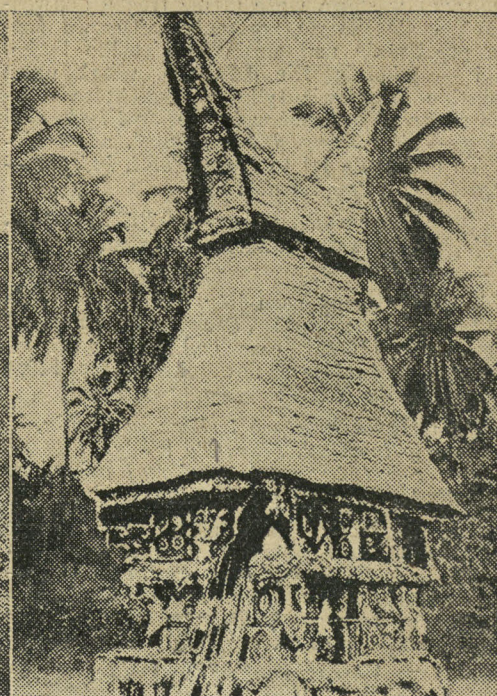
Kraków, 6 maja.

Oparte na przyjaźni zreszczenia mężczyzn, zorganizowanych w kluby, lub tajemne związki, występują często i dzisiaj u różnych lu-

Gazelli na N. Brytanji, oraz na wyspach ks. Yorku. Członkowie jego schodzą się w odludnych i dla niewtajemniczonych niedostępnych miejscach i tam odbywają swe czarodziejskie



Pierwsza ilustracja przedstawia grupę krajowców z „Półwyspu Gazelli“ z ciekawymi palkami i maczugami oraz kolnierzami z małych muszelek, nawleczonych na włókna; druga członków tajemniczych związków z plemienia „Sulka“ na N. Brytanji.



Pierwsza ilustracja przedstawia tancerzy w oryg. maskach z N. Irlandji; druga ciekawy „Dom maskowy“ tajemniczego związku na Archip. Bismarka; trzecia tancerzy z Półn. Gazelli w maskach, mający przedstawiać „duchy“.

dów pierwotnych, a spotykamy je szczególnie licznie u wyspiarzy mórz południowych. — Zwłaszcza na t. zw. dawniej Archipelagu Bismarka, wchodzącym dziś w skład angielskiego terytorjum N. Gwinei, a złożonym z wysp N. Brytanji, grupy ks. Yorku, N. Irlandji, N. Halloweru i wysp św. Mateusza, odgrywają związki tajemne doniosłą rolę w życiu publicznym tamtejszej ludności.

Do najsławniejszych należy tam tajemny Związek tancerzy „Duk-Duk“ na półwyspie

misterja. Po przyjęciu wśród tajemniczego ceremonjału nowych członków i po przygotowaniu ilości masek i kostjumów rozpoczynają tancerze „Duk-Duk“, kilka nieraz miesięcy trwający pochód po wioskach archipelagu, zbierając, a raczej wymuszając na przejeździe przed nimi zabobonnym strachem — ludności, daniny w formie miejscowego pieniądza, lub środków żywności. Całej tej tajemniczej imprezie towarzyszą tańce, śpiewy i żarty, oraz przeraźliwe krzyki i bicie w bębny.

mułki, które służą do zwalczania złych duchów, a utrzymywania przyjaznych stosunków z dobrymi. Związki te odgrywają często rolę tajemniczych sądów, na sposób podobnych instytucji średniowiecza, posługując się w tym celu trucizną. Posiedzenia odbywają członkowie Związków również w odludnych miejscach, do których dostęp dla niewtajemniczonych wzbroniony jest pod karą śmierci.

Pamiętki polskie zagranicą.

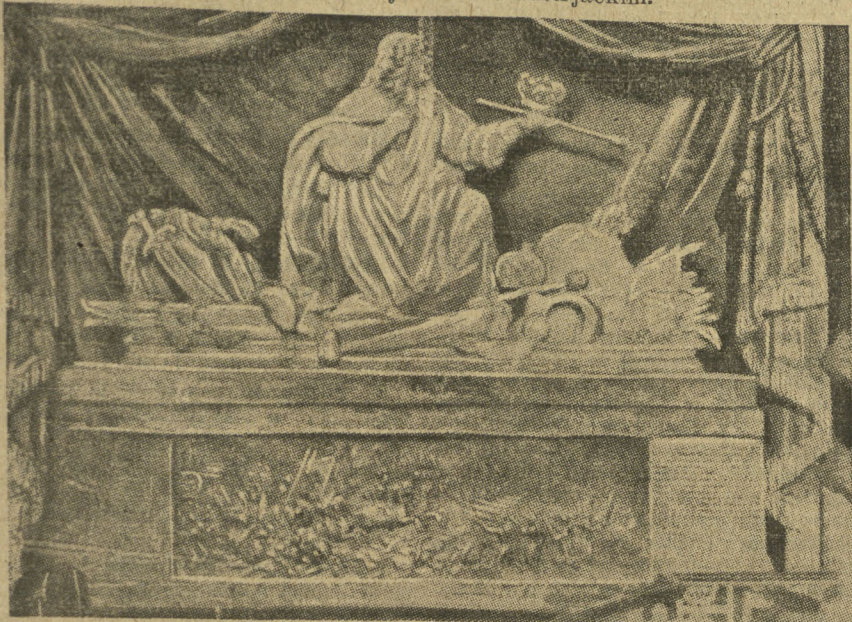
Mauzoleum ostatniego z Wazów w Paryżu.

Najstarszy kościół paryski. — Jan Kazimierz zakonnikiem, kardynałem i królem polskim. — Abdykacja króla, wyjazd do Francji i śmierć króla. Grobowiec Jana Kazimierza w kościele S. Germain-des-Pres w Paryżu.

Kraków, 6 maja.

Jednym z najciekawszych zabytków średniowiecznego Paryża jest niewątpliwie kościół Saint Germain-des-Pres. Zbudowany w połowie VI w. w stylu romańskim, z charakterystyczną wieżą z XI w. i późniejszymi przybudówkami gotyckimi, należał ten naj-

koleje losu przyniosły ostatniego z Wazów do wrót klasztornych. Lekkomysłny, a ambitny król, nie mając odpowiedniego zaplecza w Polsce za panowania swego brata Władysława IV spędzał swą młodość zagranicą, wysługując się Habsburgom hiszpańskim i austriackim.



Grobowiec króla Jana Kazimierza w kościele St. Germain-des-Prés w Paryżu.

Najstarszy dziś kościół paryski, do sławnego niedługo opactwa benedyktynów.

Wyposażony hojnie przez królów francuskich, klasztor Saint Germain zajął w XVII w. niezwykłym blaskiem; dn. 24 listopada 1669 r. odbył się w kościele klasztornym wspaniały uroczysty ingres opata królewskiego. Nie poraz to pierwszy zmienne

W r. 1638, a więc w okresie wojny 30-letniej, mianowany wice-królem portugalskim i admirałem króla hiszpańskiego udał się Jan Kazimierz w podróż, płynąc wzdłuż wybrzeży południowej Francji. Gdy statek królewiczowski gnany burzą zawinął w okolice Marsylii, wszechwładny wówczas kardynał Richelieu, podejrzewając w królewicu pol-

skim wroga Francji i szpiega hiszpańskiego, wydał rozkaz uwięzienia go w Salon i odstawienia pod strażą do zamku królewskiego w Vincennes.

Dopiero na usilne interwencje Władysława IV i papieża Urbana VIII, oraz solenne oświadczenie królewicza, iż nigdy nie wystąpi przeciw Francji i jej sprzymierzeńcom, dozwolono mu opuścić więzienia i udać się do Paryża. Przymusowy pobyt we Francji i wpływ „Ojcow”, jedynych towarzyszy 21 miesięcznego więzienia, nie pozostały bez wpływu na wrażliwy i zmienny umysł Jana Kazimierza.

Po wyjściu z niewoli widzimy go w Rzymie, gdzie ku najwyższemu niezadowoleniu swego królewskiego brata, wstępuje do zakonu OO. Jezuitów w 1643 r. W 3 lata później papież Innocenty X, chcąc królewicza utrzymać w zakonie przysłał mu kapelusze kardynalski, ale już inne widoki odkrywały się dla ambitnych zamiarów Jana Kazimierza. Po śmierci Władysława IV, zwolniony ze ślubów zakonnych, pojmując za żonę wdowę po bracie, Marię Gonzagę i w r. 1648 wstępuje na tron polski.

Znane są smutne dzieje panowania tego najniebezpieczniejszego z królów: ojczyzna zalana krwawym „potopem” wojsk nieprzyjacielskich, pokój Oliwski, upadek reformy sejmowej i planu sukcesyjnego, rokosz Lubomirskiego — to jedno nieprzerwane pismo złamanych usiłowań, zawiedzionych nadziei. Bezgraniczne rozgoryczenie ogarnęło serce królewskie, zaciężyła mu korona ciężyła. Po śmierci swej niezłomnej małżonki Marii Ludwiki wykonuje ostatni z Wazów dawno żywiony zamiar: składa koronę.

Przed wyjazdem do Francji żegna się Jan Kazimierz z narodem, w proroczych słowach przestrzega go przed smutnym skutkiem bezrządu, prosi, by zwłoki jego spoczęły w Polsce.

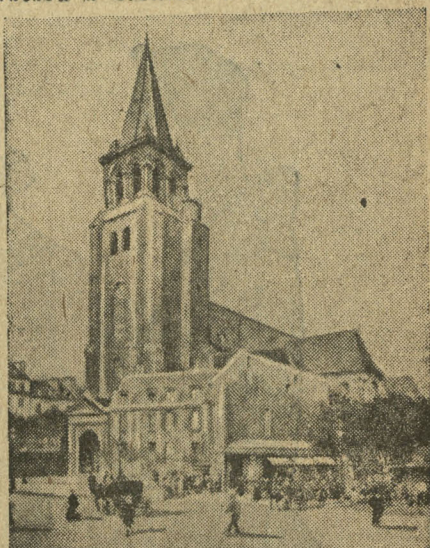
Abdykacja, mająca utorować drogę do korony polskiej Filipowi, księciu neuburskiemu, nastąpiła w porozumieniu z rządem francuskim.

Ekskardynałowi, abdykowanemu królowi polskiemu zapewnił Ludwik XIV odpowiednie zaopatrzenie: 8 opactw benedyktynskich i cysterskich z dochodem rocznym 250.000 fr. Dostojny opat odbywał jesienią 1672 r. podróż do wód; w drodze powrotnej zasko-

czony nagłą słabością, zatrzymał się w opactwie Nevers i tu dn. 16 grudnia 1672 r. dokonał skołatanego żywota.

W trzy lata później zwłoki królewskie przeniesiono na Wawel, tylko serce pozostało w Paryżu, zdala od narodu, który zamiast ocenić jego serdeczne troski i trudy w dniach „potopu” i jego zbawienne przestrogi, odpłacił mu bunt.

W kościele Saint Germain-des-Pres, w kaplicy, zwanej Kazimierzowską (dawnej św. Placydy), znajduje się grobowiec ostatniego z Wazów (dzieło znanego artysty Gasparda Marcy). Nagrobek wykuty w czarnym marmurze wyobraża katafalk zdobny w kotarę o złoczonych sznurach, na nim z białego marmuru klęcząca postać Jana Kazimierza w stroju duchownym, z łańcuchem złotego rzucającym berłem i koroną w ręce; u stóp królewskich trofea wojenne. U dołu katafalku płaskorzeźba z brązu Jana Thibaut, wyobra-



Kościół St. Germain-des-Prés w Paryżu.

zająca Jana Kazimierza konno na czeluży wojackiej w walce z Turkami. Napis łaciński, streszczający życie ostatniego z Wazów kończy się słowami: „W dowód miłości przekazał swe serce królewskie zakonnikom klasztoru, którego był opatem; a z boleścią złożył je w tym o to grobie”.

ALICJA HŁASKO PAWLICOWA.

Co gotowano w kuchni czarownic?

Skąpe źródła. — Lubczyk. — Maść czarownic. — Rośliny trujące. — Napoje odurzające. — Dawniej stos, dziś senatorjum.

Kraków, 6 maja.

O czarownicach, ich prześladowaniach, tej prawdziwej martyrologii wieków nietylko średnich, ile nowszych, gdyż zaczęła się ona na dobre w XV w., a skończyła się w początkach XIX, napisano już bardzo wiele dzieł uczonych. (Nawet znany poeta Tuwim zainteresował się tym przedmiotem, ogłosiwszy dzieło p. t.: „Czary i czarty polskie”). Mimo to w tem wszystkiem jedno pozostaje niewyjaśnione: w jaki sposób ludzie, posługujący się w innych warunkach bądź co bądź zdrowym rozsądkiem, mogli dojść do tego, iż tysiące i tysiące swoich współbratniów oskarżali o praktyki czarodziejskie i skazywali je na najcięższe męki i śmierć. Co naprawdę było w tych rzekomych praktykach czarodziejskich, co by mogło dać podstawę do tak surowych sądów? Jakże były istotne fenomeny, dokonywane przez czarownice? Jak wyglądała naprawdę ta osławiona kuchnia czarownic? Wedle jakich recept sporządzano wszystkie te czarodziejskie środki?

Na ten temat odpowiedzi są dotychczas skąpe i niewystarczające. Źródła urzędowe nie są zupełnie pewne.

Głównym i najbardziej poszukiwanym składnikiem tych cudownych tynktur i maści czarodziejskich, była mandragora. Roślinie tej poświęciliśmy niedawno specjalną rozprawę. Tutaj warto tylko wspomnieć, iż dzwoniący korzeń tej rośliny, przypominający często kształty ludzkie, służył głównie do sporządzania „lubczyków”, napojów miłosnych. Istotnie napoje te mogły być w niektórych wypadkach skuteczne, ponieważ mandragora ma własności płciowo pobudzające.

Używano tej dziwnej rośliny jeszcze do innych czarodziejskich „leków”. I tak w połączeniu z lukliem, cykutą i psiarką, czyli wilczą jagodą, używano jej do sporządzania tak zwanej „maści czarownic”. Maścią tą czarownice smarowały się przed rzekomym odlotem na sabat. Później na miejsce mandragory używano przestępu, (Bryonia dioica). Mandragora, z powodu jej wysokiej ceny, była bowiem trudna do zdobycia. Inne recepty podają jeszcze inne mieszaniny tej maści. I tak w skład jej wchodziła cięciorka, psia wiśnia (Atropa belladonna L.) i t. p. W jednej z książek czarodziejskich XVI w. p. t.: „Księga wszystkich zabronionych kunsztów”, znajduje się recepta na maść z siedmiu ziół, których nazw botanicznych dziś już dokładnie nie znamy. Między temi ziołami znajduje się rozchodnik, (jeszcze dziś używany do maści reumatyzmu i rany), szalek, lulek, żeleznik, toczyga jadowita, zapornica. Każda z tych roślin musiała być zrywana w innym dniu tygodnia. Stoi to prawdopodobnie w związku

z astrologicznymi wierzeniami: wybierano rośliny, które odpowiadają planetom poszczególnych dni.

Większość tych roślin jest jadowita i odurzająca. Należą one do rodziny psiankowatych, (do których zalicza się i ziemniak).

Napój, sporządzony z ziemniaka, czyli wódkę, można też uważać za czarodziejski trunek. Niezależnie od tego, liście i łodygi tego tak niewinnego ziemniaka, działają silnie narkotycznie, gdyż zawierają solaninę. Stwierdzono, że ekstrakt, sporządzony z wyduszonej naci kartoflanej, już w dawkach pół do dwóch gramów (0.032—0.129 grama), wywołuje drżenie członków i nudności. Ponieważ jednak ziemniak zaczęto sadzić w Europie dopiero w drugiej połowie XVIII w., wyklucza to więc możliwość używania go w celach czarodziejskich.

Czy sporządzano naprawdę odurzające

MEBLE NA RATY I. Natowicz, Kraków obok P. K. O.

skromne i wykwintne DIETLOWSKA 80 dojeżdżesz również od ulicy Wilejskiej.

napoje? Jest to bardzo prawdopodobne. Musimy sobie wyobrazić, w jak nędznych warunkach żył chłop w średniowieczu. W innych krajach Europy jeszcze niedźwiz, niż w Polsce. Piwo, podawane na stołach bogatych, nie było dlań dostępne. Miód był również drogiem trunkiem dla uboższego. Cóż więc pozostawało tym parjasom, jak nie sporządzać sobie tanich i odurzających środków? Takich narkotyków jeszcze dzisiaj używają pewne ludy. I tak na Kamczatce sporządzają napój podniecający z muchomorą. Najnowsze badania pozwalają przypuścić, że napój ten był rozpowszechniony w całej środkowej Europie aż do najdalejszej północy. Inne środki odurzające sporządzano z bieluniu, który w połączeniu z piwem, powoduje miłe zamęczenie umysłu. W niektórych okolicach Rosji ma on jeszcze dziś zastosowanie.

Zresztą antropologia wykazała, że nie istnieje prawie ludy, któreby się ożywały bez napojów odurzających. Mieszkańcy wysp oceanu Indyjskiego gotują narkotyk z korzeni rośliny, zwanej „kawa”, spokrewnionej ze znany nam pieprzem. Mongołowie upijają się kumyssem, Peruwijaniecy napojem tonga, sporządzonym z nasion rośliny datura sanguinea, Indianie używają w tym celu spokrewnionej datura fastuosa...

Jak działały te wszystkie środki odurzające? Prócz wymienionych, należy jeszcze wskazać na szafran, aloes i opium. Jedne z nich powodowały drżenie członków, zniekształcenie przetyku, stopienie wzroku, podwójne widzenie, mdłości, zawrót głowy, lekki szata, inne napady szału, jakiś niebiański zachwyt i t. p. Nie ulega wątpliwości, że te wszystkie nie-naturalne stany były poczytywane za sztuczki czarodziejskie. Dzisiaj ludzi, którzy pod wpływem narkotyków wpadają w takie stany, a więc alkoholików, morfinistów i kokainistów, umieszcza się w sanatorjach. Poprzednie epoki leczyły ich „radkalniej” palili ich na stosie!...

Anegdoty ciekawe.

RÓŻA I KOLCE.

(zk). Trzecia żona poety angielskiego Miltona, córka Minshalla z Namptwich w Cheshire miała bardzo przykry charakter. Była ona piękna i miała tak przesłanną cerę, że pewien szlachcic francuski, odwiedzając autora „Raju utraconego”, powiedział mu:

— Panie Milton, żona pańska ma w sobie wdzięki i świeżość róży!

— Niestety — odpowiedział poeta — jestem ślepy i czuję tylko jej kolce!

TAKŻE POCIECHA.

(zk). Sir Thomas More, kanclerz Henryka VIII był wysłany w poselstwo do Karola V króla hiszpańskiego. Ponieważ poselstwo to było niebezpieczne, More wyraził królowi obawę, że może przyplacić je życiem.

— Niech tylko będzie śmiały! — zawołał Henryk VIII. — Każę ścinać głowy wszystkim Hiszpanom w swoim państwie!

— Lękam się jednak, — powiedział kanclerz — że żadna z tych głów nie nada się do moich pleców.

IL PASSERA COMME LE CAFÉ.

(zk). Francja była pierwszym państwem w Europie, do którego wprowadzono kawę za panowania Ludwika XIV. Zrazu przyjęto napój z niedowierzaniem i niechęcią. Słynnej z dowcipu pani de Sevigne, między innymi kawa nie przypadła do smaku. Będąc wielbicelką Corneille'a niechętnie okiem patrzyła na wzrastającą sławę młodego Racine'a

tak, że pewnego razu, na przyjęciu dworskim rzekła: „Il passera comme le café” (Przejdzie jak kawa). Przepowiednia, którą wszędzie powtarzano, nie sprawdziła się.

POJETNA UCZENNICA.

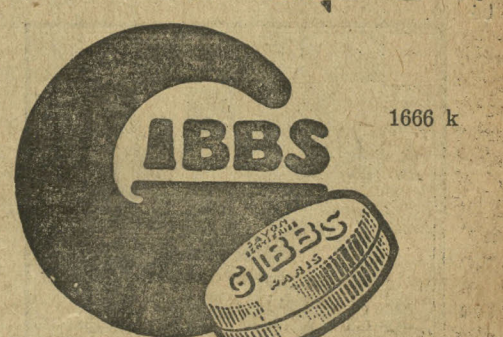
Dyrektor jednego z większych teatrów francuskich był tak nerwowy, że żadna próba, gdzie był reżyserem nie obeszła się bez wielkiej jakiejś awantury. To nerwowe podniecenie udzielało się oczywiście całemu personelowi i razu pewnego dwie artystki w kłótni zaczęły sobie dosłownie skakać do oczu. Oburzony dyrektor, chwycił pierwszą bohaterkę za ramię wołając: I pani chce być dystyngowaną damą? — Gdzie i kto panią nauczył takiej dystynkcji? — Mój sławny reżyser — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

PRAWO DO ŻYCIA.

Ermette Novelli, którego imię należało do najwięcej znanych we Włoszech pochodził, jak większość włoskich aktorów z rodu pracowników teatru. Jako syn suflera rósł i chował się za kulisami i grał całymi latami w najniebezpieczniejszych ramotach wędrownych trup. Mając lat 21 był równocześnie pierwszym amantem i reżyserem. Jako taki, sporządzał własnoręcznie plakaty i sam je naklejał na rogach ulic. Sam musiał zaświecać lampy — i do jego czynności należało zapuszczanie kurtyny. Z swoim olbrzymim nosem był urodzonym Cyrano na scenie, a każde ukazanie się jego nosa na scenie było witane głośnie „Hallo!” W owych czasach w najpoważniejszych scenach pobudzał do śmiechu publiczność. Pewnego wieczora zrobiono tak wielki skandal, że biedny

aktor nie mógł dalej mówić. Przerażonym i wściekłym wzrokiem przyszywał publikę, która ryczała: „Wynoś się! Wynoś się! Wynoś się!” — Nagle, jak tygrys skoczył do rampy i głosem nabrzmiałym łzami zaczął krzyczeć: „Co, ja mam się stąd wynieść?... Wy odmawiacie mi prawa do życia?... Więc teraz pozostaje mi tylko śmierć!” Słowa te rozstrzygnęły o jego losie. Wzruszenie, ogarniające wszystkich momentalnie, zmieniło

„MYCIE ZĘBY TAK JAK MYCIE RĘCE”
MYDŁO ZĘBOWE



NIEZBEDNE
OSZCZĘDNE W UŻYCIU
NIEDOŚCIGNIONE W JAKOŚCI

PRZEDSTAWICIELSTWO
NA POLSKĘ I GDAŃSK
MAISON LIKORYTOK ET C^{ie}
WARSZAWA, PL. BERNARDOWSKI 9-11, 499

nastój na jego korzyść. — Zaczęto gorąco klaskać, rzucać mu pieniądze i krzyżano radośnie: „Nie — ty musisz żyć!” — „Prawo do życia” — stało się głośnie — powtarzały je wszystkie gazety.

PRZYGNEBLAJĄCA WIADOMOŚĆ.

Sławny artysta **Ludwik Devrient** cenili bardzo wszelakie trunki. Podczas przedstawienia „Zbójców”, jako Franciszek Moor, był on tak pijany, że upadł u nóg hrabiego Moora, nie mogąc słowa wymówić. Mijały kłopotliwe sekundy — publiczność zaczęła się niepokoić. Wtem sam Devrient spostrzegł obok swoich nóg światła rampy i to go otrzeźwiło. Wskazując na pismo na podłodze rzekł:

Blednice

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek rekonwalescencji.
Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorium ochem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 754k

belkocząc: — Nieprawdaż ojcze — tak haniebna wiadomość o moim bracie Karolu musiała mi z nóg stracić i mowę mi odebrać! — Publiczność pojęła sytuację i burzliwe oklaski — nastąpiły po tych, nie należących do roli słowach.

Kącik dla Pań.

Pierwsze tchnienie lata.



Przejdzie od wiosny do lata jest u nas niewzruszenie szybkie, bo wiosna właściwie nie ma. Zaledwie skończy się zima, zaledwie zrzućmy futra i ciepłe płaszcze, gdy już pojawiają się powiewne, letnie sukienki i leciutkie jedwabne płaszczyki i pelerynki.

Tegoroczna moda letnia zapowiada się ogromnie interesująco. Przedewszystkiem zaznacza się w niej wyraźny powrót do sylwetki urozmaiconej, prawdziwie niewieściej. Nadzwyczaj modne będą wszystkie kwietne desenie. Fulary, musliny jedwabne, chiffony, jedwabne krepy — oto najukochańsze materiały. Markizeta podobno ma być zupełnie wy-

gnana i pozostawiona tym kobietom, które w żaden sposób pieniądze pochodowi mody nadążyć nie mogą. Z tego oczywiście wynika, że właśnie te kobiety, które może najmniej stać na jedwabie, będą się w nie stroiły.

Kapelusz wyłącznie słomkowy, przyczem na pierwszy plan występują budki panamskie żółtawe w naturalnym kolorze, albo też ze słomki kolorowej, najchętniej o mieszanych barwach. Pozatem modny jest ogromnie w dalszym ciągu bangkok, manilla i inne słomki egzotyczne.

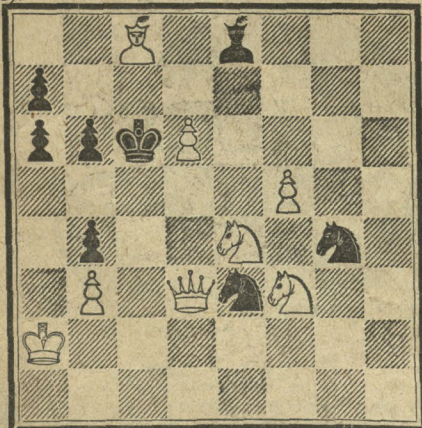
Na naszej ilustracji widzimy kilka słownych modeli letnich.

Kurier szachowy

pod redakcją M. G.
Nr. 19. (155).

Dr. A. Kraemer („Hannoversche Schachzeitung 1927).

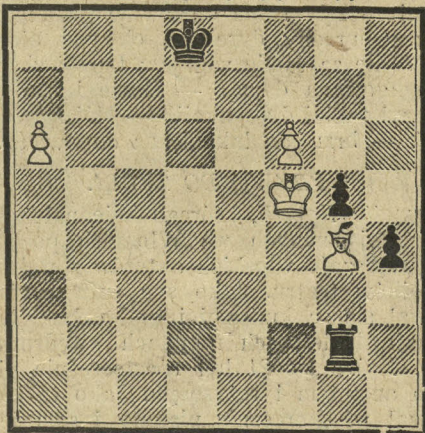
Czarne: Kc6, Ge8, Se3 g4, pion: a7, a6, b6, b4 (8).



Białe: Ka2, Dd3, Gc8, Se4 f3, pion: b3, d6, f5 (8).
3-chodówka. 8+8=16.
Mat w 3 posunięciach.

L. Prokesz (VI. nagr. w międzynar. konk. „Szachmaty” z r. 1926).

Czarne: Kd8, Wg2, pion: g5, h4 (4).



Białe: Kf5, Gg4, pion: a6, f6 (4).
Końcówka (+) 4+4=8.
Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZNIENIE ZADAŃ Z NR 18 (154):

3-chodówki F. Misery: 1. D—f4 (grozi 2. S—b6+); 1. l... K×c6 2. S×c5+ i 3×; II. 1... W×a4 2. G—b8! i 3×; III. 1... W×b3 2. K—f7 i 3×.
Końcówki A. O. Horbmann: 1. W—c7+ K—f8 2. W—c8+ K×f7 3. W—b8 b1-D 4. W×b1

G—c2+ 5. K—f4! G×b1 6. K—g5 G—g6 7. K—h6 remis, gdyż pion h5 pada, albo też w razie 7... K—f6 powstaje pozycja patowa.

Z TURNIEJU O MISTRZOSTWO M. KRAKOWA ZA ROK 1928.

Partja Nr. (000).

Białe: R. Bier
Czarne: Lipson
grana w kwietniu b. r. w lokalu Towarzystwa Miłośników Gry szachowej im. J. Dominika.

Nieprzyjęty gambit damy.

1. d4 d5 2. c4 S—f6 3. S—c3 e6 4. G—g5 5. Sb—d7 6. e3 G—e7 6. S—f3 S—e4 (1) 7. G×e7 D×e7 8. S×e4 (2) d×e4 9. S—d2 f5 (3) 10. G—e2 S—f6 11. 0—0 h5 (4) 12. c5 G—d7 13. S—c4 (5) g5 14. S—e5 W—h6 15. h4 c6 16. a4 f4 17. b5 f3 18. g×f3 g4 19. f4 (6) S—d5 20. D—d2 (7) D—g7 21. K—g2 S—e7 22. W—h1 S—g6 23. Wa—b1 (8) S×e5 24. d×e5 0—0—0?? (9) 25. D—a5 W—g8 26. D×a7 K—d8 27. D×b7 h4 28. b×c6 g3 29. D×d7+ D×d7 30. c×d7 h3+ 31. K—g1 g×h2+ (10) 32. K—f1 W—g2 33. c6 K—c7 34. W—b8! Czarne poddały się.

Uwagi.

1) Powstała pozycja podobna do wariantu Laskera z tą różnicą, że przy wspomnianej obronie czarnej grają 4... 0—0 zamiast 4... Sb—d7.

2) Najlepszym sposobem zwalczania zastosowanego systemu (podobnie zresztą, jak i w obronie Laskera) jest 8. D—c2! c6! 9. G—d3 S×c3 10. D×c3 0—0 11. 0—0 + ewent 8... S—f6 9. G—d3 d×c 10. G×c4 c6 11. 0—0 0—0 12. S—e5 + — Neumann—Kasgein (Coburg 1904). Uwagi godnym jest ponadto fakt, że stosowana dawniej w obronie Laskera metoda 8. c×d5 S×c3 9. b×c3 e×d5 10. Db3 W—d8 11. c4 wobec znakomitej obrony Wolfa S—c6! straciła autorytet wobec czego zaleca się stosowanie 8. D—c2! (patrz monografie: Grünfeld. Damengambit. Emmrich. Das Damengambit und das Damenbauernspiel). — Zastosowane w partji posunięcie nie uważa Grünfeld za najlepsze, gdyż Czarne po: d×e4 9. S—d2 f5 10. G—e2 0—0 11. 0—0 mogą się uwolnić przez 11... e5! (jak w partji Marschall—Atkins z r. 1902).

3) P. Bier uważa za korzystniejsze dla Czarnych 9... S—f6 z kontrakcją w centrum a więc: b6, G—b7, c5.

4) Czarne rozpoczynają atak na roszadę królewską bez odpowiedniego przygotowania i padają wkońcu ofiarą swego pośpiechu. Białe ze swej strony ignorują tę akcję przeciwnika, pozwalając mu się angażować na tem skrzydle, ażeby tem skuteczniej uderzyć na skrzydle damy.

5) Białe zajmując swym skoczkiem dominujące

pole e5, paraliżują zupełnie swobodę działania.

6) Widocznym jest, że w razie odbicia g4 narażają się Białe na zgubę wskutek otwarcia linii h.

7) Na uwagę zasługiwało też 20. D—c2 z atakiem na słabego piona e4. Białe jednak zamyślają się zabezpieczyć przed ewent. ofiarą na e3, zaciągając sobie zarazem ewentualność wypadu na a5, celem uniemożliwienia wzgl. utrudnienia 0—0—0.

8) Przygotowanie decydującego ataku.

9) Grube przeoczenie, ułatwiające Białym zwycięstwo.

10) 31... g2 32. W—b8+ prowadziło też do przegranej.

KRONIKA SZACHOWA.

HAGA. W olimpiadzie szachowej, która się odbędzie w lipcu b. r. w Hadze zgłosiły udział następujące państwa w turnieju drużynowym: (A) i indywidualnym (B): Anglia (A, B), Argentyna (A, B), Austria (A, B), Belgia (A, B), Brazylja (A, B), Czechosłowacja (A, B), Danja (A, B), Francja (B), Finlandja (A, B), Holandia (A, B), Hiszpanja (A, B), Jugosławja (A, B), Łotwa (A, B), Niemcy (B), Norwegja (A, B), Polska (A, B), Portugalia (B), Szwajcaria (B), Włochy (A, B) i Węgry (A, B).

MOSKWA. W małym championacie I. był Kahn 9½, II. i III. Iglicki i Mudrow po 9 p.

ANTWERPJA. W turnieju o mistrzostwo zwyciężył **Koltanowski** 10 punktami przed Dunkelblumem (II — 8½ p.).

BUKARESZT. W turnieju o mistrzostwo I. nagrodę zdobył **M. Wexler** 10 p., II. Gudju 9½ p.

WIEN. Turniej klubu Hakoah zakończył się nast. wynikiem: I. Reti 10½ p., II, III, IV — Dr. Becker, Lichtenstein i Dr. Tartakower po 8½ p.

W TURNIEJU poświęconym pamięci **Trebitscha** zwyciężyli: I. i II. Grünfeld i Dr. Tartakower po 6½ p.

PRAGA. W turnieju „Evony” o mistrzostwo miasta zwyciężyli: I—II. Prokesz i Rejfirz po 11 p., III. K. Treybal, IV. Flohr (Hromadka dzielił X—XIV. miejsc).

WARSZAWA. W turnieju I. klasy Akademickiego Związku szachowego zdobył I. nagrodę: **G. Fogel** 9 p.

N. YORP. Niedawno zmarł tu mistrz **O. Chajes**, pochodzący ze Lwowa. Kilkrotnie uzyskiwał on doskonałe wyniki w turniejach amerykańskich.

Powszechnie znane są pięknie przez niego wygrane partje: z Drem Perlisem i Dr. Tartakowerem (z turn. w Karlsbadzie z r. 1911) i wiele innych. W jednym z turniejów nowojorskich zdołał on nawet pokonać w partji mistrza świata Capablanca.

Kącik rozrywkowy

SZARADA.

(Ul. St. Ekier).

Trzeci wspak tak raz zdarzył, że w jednej mieścinie Mieszkała pierwsza-drużyna mężczyzn tak dobrana, że z swoich ciągłych kłótni w okolicy słynie; To pierwszy-pierwszy stary, co zgrzeździ od rana, A drugie-pięte nosi od lat na wstrobie. Drugi... to pierwszy-czwarty; raz usiedli sobie Przy stole, który piąta-pierwsza pokrywała, A na nim „pierwsza-pięta” mies świeżych leżała. Obok zaś trzecia-czwarta-pięta kryształowa. Rozpoczęli rozmowę. Od słowa do słowa... Pochwycili z pierwszy-drużyna-trzeci nowy I nuz nim kaleczyć, ranić sobie głowy. Wkrótce pękł, a za oknem całość, która stała, Widząc wszystko — już naprzód zysk swój obliczała. —

Z powyższej tej szarady płynie ta nauka, że piąta-drużyna czeka tego, kto burd szuka.

Szarada krzyżkowa Nr. 17.

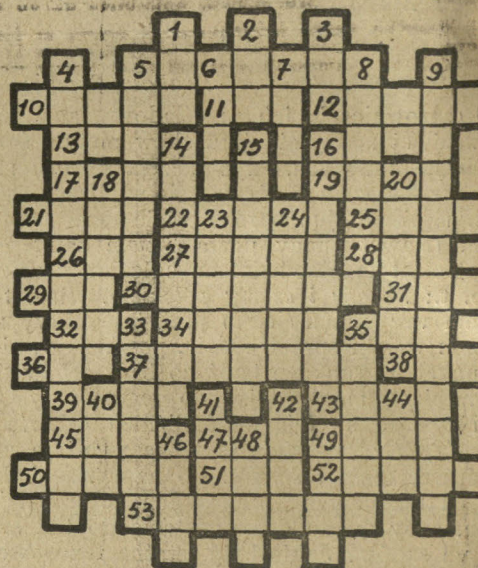
(Ul. S. Rycher ze Lwowa).

Wyrazy czytane pionowo:

1) Sztuka w martw. jez. 2) Jednostka monetarna w Japonji (wspak). 3) Rzeka w Rosji (wspak). 4) Miasto w Polsce (wspak). 5) Nazwa morza. 6) Zjazd inozej. 7) Rodzaj kruszcu. 8) Miasto w Polsce (wspak). 9) Miasto w Polsce. 14) Fluid w postaci ciała w rod. z. 15) Niemy aktor. 16) Artykuł apteczny 2 przyp. (wspak). 18) Osłona lampy. 20) Związek religijny 2 przyp. (wspak). 23) Rodzaj telefonu. 24) Mała ilość pieniędzy. 33) Ozdobne odrzwia. 35) Miasto w Polsce (wspak). 40) Skorupiak (wspak). 41) Apopleksja (wspak). 43) Bogini grecka (wspak). 44) Grymas. 46) Imię żeńskie zdrobniale (wspak). 48) Zadowolona. 49) Pewna ilość arkuszy papieru.

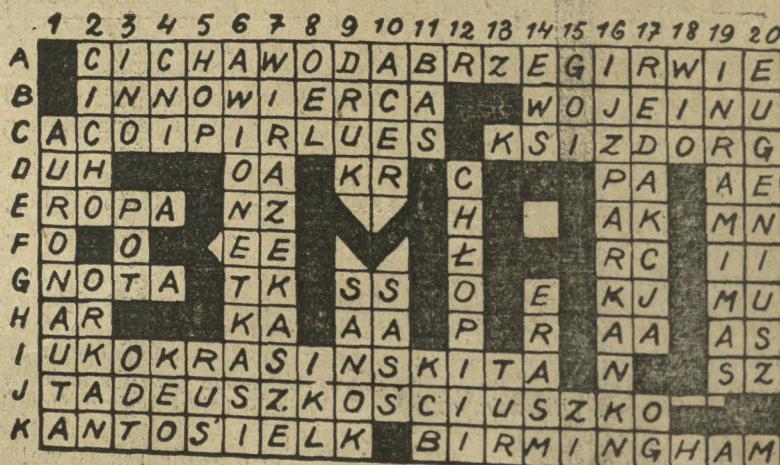
Wyrazy czytane poziomo:

5) Miasto w Polsce. 10) Narzeka (wstecz). 11) Jednostka monetarna w dawnej Polsce. 12) Miasto w Polsce (wspak). 13) Moc. 16) Część uprząży. 17) Małe jezioro (wspak). 19) Miasto w Polsce (wspak). 21) Miasto w starożytnej Grecji. 22) Bieżnia. 25) Pora dnia (wspak). 26) Masa topna. 27)



Pomagać. 28) Duchowny. 29) Narzędzie kuchenne. 30) Miasto w Polsce. 31) Ptak. 32) Czego się uczą aktor w licz. mnog. 34) Miasto w Polsce. 35) Część wozu gospodarskiego. 36) Miara. 37) Prezydent państwa w Europie (wspak). 38) Żli w słow. jez. 39) Papiery urzędowe. 43) Tytuł opery. 45) Rodzaj odważnika. 47) Łód (wspak). 49) Taniec. 50) Ptak 3 p. l. mn. 51) Doręcz. 52) Rodzaj pręta. 53) Miasto w Polsce.

Rozwiązanie szarady Nr. 16.



REBUS.



ROZWIĄZANIE SZARADY Z NR. 18.

I. Robota. — II. Bezrobocie.

ROZWIĄZANIE ZADANIA KONIKOWEGO.

Lenistwo traci, praca zyskuje ostrożna, nie odkładaj na jutro, co dziś zrobić można.

ROZWIĄZANIE REBUSU Z NR. 18.

Jezeli jesteście rebusistami to rozwiążcie.

KRYPTOGRAM.

(Ul. J. Reisa na Złoczawie).

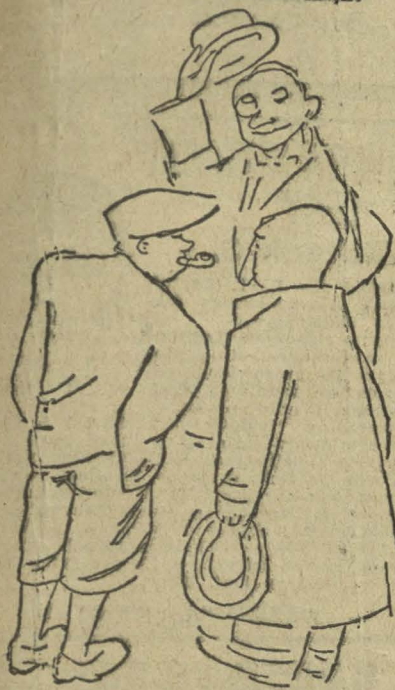
— hektograf, maniery, zazula, kanal, gorkij, przyczyna, nirwana, mazur. —
Z każdego z powyższych słów wyszukać trzy po sobie następujące litery, które złożone razem, dadzą cytal z „Dziadów“ A. Mickiewicza, (cz = jedna litera).

Wesoły kącik.

W SĄDZIE.

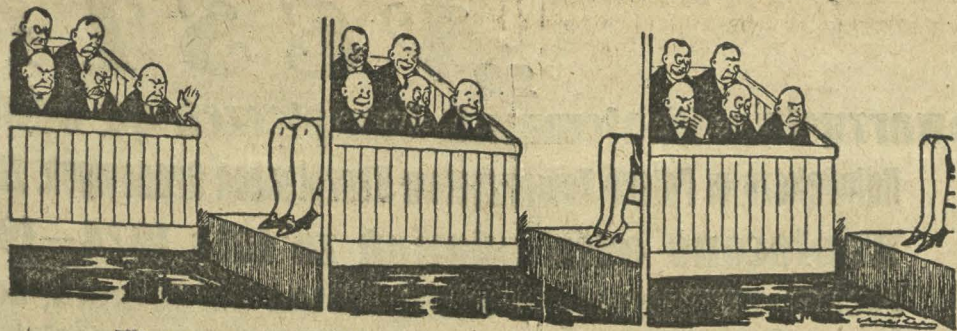
— Czy wśród ukradzionych rzeczy może pan rozpoznać coś jako swą własność?
— Te churkę do nosa panie sędzio.
— To niczego nie dowodzi; ja posiadam taką.
— To też mnie skradziono dwie

WIELE POWIEDZIANE.



— Cóż to za nowy twój znajomy?
— A ten, to znajomość z podróży.
— On tej podróży to pożałuje!

JUSTICJA BEZ PRZEPASKI NA OCZACH — CZYLI MOWA NOG.



Winnat

Niewinnat

Uwolniona z powodu braku dowodów winy.

STWIERDZIŁ.

— Papo — mówi 15-letni syn do ojca — pokójka mamusi pali twoje papierosy.
— Skąd wiesz? Poczułeś zapach dymu?
— Nie, posmakowałem.

WESTCHNIENIE PODŁOTKA.

(+) Ach! jaki cudowny jest teraz repertuar naszych teatrów: Śluby Panieńskie. Odwiedziny Poślubne. Ach. Żeby tak jeszcze wystawili na zakończenie Noc poślubną!

OBOJE ŻALUJĄ.

— Czy mógłbym prosić panią o spotkanie?
— Żaluję, lecz jestem mężatką.
— Ja również jestem żonaty i też żaluję.

WĘDRÓWKA DUSZ.

(n) — Ja wierzę w wędrówkę dusz; kiedy umrę, to napewno potem wrócę na świat jako jakieś bydle.
— W takim razie nie potrzebuje pan wogóle umierać.

SKOŃCZYŁO SIĘ.

— Jakże jesteś z Karolem?
— Od roku nie mówimy do siebie.
— Czyście się pogniewali?
— Nie, ale on się ze mną ożenił.

BIGAMISTA.

— Zwolniono pana z podejrzenia o dwużenstwo.
Może pan pójść do domu.
— Do której?

KORESPONDENCJA.

List żony:

„Kochany Stefanie! — Poślij mi natychmiast przez woźnego 30 zł. na kapelusz. — Twoja Jadzia.“
P. S. Omal byłabym zapomniała posłać ci caluska. — J.

List męża:

„Kochana Jadziu! — Posyłam ci caluska. — Twój Stefan.“
P. S. Omal byłbym zapomniiał donieść ci, że 30 zł. nie mogę ci posłać. — S.

NIE UDZIELA SIĘ KREDYTU.

(n) Zebrał: — Litościwa osobo... daj jałmużnę nieszczęśliwemu kalece!

Pani: — Żaluję bardzo, ale nie mam teraz drobnych przy sobie mój dziadku, ale jutro, kiedy będzie tędy przechodziła, dostaniecie 50 groszy.

Zebrał: — No, dobrze. Dla pani mogę to zrobić, ale tak wogóle, to ja nikomu nie kredytuję.

W TATRACH.

Przewodnik: — W tem miejscu slychać się dmiokrotne echo, może który z panów ma brauning?
Turysta: — Ja mam sztylet.

PROBLEM.

Sędzia: — Oskarżono was, że uciekliście z restauracji, nie zapłaciwszy rachunku.
Oskarżony: — A gdybym to zrobił podczas trzęsienia ziemi?

CICHY WSPÓLNİK.

W pewnym sklepie za przepięrzeniem slychać krzyki i przekleństwa.
— Kto tak hałasuje? — pyta właściciela jeden z jego znajomych.
— To mój cichy wspólnik.

CICHY BOHATER.



(n). „Naszym cichym bohaterem“ — czyta chłopczyk na pomniku.
— Tatusiu, co to jest „cichy bohater“?
— Jest to mąż twojej kochanej mamy — odpowiada ojciec.

OPRÓCZ DWÓCH.

— Panie profesorze, czy to prawda, że pam dażesz sobie radę ze wszystkimi językami nowożytnymi?
— Tak, oprócz dwóch, laskawa pani.
— Któreż panu sprawiają największą trudność?
— Język mojej żony i teściowej.

DOBRY URZĘDNIK.

— Chyba buchalter śpi? Bo w jego biurze tak cicho.
— Jeśli cicho, to napewno nie śpi, inaczej bowiem chrapałby bardzo.

DOBRE ŹRÓDŁO.

Sędzia (do oskarżonego): — W liście nawymyślał pan skarżącemu takimi słowami, że aż trudno pojąć, skąd pan wziął tyle wyzwisk?
Oskarżony: — Z odczw przedwyborczych, panie sędzio.

POJĘTNE DZIECI.

— Co to za hałas? Przecież mieliście się bawić?
— My się też bawimy: w mamusię i tatusia.
— No, to nie potrzebujesz tak krzyczeć na twą siostrzyczkę.
— Muszę! Ona chce ode mnie pieniędzy.

ODPOWIEDNI MAŻ.

— Czy nie uważasz, że już czas naszą Anielcię zamaż wydać?
— Ależ, daj spokój. Niech poczeka, niechże wybierze odpowiedniego męża.
— Poczekaj? Wybierz? Co to za najność! Ty myślisz, że ja czekałam i wybierałam odpowiedniego męża???

RADA NA ZMARTWIENIE.

— Żle, panie doktorze! Ledwie ukończyłem kurację, a znowu przybyło mi dziesięć funtów. Może mi pan doktor co poradzi na moje zmartwienie?
— Z miłą chęcią! Niech się pan na przyszłość nie waży.

Maszyny do szycia



systemu SINGERA, światowych fabryk, nagrodzone złotymi medalami, oraz ROWENTY tylko za gotówkę, po cenach ściśle hurtowych — po cenie:

Polska Spółka Maszynowa „DOBROMASZYN“
Warszawa, Chmielna 32/35 H.

1) Maszyna nożna bebenkowa zł. 260.—; 2) Maszyna kryta gabinetowa zł. 310.—; 3) Maszyna krawiecka oraz kamasznicza zł. 310.—; 4) Rower wolnoobrotowy, angielski, (pierwsz. gat.) zł. 240.—
— UWAGA: Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu i cerowania. Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą zł. 25 za datku. Gwarancja 15 letnia. Dostawa na koszt firmy.

2968k

Przeznaczenie!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie (nie znasz wyjścia, przyjdź obojętnie lub napisz do psychologa Szyllera Szkolnika — autora prac naukowych redaktora pisma „Świt“). Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawałeczek, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru określającą zalety, wady, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium Mlle Evigny. Wszystkim Czytelnikom „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ szczegółową analizę wysłać się po otrzymaniu zł. 3.— (załącznik zł. 5.—), można znaczkami pocztowymi. Osobnie przyjmuje 12-7. Protokół, odczw podziękowania najwybitniejszych osób stołecy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szyllera-Szkolnika. Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej. 845k
Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Pierwsza Polska hodowla kanarków harceńskich

JAN SZUFA — Poznań
ul. Marji Magdaleny L. 1,

poleca pilne i doborowe śpiewaki, odznaczono pierwszymi nagrodami na wystawach, śpiewające także i wieczór przy świetle, sprzedaje od 25 do 50 zł. — Samiczki rozplodowe 10 zł. — Wysła pocztą do każdej miejscowości za pobraniem pocztowym z gwarancją dojazdu zdrowych na miejsce. Również na składzie książki o hodowli kanarków, rybki ozdobne mieszanka z najdelikatniejszych rzadkich nasion dla kanarków. — Na zapytanie proszę dołączyć znaczek. 195k

W TYM ROKU ŁYSYCH W POLSCE NIE BĘDZIE!



Prosimy o wskazanie Nru rysunku, który przypomina Wasze uwłosienie. Ręczymy, że cena naszych najlepszych środków wraz z przesyłką, nie przekroczy zł. 4.20 do 1/1 1929 roku. Kto rozsądny, niech nie zwleka! Do tego terminu może każdy czytelnik otrzymać za załącznik 10 porcji słynnego ekstraktu włosowego „Semen 99%“, z którego można w domu przyrządzić 1/2 litra odżywczego roztworu „Semen 99%“ do 30 dniowej kuracji włosów. Łupież znika na drugi dzień, wypadanie ustaje po 3-6 dniach, świeży porost ukazuje się po 7-20 dniach!!! Użycie niekropotliwie (nawet w podróży, wojsku i t. d.), „Semen“ jest doskonały przy łysinie plackowatej, tonzurach, anemii, cębnach, swędzeniu, nadmiernej tłustości włosów i t. d. „Semen“ ożywia obumarłe cebulki, u pań fryzura staje się puszysta i układa się cudownie nawet bez onduacji, u dzieci włoski nabierają połysku i delikatności w jedwabiu, u panów czupryny zagęszczają się b. szybko, a nawet zupełnie łysy odzyskują włosy w 30 wyp. na 100. Gwarantujemy, że każdy, kto odesła nam „Semen“, jako nieskuteczny (przynajmniej nieczknie, wypisując „Semen“ zbiorowo). Znaczna różnica w cenie i paczka — zł. 4.20, 2 — zł. 1.—, 3 — zł. 10.—, 5 paczek zł. 15.—, już razem z przesyłką. W liście trzeba koniecznie opisać stan uwłosienia, gdyż „Semen“ wyrabiany jest w różnych stopniach mocy. — Piszcie zaraz do: Warszawy, pl. Warecki, skrz. post. 339. P. Matelewiczowa.

Zagranicę wysyłamy po otrzymaniu z góry 15 Franków fr. za 1 paczkę.

2967k



„His Master's Voice“

uznane na całej kuli ziemskiej za najprecyzyjniejsze
THE GRAMOPHONE Co. Ltd. LONDON

Gener. Repr. na Polskę:

Józef Weksler

Warszawa, Marszałkowska 132.

KRAKÓW

1898k

ŁWÓW

Floriańska 25.

Sykstuska 2.



Jedwabie kolorowe wszelkiego rodzaju i gatunku. Należy prac bardzo uważnie.

RZECZY prane w LUX'ie, zachowują do końca wygląd nowości. Po każdym praniu widzimy z zadowoleniem, że tkaniny i kolory są — jak nowe.

W lecie pierzemy ciągle: pończochy wszelkiego rodzaju i gatunku, dessous ozdobione koronkami, białe suknie, sweter'y, rękawiczki i t. p. rzeczy, gdyż wszystko powinno być stale świeże i czyste. Jedynie pierząc w LUX'ie, można z łatwością osiągnąć idealną czystość. System jest łatwym i prostym, a dla skóry rąk, jest LUX wypróbowanym idealnym kosmetykiem.

Łatwo jest prac w LUX'ie.



Łyżkę LUX'u wsypać do wody gotującej (poł miednicy) i ubić doskonałą pianę, którą należy ostudzić. W letnich mydlinach prac przez wyciskanie, unikając tarcia i gwałtownego wyżymania. Spłukać trzy razy w letniej wodzie. Prasować rzeczy nawpół suche, niezbyt gorącym żelazkiem.



KUPON Do p. L. Reida, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko:
Adres:
I.K.C.S. 25 (Uprasza się o wyraźne pisanie).

L.P.—230x130

Lever Brothers, Limited, Anglja.

„VESTA“

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Największe w Polsce Towarzystwo Ubezpieczeń Gradowych. Zbiór premij za r. 1927 zł. 3.980.000.

Wypłacono odszkodowań za lata 1924—1927 około 10 milionów.

Ubezpiecza ziemiopłodny od gradobicia w/g różnych, do wyboru korzystnych i praktycznych systemów: systemem reparycyjnym (z dopłatą) oraz systemami bez dopłaty.

Przyjmują wnioski i wystawiają polisy Oddziały:

w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73 — w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 10 — w Katowicach, ul. 3 Maja 36 — w Krakowie, ul. Straszewskiego 28 — w Lublinie, Kraków. Przedmieście 39 — we Lwowie, ul. Długosza 1 — w Poznaniu, ul. Ratajczaka 36 — w Warszawie, ul. Mazowiecka 13.

2339k



Kupno

KSIAZKI gimnazjalne nowego wydania kupujemy i placimy najwyższe ceny. Sekretariat „Wieś” Studencka 14, I. p. 2001k

MASZYNY do szycia i rowery kupujemy stale. Krieger, plac Nowy (Zydowski) 9. 341k

MASZYNY DO SZYCIA — Rowery — kupujemy gotówką. Kraków, Szpitalna 4. (podwórce). 343k

KUPEJ stare gazety, akta, książki i odpady papierowe w każdej ilości, placuję najwyższe ceny. Józef Łazęga, Podgórze, Rynek 2. 1953k

Sprzedaz

GRAMOFONY, płyty krajowe i zagraniczne na dogodnych warunkach poleca firma Bliz, Kraków, Krakowska 30. 5099k

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, poleca Wytwórnia Podgórze — Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). 329k

OTOMANY, kanapy, poduszki, rozkładanki, najtańsze u Tapicera Szpitalna 24. 111k

OTOMANY, kanapka s o parciem, rozkładanki, garnitury salonne tanio na raty. Tapicer, Tomasz 4, od strony placu Szczepańskiego. 110k

GRAMOFONY i Patefony tanio na dogodnych warunkach. Kraków, Szpitalna 4. (podwórce). 339k

NA RATY Maszyny do szycia, rowery, gramofony — płyty oraz radioaparaty po cenach przystępnych. Naprawa gramofonów i radi. Starowiślna 10, Tel. 3058. 344k

MOTOCYKL „Indian” 2 cyl. z wózkiem do sprzedania. Inż. Marchal, Czesłochowice — Czesłochowice. 2362k

DO SPRZEDANIA na omentarzu Rakowickim w Krakowie grobowiec. Właściciel: Franciszek Łuczywo Kraków, ul. Rakowicka L. 14. 2512k



RYBOŁÓWSTWO

w największym wyborze poleca

T. H. „REIM“

Sp. z ogr. odp. 1919k

Kraków, Rynek 61. 37.

Cenniki darmo.

Różne

JAREMCZE letnisko — w dolinie Prutu, Karpaty Wschodnie 600 m. n. p. m. Pensjonat „Stenia” Stefana Sadińskiego — poleca pokoje z wykwintem u trzymaniem od 10 maja. Ceny umiarkowane, światło elektryczne, własny kort tenisowy, 5 minut od dworca. Zniżki kolejowe. Zgłoszenia do 1 maja Lwów, ul. Chodkiewicza 8 II. p. później Jaremcze. 2544k

PERSKIE dywany naprawia pierwsza w Polsce pracownia artystyczna Bober, Kraków, Wielopole 12. 32g

KRYNICA — Pensjonat „Leśna Polana”, niedaleko nowych łązek, pięknie położony, elektryczność, werandy. Ceny umiarkowane. Zadać informacji wraz z fotografią willi. 9928g

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmą broszurę, określenie charakteru — zdolności — przeznaczenia. — Poznań kim jesteś, kim być możesz. Adresy: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, Skrzynka pocztowa 571. Zaliczyć niniejsze ogłoszenie — znaczek pocztowy na przesyłkę. 149k

MYN motorowy wydzielony lub sprzedany na dogodnych warunkach. Właściciel: Berger, Nagawczyna ost. p. Dębica. — 9997g

PIERZE

na 2836k

poduszki

dekoracyjne

darte bardzo wy

dajne a tanie

poleca:

J. FRIEDMANN

Kraków, Józefa 11.

Rok. zał. 1866.

2362k

NA RATY

NOWOŚCI WIOSENNE

Materiały wełniane

damskie i męskie. Jed

wabie wszelkiego ro

dżaju. Fulary, płótna,

zefiry kraj. i zagran.

reżniki, prześcieradła

koldry, koce, pledy, ka

py, firanki, chodniki,

dywany itd.

WEINIG I ROTBART

Kraków, 160k

SZEWSKA 4

w podwórce.



Cena zniżona!

Cały komplet **zł. 7 gr. 60**

Przesyłka darmo.

Przy kolosalnej produkcji, jaką osiągnął nasz znany komplet środków na porost włosów p. n. „Aminol”, chcemy go udostępnić wszystkim i dlatego z dn. dzisiejszym obniżamy cenę. Posiadamy listy dziękczynne od tysięcy wdzięcznych nam klientów, którzy mogą każdej chwili zaświadczyć skuteczność naszych środków. Adresy ich załączamy do każdej paczki. Ręczymy za skutek; wrzucić przeciwnym swrot gotówką. — Po otrzymaniu listu z dokł. adresem oraz wycinkiem niniejszego ogłoszenia, wyślemy pocztą za zaliczeniem **zł. 7 gr. 60** komplet następujących środków: jedną flaszke znanego balsamu fizjologicznego „Aminol”, pobudzającego do życia obumarłe cebulki włosów, usuwającego grzybek włosów i chroniącego od siwizny; 1 pakunek ziół do mycia głowy; 1 kawałek mydła przeciw łupieżowi, łamliwości, rozdławianiu się i anemii włosów oraz dokładne sposoby użycia. — Do dwóch kompletów za **zł. 15.20** dodajemy darmo do wyboru: 1) słoik kremu przeciw zmarszczkom, wyrzutom i piegom, lub 2) płyn przywracający siwym włosom ich barwę pierwotną, lub 3) płyn przeciw wrogom i tłustej cerze. Na żądanie dołączamy do jednej paczki każdy z 3-ech wymienionych kosmetyków, licząc po 2 — **zł.**

Ostrzeżenie! Ukazały się już naśladowstwa! Prosimy o zwrócenie uwagi na adres: **BIURO „PROMIEN” — WARSZAWA, WIDOK 19.**



MUSZTARDA STELLA

(OSTRA) 2786k

aromatyczna i najlepsza w smaku, daje dobry apetyt, działa na trawienie.

FORNIERY

krajowe i zagraniczne.

Dykty „Tobal”. Zastępstwo na całą Małopolskę **PEBEDE** — Kraków, Szpitalna 7. Tel. 234. Lwów — Zamarstynów, Ogrodnicza, Tel. 4231.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne. Odsprzedawcom znaczny opust lub ceny fabryczne. 2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

2058

MASZYNY

do szycia nowe i mało u

żywane poleca na długo-

terminowe spłaty

DOM MASZYN DO SZYCIA I ROWERÓW

KRAKÓW, ULICA SZPITALNA L. 4. (w podwórce).

1995k

ROWERY

pierwszorzędnych marek

zagranicznych poleca na

dogodnych warunkach

DOM MASZYN DO SZYCIA I ROWERÓW

KRAKÓW, ULICA SZPITALNA L. 4. (w podwórce).

1995k

PENSJONATY!!!

SANATORJA!!!

Poduszki

kompletne

pierwszorzędne — 73/38

cm, z różowego nan-

kingu andrychowskiego

la z zawartością szar-

awego pierza dartego

po zł. 33 i 25

za szt. z opak. dostaw-

ę poleca

J. FRIEDMANN

Kraków, ul. Józefa 11.

Rok założenia 1866.

Udogodnienia w zapla-

cie. 2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

2835k

CAŁKOWITA KURACJA CERY

Za Złoty 6.—

dostępna tylko dla P. T. Czytel-

nicek (kół) „Ilustrowanego Ku-

ryera Codziennego”

Nasz całkowity komplet Radjum-

Lenoir 72 zawiera wszystkie nie-

zbędne środki do uzdrowienia ce-

ry i pozbycia się wszelkich wad,

t. j. zmarszczek, piegów, pryszczy,

wągrów, wyrzutów, tłustości naskórka i t. p. bra-

ków, przeczem twarz staje się w ciągu paru dni

idealnie czystą i delikatną. — Codziennie trzy

myjemy liczną podziękowania. — Komplet zawie-

ra: 1) Krem odmiładzający; 2) Mydło lecznicze,

przełuszczone; 3) Otrąbki do mycia twarzy oraz

4) Puder higieniczny (kolor do wyboru). — Wle-

kszy komplet **zł. 8.50**. — Dokładny sposób użycia

dołączamy do każdej paczki. — Za przesyłką do-

liczamy **1 zł. 40 gr.**

BIURO „PROMIEN” — WARSZAWA, WIDOK 19.

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k

2232k